



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Poniedziałek, 7 kwietnia 2025 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 81.10878,1

Nakład 51 tys. + 302 tys. prenumerat cyfrowych

PLEBISCYT

Filmy 25-lecia

► 16-17



• „Dom zły”

• „Zimna wojna”



• „Dzień świra”



• „W ciemności”

FOT. FILMIT, KINO ŚWIAT, PAP/AFAPIXX/KRZYSZTOF WELLMAN, ROBERT PAEKA / KINO ŚWIAT / WFDIF

DUŻY
FORMAT



SZKOŁA INTEGRACJI

• Rozmowa Agnieszki Rodowicz

Wydarzenia

Masakra ratowników

Choć zabicie palestyńskich sanitariuszy i ratowników wywołało na świecie falę oburzenia, Izraelczycy początkowo nie przyznawali się do winy. Przekonywali, że żołnierze słusznie ostrzelali konwój pojazdów. Wszystko zmieniło nagranie z miejsca tragedii ► 3

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



1 RP

Decyzja jeszcze w kwietniu?

Sołowow liderem wyścigu o TVN

Michał Sołowow złożył najwyższą ofertę kupna TVN – wynika z naszych informacji. Dlaczego najbogatszy Polak, specjalista od desek, płytek, kauczuku i energetyki, chce przejąć najważniejszą w kraju stację telewizyjną?

Piotr Miączyński

W wyścigu o TVN startują Michał Sołowow, konsorcjum ok. 30 polskich inwestorów skupionych wokół Wirtualnej Polski, a od niedawna Ringier Axel Springer Polska (RASP) – w Polsce znany m.in. jako właściciel Onetu, „Faktu” i „Newsweeka” – w konsorcjum z funduszem private equity CVC Capital Partners (główny akcjonariusz Żabki).

Zryw w ostatniej chwili

Jakie RASP ma szanse? Nasz informator: „że taki podmiot się zgłosił, to się nie zdziwiłem. Zdziwiłem się, że nastąpiło to teraz, bo jest bardzo późno na taki zryw do biegu. Poprosili w zeszłą niedzielę o papiery. Nie mieli nawet jeszcze doradcy inwestycyjnego ani kancelarii prawnej, a to w tej sytuacji jest standard. Wygląda to tak, jakby ktoś ich poprosił o udział”.

Kto? A tego to już można się domyślać. Potencjalne zwycięstwo Sołowowa jest wielu osobom nie na rękę.

– Rząd? – strzelam.
– To pan powiedział.

Co innego twierdzi nasz kolejny rozmówca. Sprzedaż TVN RASP-owi i CVC, tuż przed niezwykle ważnymi wyborami prezydenckimi, byłoby rządowi nie na rękę. „Obywatelski” kandydat Karol Nawrocki mógłby bowiem krzyczeć: „Tusk sprzedaje telewizję Niemcom”.

– I choć wiadomo, że to nieprawda, to taki przekaz szedłby w Polskę – podkreśla nasz informator.

To problem jednak na krótkim dystansie. Jest także i wielka przeszkoda, dopiero mająca na horyzoncie. Według naszego informatora, RASP i CVC są dogadani w ten sposób, że Onet ma połączyć się z TVN, powstanie więc jedna wielka firma: lider internetu i telewizji

w jednym. RASP nie wykląda gotówki, daje sam Onet jako aktywa (podobno problemem technicznym jest jednak jego wycena).

CVC to z kolei typowy fundusz inwestycyjny: wchodzi, poprawia rentowność, sprzedaje z zyskiem. I nie patrzy na żadne wartości, liczy się tylko to co, przyniesie akcjonariuszom.

– A co, jak za parę lat u władzy będzie Kaczyński z Mentzenem? Na podstawie prawa Tuska o strategicznych spółkach, sprzedadzą to swoim ludziom. Nie będzie ani pro-demokratycznego Onetu, ani TVN. Model orbanowski – kwituje nasz rozmówca.

W grze trzy pakiety

Na teraz Warner Bros. Discovery, właściciel grupy TVN, proponuje ponoć na sprzedaż trzy pakiety:

- TVN (wszystkie stacje z tym logo, w tym m.in. TVN24);
- kanały tematyczne (stacje na licencji Warner Bros. Discovery, np. TLC, Discovery Channel, HGTV itd.);
- Canal+ Polska – za pośrednictwem spółki TVN Media, Warner Bros. Discovery jest tu właścicielem 32 proc. akcji.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że Sołowow zainteresowany jest pakietem pierwszym i drugim. Z kolei Wirtualna Polska jest zainteresowana samym TVN, czyli tylko pakietem pierwszym (reszta jest dla nich nieopłacalna).

Kluczowa informacja na dzisiaj jest taka: – oferta Sołowowa jest w tym momencie najlepsza, co nie znaczy, że właściciel TVN ją zaakceptuje. A dlaczego? To jest akurat proste: liczy na więcej. Do tego konsorcjum skupione wokół WP też ostatniego słowa jeszcze nie powiedziało. Jak słyszymy, na ostatniej prostej może jeszcze dosypać do oferty. Takie wstrząsy i zwroty akcji są przy tej sprawie co chwila.

W piątek gruchnęła z kolei na rynku informacja, że Sołowow... może się wycofać z wyścigu po TVN. Tej informacji nie udało nam się jednak oficjalnie potwierdzić. ●

• Czytaj 4-5

Sprzedaż TVN
RASP-owi i CVC,
tuż przed wyborami
prezydenckimi, byłoby
rządowi nie na rękę

Bartosz T.
Wielński

To początek drogi

Weekend przeciwko Donaldowi Trumpowi demonstrowano w ponad tysiącu miejsc, praktycznie w całych Stanach Zjednoczonych. W protestach przeciwko polowaniu na nielegalnych imigrantów i szalonych cięciach publicznych wydatków uczestniczyło pół miliona ludzi. Śledzę amerykańskie media i wpisy na platformach społecznościowych, widzę dużo zadowolenia, wręcz niedowierzania. Tak, udało się wam zmobilizować, pokazaliście inną twarz USA. A martwiliśmy się już w Europie, co się z amerykańskimi demokratami dzieje.

Tyle że jedna, nawet wielka demonstracja, wiosny nie czyni. Czym jest zresztą kilkadziesiąt tysięcy ludzi zebranych na błoniach pod pomnikiem Waszyngtona, stojącym w pobliżu Białego Domu? Czym jest wyprowadzenie na ulice pół miliona ludzi w kraju, który oficjalnie ma 340 mln mieszkańców?

Administracja Donalda Trumpa bardzo przypomina mi rządy PiS. Ta tromtadracja, te zapewnienia, że rząd będzie się wreszcie troszczyć o zwykłych obywateli, że państwo odzyska

szacunek w świecie. Ten festiwal niekompetencji, wręcz nawiedzenia polityków, którzy nagle dostawali gigantyczną władzę i nie potrafili z niej odpowiedni korzystać. Ataki na media, ataki na sądy połączone z zapowiedziami usuwania niepokornych sędziów z urzędów, nieustanne dzielenie

Amerykańska demokracja – jeśli chce wygrać to zderzenie – musi się do niego odpowiednio przygotować

społeczeństwa na lepszy i gorszy sort. Destrukcja służby cywilnej i wymiana elit, która prowadzi do „dyktatury ciemniaków”. To wszystko przez osiem lat przeżywaliśmy ze zgrozą w Polsce.

Na ulicę wyszliśmy natychmiast, marsze KOD w Warszawie gromadziły tysiące ludzi. Poprawiało nam to samopoczucie, tworzyło wspólnotę, krystalizowało społeczeństwo obywatelskie, ale władzy PiS nie zatrzymało. PiS szedł jak walec. Trump pójdzie dokładnie tą samą ścieżką. To szlak wytyczany nie tylko przez Jarosława Kaczyńskiego, inni autokraci zaszli nim o wiele dalej. Premier Izraela Benjamin Netanjahu trwa na stanowisku mimo oskarżeń o korupcję, mimo dewastacji praworządności, choć na ulice miast jego małego kraju wychodzą dziesiątki tysięcy osób. Orban też trzyma się w siodle, choć demonstrujących przeciwko niemu było tylu, że sparaliżowali Budapeszt. W tym kontekście warto przypomnieć o protestach demokratów w Moskwie z 2011 i 2012 r. Ich uczestników Putin powstrzymywał do łagrów albo, tak jak Aleksieja Nawalnego, pozabijał.

W USA rozpoczyna się maraton, a społeczne zrywy – czego doświadczaliśmy w Polsce – z czasem tracą entuzjazm i pęd. Brakuje pieniędzy i ludzi do pracy, zaczynają się spory i podziały. W Polsce mieliśmy to szczęście, że dzięki naszemu demokratycznemu pospolitemu ruszeniu udało się obalić rząd PiS. Reżim tworzony przez Trumpa jest o wiele silniejszy i o wiele bardziej zdesperowany. Amerykańska demokracja – jeśli chce wygrać to zderzenie – musi się do niego odpowiednio przygotować. I jeszcze jedna uwaga: możemy jej sporo podpowiedzieć, możemy trzymać za nią kciuki, ale swoją demokrację, będą musieli – tak jak my w Polsce – uchronić sami. ●

Andrzej rysuje



Podhale Nawrót zimy w Tatrach



Tak wyglądały wczoraj rano ulice Kościeliska. Po nocnych opadach śniegu na Podhalu zrobiło się białe, na Kasprowym Wierchu leżało niemal 80 cm śniegu, a temperatura na szczycie spadła do minus 14 st. C. Ratownicy TOPR ogłosili trzeci stopień zagrożenia lawinowego.

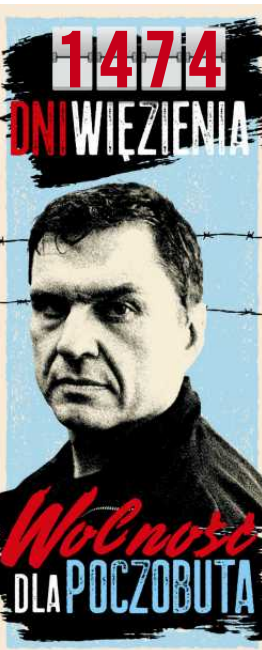
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

59,2

MLN
Tyłu pasażerów obsłużyły w 2024 roku porty lotnicze w Polsce. A dokładnie 59 190 270. To o 7 mln (13,3 proc.) więcej niż rok wcześniej oraz o 10,2 mln (20,8 proc.) więcej niż w 2019 r.

Źródło: Urząd Lotnictwa Cywilnego



Zmarł prof. Adam Myjak Artysta, pedagog, rektor

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie z wielkim smutkiem żegna Rektora Profesora Adama Myjaka. Jednego z najważniejszych polskich rzeźbiarzy. Wychowawcę licznych pokoleń artystów, pełniącego funkcję Rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie sześciokrotnie przez podwójne kadencje, który wywarł ogromny wpływ na obraz Akademii – w sobotę uczelnia w mediach społecznościowych poinformowała o śmierci prof. Adama Myjaka. Miał 78 lat.

Urodził się 3 stycznia 1947 r. w Starym Sączu. Dzieciństwo spędził Częstochowie i Sandomierzu, w połowie lat 60. rozpoczął studia na Wydziale Rzeźby warszawskiej ASP pod kierunkiem Stanisława Słoiny, Stanisława Kulona i Mariana Wnuka. Po obronie pracy dyplomowej związał się na stałe z tą uczelnią, przeszedł w niej wszystkie szczeble kariery – od asystenta do profesora zwyczajnego.

– Adam jako rektor przeprowadził ASP przez naprawdę trudne czasy przemian ustrojowych i ekonomicznych. Nie porzucił pracy pedagoga, nie stał się wyłącznie urzędnikiem. W niewiarygodny wprost sposób pogodził te dwie sprzeczne z pozoru funkcje – powiedział prof. Antoni Janusz Pastwa, były dziekan Wydziału Rzeźby ASP, w rozmowie



z PAP. Przypomniął relacje prof. Myjaka ze studentami: – Potrafił z nimi rozmawiać, dyskutować. Potrafił ich słuchać, doradzić. Nigdy nie uciekał w obojętność. Wiele osób zawdzięcza mu naprawdę dużo.

W dorobku prof. Adama Myjaka są rzeźby kameralne, medale, scenografie, ale też projekty i realizacje monumentalne, podejmowane niejednokrotnie z prof. Pastwą. Ich dziełem jest pomnik Konia – Krwiodawcy z 1970 r. w Dralewie, wykonany według szkicu Mariana Wnuka. Obaj artyści w 1983 r. wygrali konkurs na pomnik katyński na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Za dokonania artystyczne prof. Adam Myjak został uhonorowany m.in. Brązowym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Tomasz Urzykowski, PAP



Reagować trzeba. Trzeba mieć swoje zasady i bronić naszych interesów

WŁODZIMIERZ CZARZASTY

wicemarszałek Sejmu i współprzewodniczący Nowej Lewicy w sobotę w Rzeszowie o amerykańskich cłach, w tym mającej obowiązywać od najbliższej środy 20-procentowej stawce na towary z Unii Europejskiej

Masakra palestyńskich ratowników

Izraelska armia przyznaje, że jej żołnierze zabili piętnastu palestyńskich ratowników, sanitariuszy i pracowników organizacji pomocowych w Strefie Gazy.

Marta Urzędowska

Do tragedii doszło na południu Strefy Gazy, pod miastem Rafah. 23 marca nad ranem konwój, w którym jechały karetki Palestyńskiego Czerwonego Półksiężyca, samochód strażacki i samochód ONZ, zostały zaatakowane przez izraelskich żołnierzy.

Zginęło piętnaście osób – palestyńskich sanitariuszy, ratowników i pracowników organizacji pomocowych, w tym – ONZ.

Izrael dopiero po pięciu dniach pozwolił ekipie Palestyńskiego Czerwonego Półksiężyca wjechać na miejsce i poszukać ciał – znaleziono je pochowane w płytkim masowym grobie. Jak podaje organizacja niektóre ofiary miały związane ręce, co może wskazywać, że zostały zabite podczas egzekucji.

Izraelscy żołnierze są w Gazie, bo na miejscu od półtora roku trwa wojna rozpętana przez palestyńskich terrorystów z Hamasu atakiem na Izrael z jesieni 2023 r. Podczas ataku zginęło 1,2 tys. osób, a 250 terrorystów porwali do Gazy.

W odpowiedzi Izrael prowadzi na miejscu działania wojenne, w których zginęło 50 tys. Palestyńczyków, a enklawa została doszczętnie zrujnowana. W styczniu udało się zawrzeć rozejm, jednak po dwóch miesiącach został zerwany i nie jest jasne, czy uda się wypracować kolejny.

Izraelska armia kłamała w sprawie ataku na konwój medyków
Choć zabicie palestyńskich sanitariuszy i ratowników wywołało na świecie falę oburzenia, Izraelczycy początkowo nie przy-



• **Pogrzeb palestyńskich medyków zastrzelonych przez żołnierzy armii izraelskiej w Strefie Gazy, 31 marca 2025 roku** FOT. REUTERS / HATEM KHALED

znawali się do winy. Przekonywali, że żołnierze słusznie ostrzelali konwój pojazdów, bo miały włączone światła, zbliżały się do nich „w podejrzany sposób”, a wcześniej nie uzgodniono – co konieczne w warunkach wojny – trasy ich przejazdu.

Do tego izraelska armia upierała się, że konwojem poruszali się terrorysty – według jej rzecznika było nimi co najmniej dziewięciu spośród zabitych mężczyzn.

W piątek wersja Izraelczyków przestała wyglądać na wiarygodną. Palestyński Czerwony Półksiężyc przekazał ONZ siedmimi minutowe nagranie z miejsca tragedii, a jeden z urzędników ONZ przesłał je „New York Timesowi”, po czym dziennik je ujawnił.

Na nagraniu widać, że konwój jest wyraźnie oświetlony – samochody mają włączone światła, a co najmniej jedna karetka ma wyraźne emblematy Czerwonego Półksiężyca. Do tego ratownicy, którzy wysiadają z samochodu, ubrani są w stroje sanitariuszy z wyraźnie widocznymi odbłaskowymi pasami.

Na nagraniu słychać również, że Izraelczycy zaczynają strzelać bez ostrzeżenia i bez wy-

rażnego powodu. Do ataku dochodzi w momencie, kiedy konwój zatrzymuje się, żeby sprawdzić, dlaczego stojący przed nimi samochód zjechał na pobocze (miał wcześniej zostać ostrzelany przez Izraelczyków). Sanitariusze, którzy wysiadają, nie są uzbrojeni, spokojnie podchodzą do samochodu, kiedy padają pierwsze strzały.

Na nagraniu zarejestrowały się strzały i okrzyki przerażenia zaatakowanych. Słychać modlitwy, muzułmańskie wyznanie wiary, ktoś mówi, że widzi Izraelczyków. Słychać też głosy mówiące po hebrajsku, choć zbyt niewyraźne, by zrozumieć, co mówią.

Nagranie zarejestrowane zostało telefonem jednego z sanitariuszy, Refata Radwana, jego ciało również znaleziono w masowym grobie – z kulą w głowie.

Wcześniej jedyny ratownik, który przeżył atak, opowiedział BBC, że pojazdy miały włączone światła i zaprzeczył, jakoby jego koledzy mieli powiązania z Hamasem.

Po opublikowaniu nagrania stało się jasne, że Izraelczycy nie mówią prawdy. Dlatego w sobotę wieczorem przedstawiciel izra-

elskiej armii wezwał na briefing dziennikarzy m. in. BBC i „New York Timesa” i anonimowo przekazał im, że podczas incydentu z 23 marca doszło do „błędów”.

Jednocześnie przekonywał, że co najmniej sześciu mężczyzn w konwoju miało powiązania z Hamasem, choć nie przedstawił żadnych dowodów.

Przedstawiciel armii opowiedział dziennikarzom, że do incydentu doszło chwilę po tym, jak izraelscy żołnierze ostrzelali inny samochód, w którym było trzech terrorystów Hamasu – miał to być właśnie pojazd, który wcześniej zjechał na pobocze. Do niego zmierzali sanitariusze. Żołnierze mieli zabić dwóch terrorystów, a jednego zatrzymać. Według wersji armii, kiedy karetki zbliżyły się na miejsce, wywiad przekazał obecnym na miejscu żołnierzom, że konwój „zbliża się w podejrzany sposób”.

Kiedy karetki i inne samochody dotarły do pojazdu Hamasu, a sanitariusze zaczęli wysiadać, żołnierze założyli, że to kolejni terrorysty i otworzyli ogień.

Armia nie wyjaśnia, czy zabici byli uzbrojeni

Przedstawiciel armii przyznał, że wcześniej podawana przez nią informacja, że pojazdy nie miały włączonych świateł, była nieprawdziwa, choć nie odpowiedział na pytanie, dlaczego wojsko ją podało. Odmówił też wyjaśnienia, czy przy którymkolwiek z ciał znaleziono broń. Przypomnił jedynie, że hamasowcy nie noszą mundurów, zazwyczaj wyglądają na cywilów i ukrywają się między cywilami.

Dodał, że żołnierze pochowali ciała zabitych w piasku, by chronić je przed dzikimi zwierzętami, a pojazdy zostały usunięte i zakopane następnego dnia, by oczyścić drogę.

Jednocześnie armia zaprzecza, jakoby na miejscu doszło do egzekucji. Jej przedstawiciel przekonywał dziennikarzy, że nikt nie został skrepowany przed śmiercią i że żaden ze strzałów nie został oddany z bliskiej odległości.

Armia izraelska obiecuje „drobiazgowie śledztwo”, które pozwoli „zrozumieć kolejność zdarzeń i odpowiednio postąpić w tej sytuacji”. ●

OŚWIADCZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34369789

JUTRO I W ŚRODĘ W WYBORCZEJ

LECZENIE OTYŁOŚCI

- Przewodnik po lekach na otyłość
Jak działają i jak je brać, żeby dobrze działały?
- Najlepsza dieta przy lekach na otyłość
Jak jeść, gdy stosujesz analogi GLP-1?

wyborcza

LECZENIE OTYŁOŚCI CZ. I

Przewodnik po terapii

Reguluj apetyt, wpływaj na pracę jelit, lecz cukrzycę, pomagaj chudnąć. Tak działają trzy różne leki. Co warto wiedzieć, a o czym nie mówić?

Najlepsza dieta przy lekach na otyłość

wyborcza

LECZENIE OTYŁOŚCI CZ. II

Najlepsza dieta przy lekach na otyłość

Kto kupi TVN?

Wyścig o telewizję

Gra o TVN to na razie zderzenie drugiej i trzeciej linii polskich milionerów.

Piotr Miączyński

Wyjaśniając – pierwsza linia to ci, którzy fortuny zaczęli budować jeszcze w czasach PRL. Wśród nich jest Zygmunt Solorz, traktowany obecnie trochę jak dinozaur, który wciąż co prawda zdolny jest wydać głośny ryk, ale zajęty jest głównie rodziną, Ryszard Krauze i jedyny polski oligarcha – już nieżyjący Jan Kulczyk.

Fala druga to najbogatszy od lat Polak, Michał Solowow (majątek szacowany przez „Forbes” na ponad 28 mld zł) czy Leszek Czarnecki – imperium bankowe tego ostatniego padło, po części w wyniku decyzji politycznych.

I fala trzecia – młode wilki. Jeszcze nie tak bogate, ale z apetytem na dużo więcej. Takie jak właściciele i uczestnicy konsorcjum Wirtualnej Polski.

Rozgrzywka o najważniejszą polską telewizję będzie trwała jeszcze niespełna dwa tygodnie. Decyzja ma bowiem zapaść w połowie kwietnia. Tu ważne zastrzeżenie: sytuacja dotyczy szybko zmieniającej się rzeczywistości.

Sołowow faworytem

Zazwyczaj umowy kupna-sprzedaży tak wielkich spółek dzieją się w ciszy. Nie wiadomo, kto składa ofertę. Nie wiadomo, ilu jest oferentów. W przypadku TVN sytuacja wygląda jak na Bazarze Różyckiego za czasów jego największej świetności. Informacje krążą, plotki się nasilają, lobbyści... Cóż lobbyści robią to, co potrafią najlepiej – przekonują, kogo się da, do oferty złożonej przez swoich klientów, w tym osoby na najwyższych szczeblach władzy.

Ostatnie tygodnie mogą sprawiać wrażenie, jakby sprzedającemu – Warner Bros. Discovery – mocno zależało na podbiciu stawki. Amerykański właściciel jest w sytuacji, gdy woda wlewa mu się do ust, choć w mniejszym stopniu niż przed rokiem. Spółka za 2024 r. odnotowała stratę netto 11 mld dol., (w 2023 – 3 mld dol.), w słabej sytuacji są zwłaszcza tradycyjne kanały telewizyjne, streaming – czyli głównie platforma MAX – radzi sobie nieźle, udało się ściąć sporo z zadłużenia giganta.

Warner Bros. Discovery ma potrzebę udowodnić teraz bankom, że jego aktywa są niedostatecznie wysoko wyceniane, a sprzedaż TVN (jeśli cena będzie wysoka) nadaje się do tego celu w śmieszenie. Żadnych sentymentów tutaj nie będzie, właściciel wybierze tego, kto da najwięcej. Koniec i kropka.

Najłatwiej jest to zrobić, gdy jest wielu konkurentów po towar. Tu jednak ich liczba niebezpiecznie spadła i zamiast licytacji trwa teraz wyczekiwanie.

Zdecydowanych graczy jest ponoć dwóch. Jest Michał Solowow, którego rzecznik w rozmowie z Bloombergiem wyraźnie potwierdził chęć zakupu stacji. „Złożyliśmy niewiążącą ofertę, uznając, że jest to rodzaj transakcji, na którą powinniśmy odpowiedzieć pozytywnie” – stwierdził.

Jest konsorcjum ok. 30 polskich inwestorów, którym twarz daje Wirtualna Polska. I to jej obecni właściciele – Ja-

cek Świdorski, Michał Brański, Krzysztof Sierota – poprowadziliby nowy projekt.

WP Holding: „Z zasady nie komentujemy procesów akwizycyjnych – bez względu na to, czy bierzemy w nich udział, czy też nie”.

WP proponowało zresztą Solowowowi wejście do konsorcjum. Ten odmówił. Oficjalnym powodem było to, że dla przedsiębiorcy ten biznes był nieopłacalny. Konstrukcja konsorcjum jest ponoć taka, że WP wkłada jako aktywa w ten biznes siebie, a uczestnicy mieliby dostać udziały w nowej firmie. Powód? Krąg zbliżony do Solowowa: „WP wyceniła się dwa razy drożej, niż jest warta w rzeczywistości”. Poza tym Solowow chce mieć samodzielną kontrolę nad swoimi interesami, a władzę dzielić się nie lubi.

Owszem, Warner Bros. Discovery na wypadek, gdyby gracz numer jeden dogadał się z graczem numer dwa, trzymał w obwodzie wielki grecki koncern Antenna Group (znany w Polsce ze stacji AXN, koncern ten jest zainteresowany kupnem Kanału Sportowego). Firma należy do Theodora M. Kyriakou, który odziedziczył ją po związanym z Polską ojcu Minosie (Minos robił tu interesy już w czasach PRL, jeden z nich niestety skończył, się tragedią, kupiony przez niego tankowiec Athenian Venture wcześniej „Karkonosze”, zatonął z polską załogą na pokładzie). Antenna Group z rywalizacji jednak odpadła. Jak mówi jeden z naszych informatorów, wprawdzie była w stanie przeliczyć nawet Solowowa, ale zajrzała w papiery i wyszło, że ten interes im się jednak nie opłaca.

I wtedy zaskakująco pojawił się nowy pretendent.

RASP z CVC Capital Partners

„Puls Biznesu” podał niedawno, że Ringier Axel Springer Polska (RASP) – w Polsce znany m.in. jako właściciel Onetu, „Faktu” i „Newsweeka” – w konsorcjum z funduszem private equity CVC Capital Partners (główny akcjonariusz Żabki) mogą wspólnie złożyć ofertę zakupu TVN.

Nasz informator mówi tak: „ze taki podmiot się zgłosił, to się nie dziwiłem. Zdziwiłem się, że nastąpiło to teraz, bo jest bardzo późno na taki zryw do biegu. Poprosili w zeszłą niedzielę o papiery. Nie mieli nawet jeszcze doradcy inwestycyjnego ani kancelarii prawnej, a to w tej sytuacji jest standard. Wygląda to tak, jakby ktoś ich poprosił o udział”.

Kto? A tego to już można się domyślać, potencjalne zwycięstwo Solowowa jest wielu osobom nie na rękę.

– Rząd? – strzelam.

– To pan powiedział.

Co innego twierdzi nasz kolejny rozmówca. Sprzedaż TVN RASP-owi i CVC tuż przed niezwykle ważnymi wyborami prezydenckimi byłoby rządowi nie na rękę. „Obywatelski” kandydat Nawrocki mógłby bowiem krzyczeć: „Tusk sprzedaje telewizję Niemcom”. – I choć wiadomo, że to nieprawda, to taki przekaz szedłby w Polskę – mówi nasz informator.

To problem jednak na krótkim dystansie. Jest także i wielka przeszkoda,



• Warszawa, 17 kwietnia 2023 r. Michał Solowow na konferencji prasowej grupy Orlen

FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

dopiero majacząca na horyzoncie. Według naszego informatora, RASP i CVC są dogadani w ten sposób, że Onet ma połączyć się z TVN, powstanie więc jedna wielka firma: lider internetu i telewizji w jednym. RASP nie wykląda gotówki, daje sam Onet jako aktywa (podobno problemem technicznym jest jednak jego wycena).

CVC to z kolei typowy fundusz inwestycyjny: wchodzi, poprawia rentowność, sprzedaje z zyskiem. I nie patrzy na żadne wartości, liczy się tylko to co, przyniesie akcjonariuszom.

– A co, jak za parę lat u władzy będzie Kaczyński z Mentzenem? Na podstawie prawa Tuska o strategicznych spółkach sprzedadzą to swoim ludziom. Nie będzie ani prodemokratycznego Onetu, ani TVN. Model orbanowski – kwituje nasz rozmówca.

Warner Bros. Discovery proponuje ponoć na sprzedaż trzy pakiety:

– TVN (wszystkie stacje z tym logo, w tym m.in. TVN24);

– kanały tematyczne (stacje na licencji Warner Bros. Discovery, np. TLC, Discovery Channel, HGTV itd.);

– Canal+ Polska – za pośrednictwem spółki TVN Media, Warner Bros. Discovery jest tu właścicielem 32 proc. akcji.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że Solowow zainteresowany jest pakietem pierwszym i drugim. Wirtualna Polska zaś – tylko pierwszym.

Teraz kluczowa informacja jest taka: oferta Solowowa jest najlepsza. Co nie

znaczy, że właściciel TVN ją zaakceptuje. Dlaczego? Bo liczy na więcej. Do tego konsorcjum skupione wokół WP też ostatniego słowa jeszcze nie powiedziało.

W piątek gruchnęła z kolei informacja, że Solowow... może się wycofać z wyścigu po TVN. Na nasze pytania, czy to prawda, nikt na razie nie odpowiedział.

Ile może być wart TVN?

Odpowiedź brzmi: tyle, ile ktoś zapłaci.

TVN dość trudno wycenić. W Polsce trudno jest się do czegoś odnieść. Porównanie z Cyfrowym Polsatem ma niewielki sens, biznes Zygmunta Solorza to nie głównie telewizja, ale telekomunikacja.

Kiedy TVN był ściągany z giełdy w 2015 r. przez amerykański Scripps Networks Interactive, za akcję płacono 20 zł, czyli teoretycznie wycena wynosiła 6,9 mld zł za całą spółkę. Chwilę wcześniej pakiet kontrolny w stacji Amerykanie kupili za 584 mln euro, do czego doszły zobowiązania wynikające z wyemitowanych obligacji na łączną wartość 840 mln euro. Z kolei „Newsweek” w ubiegłym roku pisał, że Amerykanie wycenili grupę TVN na 8-10 mld zł, co wydaje się wartością mocno przesadzoną.

Aktualnie według Bloombergu grupa warta jest ok. 1,2 mld dol., czyli ok. 5 mld zł.

TVN jest tu kurą regularnie znoszącą co najmniej srebrne jaja. Grupa kapitałowa w 2023 r. miała niemal 420 mln zł czystego zysku, przy przychodach

Kto kupi TVN?

2,26 mld zł pochodzących głównie (w 75 proc.) z reklam. W 2022 r. było to ponad 330 mln zł zysku.

Z drugiej strony wycena spółki mocno spadła w grudniu ubiegłego roku. Rząd wydał rozporządzenie, by na listę spółek strategicznych wpisać m.in. dwie największe telewizje ogólnopolskie: TVN i Polsat. – Nie możemy pozwolić, by kluczowe podmioty państwa polskiego dostały się w niepowołane ręce – mówił premier Donald Tusk. Teraz służby specjalne (w ramach tzw. komitetu konsultacyjnego) będą opiniować bezpieczeństwo transakcji, w których znaczący udział będzie miał zagraniczny kontrahent. Ta decyzja miała zmniejszyć wartość TVN o... 20 proc.

Po co był ten ruch? Tu trzeba się cofnąć do listopada ubiegłego roku, kiedy Daniel Obajtek tuż przed przesłuchaniem w NIK nagle wypalił do reportera TVN24, że niedługo będziemy się częściej u was spotykać, a „ja będę tam chodził jak do siebie”. Jak się okazało TVN chciała kupić węgierska grupa TV2, zbliżona do premiera Viktora Orbána.

Decyzja Tuska dała rządowi atomowy przycisk. A jednocześnie mocno skomplikowała Warner Bros. Discovery proces sprzedaży stacji.

Co na to rząd?

Dla rządzących jeden i drugi gracz jest niewygodny.

Solowow po takiej transakcji byłby – jak to się ładnie w kręgach rządowych określa – „drugim Solorzem”, który zmieniał kierownictwo segmentu informacji i publicystyki w zależności od tego, skąd akurat wiatr polityczny zawiał.

Wirtualna Polska ma lepsze notowania, co nie znaczy, że dobre. Obecny rząd pamięta sprawę Suwarta, która wybuchła w 2020 r. za sprawą publikacji w OKO.press. Chodzi o głębokie więzi biznesowe między WP i Ministerstwem Sprawiedliwości oraz ludźmi Zbigniewa Ziobry, czego efektem były teksty-laurki o resorcie, samym Ziobrze, spółkach Skarbu Państwa, Funduszu Sprawiedliwości podpisywane przez fikcyjnych autorów. Teraz najtwardszy elektorat KO jest przekonany, że WP nieustająco i bezpodstawnie atakuje obecny rząd, a podobnego zapалу wobec PiS portalowi brakowało.

Otoczenie Solowowa usiłowało premiera i jego współpracowników uspokoić. Wysyłało więc sygnały: po przejęciu nic się w stacji nie zmieni. Usłyszałem: „nikogo nie zwalniamy, nie mamy doświadczenia w mediach, zostaną dokładnie te same osoby, które to robią obecnie”.

Po co WP jest TVN?

WP długo się ponoć zastanawiała, czy przystąpić do tej gry.

Nasz informator: – Ś świecie internetu telewizja jest traktowana jako medium schodzące. Ale zrobili badania i wyszło im, że nie ma w przypadku TVN żadnego gwałtownego zjazdu przychodów, rynek się kurczy, ale powoli, w ciągu 5-7 lat wszystko jest tutaj pod kontrolą. Na dodatek transakcja dałaby efekt synergii, podobny jak Solorz ma z Interią. Generowałoby to dodatkowo kilkaset milionów rocznie. Dopiero wtedy się zainteresowali.

Dlaczego Solowow chce kupić TVN? Tu wytłumaczenie jest nieco dłuższe.

Solowowa definiuje jedna rzecz, on nie wierzy państwu, a od czasu do czasu musi z nim robić interesy. Cały czas ma w głowie sytuację z początku lat 90. kiedy wprowadzał na giełdę pierwszą całkowicie prywatną spółkę PLI, Polish Life Improvement. Był wtedy niechcianym dzieckiem giełdy. Jak opowiadał niedawno „Forbesowi”: „Procedura przed Komisją Papierów Wartościowych i Giełd trwała 12 miesięcy, a powinna trwać 90 dni. (...) przewodniczący Lesław Paga odczytał nam negatywną decyzję. W uzasadnieniu stwierdzono, że komisja postanawia zawiadomić prokuraturę o popełnionych przez nas przestępstwach. (...) / A okazało się, że w prospekcie emisyjnym jeden z członków rady nadzorczej ze Szwajcarii miał dwa adresy. Takich drobnych nieścisłości było łącznie sześć”.

Solowow miał wtedy usłyszeć, że tu nie chodzi o niego, tylko o to, że giełda jest stworzona do prywatyzacji spółek skarbu państwa. Ta emisja w końcu doszła do skutku, choć kiedy spółka wreszcie znalazła się na parkiecie w 1994 r., Solowow trafił na dekonjunkturę.

Przedsiębiorca dobrze za to zapamiętał, jak trudno jest wejść prywatnemu inwestorowi w projekt zarezerwo-

wany przez polityków dla państwa i jego spółek.

A on ma wielkie plany budowy małych elektrowni atomowych w Polsce (tzw. SMR, a jeszcze konkretniej GE-Hitachi BWRX-300). To biznesowo wejście na zupełnie inny poziom, gra w europejskiej i światowej lidze mistrzów.

Postawić działający SMR jako pierwszy na świecie (albo jeden z pierwszych), to przepustka do prawdziwej fortuny. Do sławy. I do dziedzictwa, które inni będą wspominać. Ale bez państwa i bez polityków w tym sektorze nic się nie zrobi.

Klucz do atomu

Solowow stworzył spółkę w sprawie budowy SMR-ów z kontrolowaną przez Zygmunta Solorza elektrownią ZE PAK. Panowie, jak to jednak Solorz ujął barwnie, „rozjechali się biznesowo”. W 2021 r. Solowow stworzył więc z ówczesnym prezesem Orlenu Danielem Obajtkiem spółkę, która ma stawiać SMR-y.

Umieszczanie Solowowa po prawej bądź lewej stronie politycznej jest bezsensowne. Jego przyjacielem był Marek Ungier, dyrektor generalny URM i późniejszy szef gabinetu prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Po latach zarządzał jego fabryką na Litwie. Sam Solowow bywał na imieninach w Pałacu Prezydenckim u Kwaśniewskiego.

Jego działalność biznesowa dowodzi jednego: wierzy tylko w swój biznes. Reszta to środki, które mogą być tu przydatne, bądź nie.

PiS zresztą uważał go za niebezpiecznego, prokuratura przy im węszyła, Solo-

wow wyniósł się na dwa lata do Austrii, bo ma obywatelstwo tego kraju.

Rząd Donalda Tuska do SMR-ów początkowo był nastawiony negatywnie, traktując je jako spadek po Obajtku. Teraz to się niby zmienia. Tyle że współpraca z Orlenem, kierowanym przez Ireneusza Fąfara, nie jest w stanie na razie ruszyć na poważnie. Niby wynegocjowano już nową umowę między stronami, ale do jej podpisania nie dojdzie w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Teraz Orlen chciałby m.in., aby Synthos Green Energy (SGE) Solowowa połączyć się z Orlen Synthos Green Energy. To wszystko pozera czas.

Solowow ma już pewne doświadczenia z mediami, choć są one dość leciwe i raczej bolesne. W wywiadzie dla „Wyborczej” (gdzie swoją drogą zauważył: „Gazeta Wyborcza” nigdy nie pisała o mnie dobrze), pytany o największą porażkę w biznesie odpowiedział bez wahania: – Moja największa porażka to „Życie Warszawy”. Chciałem powtórzyć sukces kieleckiej gazety „Echo Dnia”. Sprzedałem ją z dużym zyskiem i w 2000 r. kupilem „Życie Warszawy”. Popelniłem błąd, bo pomyślałem na gazetę regionalną – opowiadał.

W sumie na tym biznesie stracił 120 mln zł. Wycofał się, bo pojawiły się gazety rozdawane za darmo, a za rogiem czyhał internet. – Rynek zmieniał się dynamicznie na niekorzyść gazet drukowanych – stwierdził Solowow. Przez krótki moment był też właścicielem „Przekroju”. Zarzekał się, że nie miał wpływu na pracę dziennikarzy. ●

OGLÓSZENIE

KRAJ/34368698



Wybierz z nami
najpiękniejsze
trasy rowerowe!

Więcej na

Wyborcza.pl/supermiasta

REKLAMA

PARTNER GŁÓWNY



PARTNER



SPONSOR REGIONALNY



PiS mocniej straszy imigracją

Partia Kaczyńskiego straszy już nie tylko wschodnią granicą, ale też tajnym układem Tuska z Berlinem, za którym pójdzie fala uchodźcza z zachodu. Ale PiS wyrasta konkurent – Konfederacja.

**Agata Kondzińska
Iwona Szpala**

Straszenie migracją to dla PiS wypróbowany temat, którym partia rozgrzewa elektorat w kolejnych kampaniach. Nie inaczej jest w tegorocznej kampanii prezydenckiej. W narracji PiS jest dużo o pakcie migracyjnym, tajnych układach premiera z Brukselą i Berlinem, które skończą się imigrancą nawalą. Jest też przestroga: gdy Tusk z Trzaskowskim mówią, że w Polsce relokacji migrantów nie będzie, to zwyczajnie kłamią. Im częściej czołowi politycy KO powtarzają, że jako kraj przyfrontowy, który przyjął 2 mln Ukraińców, będziemy wyłączeni z unijnego mechanizmu, tym mocniej PiS przekonuje, że Polska pod rządami ekipy Tuska jest skazana na uchodźców.

PiS wie swoje

Sytuacja PiS-owi sprzyja. Pakt migracyjny przyjęty w poprzedniej kadencji europarlamentu przy sprzeciwie m.in. Polski to nadal prawo na papierze.

– W Unii Europejskiej raczej nikt nie ma wątpliwości, że to, co zostało przyjęte, należy poprawić albo napisać od nowa – mówił „Wyborczej” Andrzej Halicki, szef polskiej delegacji KO-PSL. By pakt zaczął obowiązywać, potrzebne są rozporządzenia.

– Muszą być przyjęte przez parlamenty państw Unii. Jest na to czas do lipca 2025 r. Polska zdecydowała, że żadnych takich prac w Sejmie nie będzie, bo nie weźmiemy udziału w mechanizmie relokacji – wyjaśnił.

Stanowisko polskiego rządu jest w UE akceptowane. Tusk nie ma tego na piśmie, wcześniej musi powstać raport z oceną presji migracyjnej, której jest poddawana Polska. Termin publikacji to grudzień, po tej dacie przyjdzie czas na oficjalne gwarancje. Ale w PiS wiedzą swoje – KO siedzi cicho, bo chce, by wybory prezydenckie wygrał Rafał Trzaskowski. Ale jak tylko Tusk „domknie układ” i będzie miał prezydenta, to dopiero się znacznie. Chyba że wygra Karol Nawrocki, który nigdy na pakt migracyjny nie pozwoli.

Kierunek: zachodnia granica

Dla PiS-owskiej strategii „na straszenie wyborców” pierwsze tygodnie kampanii były stracone. Nowa polityka prezydenta USA Donalda Trumpa uczyniła głównym tematem sprawy bezpieczeństwa militarnego Polski, relacji w NATO. W dodatku rząd przeprowadził przez Sejm ustawę ograniczającą prawo do azylu. Przepisy były mocno promowane przez premiera Tuska, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza, a przeszły w Sejmie przy wsparciu PiS, więc trudno mu było prowadzić tradycyjny atak.

Prezydent Andrzej Duda ustawę podpisał, ale jednocześnie w liście pytał premiera, „jakie działania podjął w celu przeciwdziałania przekazywaniu migrantów do Pol-

ski przez władze Republiki Federalnej Niemiec”. I co zrobił „w celu zwolnienia ze zobowiązań przewidzianych w tzw. puli solidarnościowej, w szczególności z udziału w mechanizmie relokacji i kontrybucji finansowych”.

– Zostało 131 dni, jakoś damy radę – odpowiedział premier, nawiązując do kończącej się kadencji Dudy. Ale prezydent nie odpuszczał. Uznał, że Tusk się bardzo zdenerwował jego listem, i zapytał, czy to dlatego, że musi wykonać tajny plan Berlina, o którym mówią niemieckie media.

To, co chciał ustalić Duda, wpisywało się idealnie w strategię kampanii PiS.

Gdy prezydent i premier wymieniali uprzejmości, czołowi politycy PiS szykowali się już do wyjazdów na zachodnią granicę, gdzie są do dziś. To bastiony wyborcze KO, które PiS postanowił zdobyć, strasząc imigrantami, których hurtowo mają podrzucać nam Niemcy, wykorzystując do tego swoją policję. Byli premier Mateusz Morawiecki nadawał ze Słubic. Pokazywał sąsiedni Frankfurt nad Odrą, mówił, że niemiecka straż graniczna stoi nawet z długą bronią. I pytał, gdzie są polscy pogranicznicy. W Zgorzelcu marszałek Sejmu Elżbieta Witek twierdziła, że Tusk zgodził się otwarcie zachodniej granicy i dlatego Niemcy przerzucają do Polski nielegalnych migrantów. Morawiecki dopowiedział, że premier stawia się w roli wasala Niemiec.

– Jeszcze nie tak dawno to było suwerenne państwo, które broniło swoich granic, do którego nie mogli wjeżdżać obcy policjanci – to z kolei Jarosław Kaczyński w ostatni marcowy weekend w Słubicach.

Prezes PiS mówił, że od wyborów 2023 r. nie wiadomo, czy Polska jest państwem suwerennym.

– Niemcy, mając tutaj swoich ludzi w władzy, uważają, że można im robić wszystko, co chcą, wjeżdżają na nasze terytoria. I nie ma tu żadnej symetrii. To jest sytuacja podległości, może dla Tuska normalna, ale dla normalnych Polaków nie – wyjaśnił.

Do przemówienia wprowadził obowiązkowy wątek, czyli głosowanie na Karola Nawrockiego. Przekonywał, że wygrana to sytuacja, która będzie prowadzić ku politycznej zmianie.

Więcej szczegółów podał szef klubu PiS i były minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak na pikiecie w przygranicznym Rosówku.

– Kalendarz jest taki: wybory prezydenckie, dr Karol Nawrocki zwycięża i następnie jest nowa dynamika polityczna, która pokazuje, że ekipa rządząca nie ma poparcia. I w związku z tym jest zmiana rządu i przywrócenie sprawiedliwości, bezpieczeństwa – wyjaśniał. Tusk – jak mówił Błaszczak – nie gwarantuje statusu Polski bez imigrantów. I jak będzie dalej rządził, to panie będą nie bę-



Polska przyjmowała więcej imigrantów z Niemiec w czasach rządu Beaty Szydło. Czy ona także realizowała tajny plan Berlina?

JACEK CZAPUTOWICZ

dą mogły wychodzić po zmroku. A obowiązkiem mężczyzn jest bronić kobiet.

Nawrocki na spotkaniach wyborczych występuje z przekazem typu: „proszę zamknąć zachodnią granicę”, „Tusk nie zamyka granicy z obawy przed kanclerzem Niemiec”, „granica nie jest strzeżona”

Ruch Obrony Granic skrzykuje się na marsz

W antyimigracyjnym temacie bryluje też poseł Janusz Kowalski. Działa w parze z Robertem Bąkiewiczem, zaprzyjaźnionym z PiS narodowcem. W 2020 r. Bąkiewicz na wezwanie Kaczyńskiego zakładał Straż Narodową, by bronić kościołów. To był czas antyaborcyjnych protestów po wyroku Trybunału Julii Przyłębskiej, strażnicy kościołów używali przemocy, Bąkiewicz dostał prokuratorskie zarzuty.

Teraz organizuje ogólnopolski Ruch Obrony Granic. PiS reprezentuje Kowalski, są z nimi Kluby „Gazety Polskiej”.

Relacja portalu wPolityce.pl: „Po polskiej stronie mostu granicznego w Zgorzelcu na obu pasach jezdnii ustawiono symboliczne, drewniane szlabany z napisem: »halt« i »stop«. Manifestujący trzymali transparenty z hasłami: »Niemcy, nie podrzucajcie nam swoich gości na próg«, »Stop relokacji« »Polska chrześcijańska, nie muzułmańska«. Skandowano hasła: »Tu jest Polska«, »Precz z Unią Europejską«.

Kowalski pytał ze sceny, czy ludzie chcą wielkiego narodowego ruchu obrony granic oraz obywatelskiej blokady polsko-niemieckiej granicy. Dostał potwierdzenie.

– Szanowni państwo, dziękuję wam, dziękuję, patrioci. Jestem przekonany, że będą nas tysiące, dziesiątki tysięcy może i setki tysięcy. I pokażemy tej złej władzy Tuska i Trzaskowskiego, że potrafimy obronić nasze rodziny, nasze matki, nasze żony, nasze dzieci przed imigrantami i władzą, która jest odwrócona plecami do Polaków. Obornimy, zwyciężymy! – prognozował poseł PiS.

Potem portalowi Niezależna.pl wyjaśnił, że trzeba będzie zablokować każde przejście na granicy polsko-niemieckiej.

Akcję skomentował szef MSWiA Tomasz Siemoniak. Mówił, że to propaganda PiS, zawracanych imigrantów jest coraz mniej.

– Wprowadzaliśmy skrupulatne procedury, straż graniczna sprawdza każdy przypadek i liczba zawróceń spada. PiS próbuje odwrócić uwagę od własnych niepowodzeń, np. w sprawie polityki wizowej – przekonuje.

Ale Ruch Obrony Granic nie zwalnia. Mariusz Błaszczak, którego Kowalski nazywa „jednym z architektów obrony granicy wschodniej, obok Jarosława Kaczyńskiego”, pikietując w Rosówku, zachęcał do podpisywania wniosku o referendum w sprawie migracji. Gwarantował za Nawrockiego, że jak tylko zostanie prezydentem, wypowie pakt migracyjny. Do tego potrzebne jest zwycięskie referendum, jako argument dla Brukseli.

Ruch szykuje się na końcówkę kwietnia, kiedy przez Warszawę ma przejść marsz przeciw polityce migracyjnej, który Kowalski z Bąkiewiczem już nazywają „wielkim”. A Błaszczak zaprasza na kolejny protest, tym razem na moście granicznym w Gubinie.

Czaputowicz kontra Szydło

Gdy PiS rozpędzał się z oskarżeniami wobec Tuska o tajne paktowanie z Berlinem, odezwał się Jacek Czaputowicz. Wiceminister spraw zagranicznych w rządzie Beaty Szydło i szef polskiej dyplomacji za Morawieckiego napisał w „Rzeczpospolitej”: „Prezydent Andrzej Duda twierdzi, że premier Donald Tusk w porozumieniu z Niemcami sprowadza nielegalnych imigrantów do Polski. Jednak Polska przyjmowała więcej imigrantów z Niemiec w czasach rządu Beaty Szydło. Czy ona także realizowała tajny plan Berlina?”

W polemikę błyskawicznie weszła Szydło, która uznała, że byłemu ministrowi po-



mylili się rządy. „Manipulując, próbuje atakować mój rząd z lat 2015-17, rząd, który zatrzymał migracyjne plany Berlina i Brukseli. Cóż, może panu Czaputowiczowi myliło się już wcześniej. Chciał pracować dla Donalda Tuska, a trafił na trzy lata jako minister do rządu Mateusza Morawieckiego”.

Tyle że Czaputowicz dokładnie wyjaśniał mechanizm prawa międzynarodowego, który próbuje kampanijne ogrzać PiS: wniosek o udzielenie ochrony w UE rozpatruje pierwsze państwo pobytu cudzoziemca. „Gdy wyjedzie np. z Polski do Niemiec, jest przekazywany z powrotem, a wtedy pierwsze państwo musi go przyjąć” – pisał minister.

Tak działo się również w ostatnim roku rządów Morawieckiego. Według statystyk straży granicznej w 2023 r. Niemcy odesłali do Polski 968 osób. W 2024 r., już za czasów obecnej koalicji – 688. Do kwietnia tego roku było 170 takich przymusowych powrotów.

Od końca marca PiS rozkręca jeszcze inny imigracyjny wątek: centra integracji cudzoziemców, projekt z czasów premiera Morawieckiego utrzymany przez obecną ekipę. W PiS nie przyznają się, że byli pionierami pomysłu i sami organizowali centra w sześciu województwach (obecnie ma być 49 takich miejsc). Przemilczają to, że centra nie są obozami ani mieszkaniem dla cudzoziemców, ale punktami informacyjno-usługowymi. Powstały głównie dla Ukraińców i Białorusinów przebywających w Polsce. Mogą tam zapisać się na kursy nauki języka, dostać wsparcie w adaptacji w Polsce, także psychologiczne.

Opowieść posłów PiS mają wzmacniać rekwizyty: zielone duże naklejki, przypominające tabliczki ewakuacyjne z napisem „uchodźcy mile widziani” w językach polskim, angielskim i niemieckim. Politycy PiS jeżdżą z tym po siedzibach Platformy i przyklejają je na fasadach.

Konfederacja nie odpuszcza okazji

W antyimigracyjnej narracji PiS ma jednak konkurencję, którą jest Konfederacja. Partia konsekwentnie antyimigrancka, antyeuropejska i skrajna w poglądach, która w przeciwieństwie do partii Kaczyńskiego ma czyste konto.

Bilans rządów PiS opisała w raporcie Najwyższa Izba Kontroli: „obywatelom 76 państw

muzułmańskich i Afryki wydano 366 551 wiz”. MSZ za rządów PiS otworzył drogę nielegalnym imigrantom, którzy poza kolejnością i za łapówki kupowali polskie wizy. A te były przepustką do innych krajów strefy Schengen. Interweniowały UE, a nawet USA, alarmując, że przez Meksyk do Ameryki wchodzi imigranci na polskich wizach.

Konfederacja, która w poprzedniej kadencji stała po stronie krytyków procederu, do tematu jednak za bardzo nie wraca. Kandydat na prezydenta Sławomir Mentzen woli krytykować Trzaskowskiego i Tuska. Po antyimigranckie hasła sięga od początku kampanii. I nie odpuszcza żadnej okazji. Tak było w minionym tygodniu. Mentzen miał swoje trzy minuty na mównicy.

– Donald Tusk mówił, że ci migranci z Białorusi to są dobrzy ludzie, że szukają swojego miejsca na ziemi. Rafał Trzaskowski wydał 300 tys. zł na ten paszkwil „Zielona granica” [film Agnieszki Holland], gdzie obrażano i łżono funkcjonariuszy Straży Granicznej tylko dlatego, że bronili naszej granicy. Posłowie PO biegali na granicy przeszkadzać straż, pizze zamawialiście tym migrantom, jedzenie w siatkach z Ikei nosiliście, Szymon Hołownia zaprosił nielegalnych imigrantów z granicy do Sejmu, robił sobie z nimi sweet focie i wrzucał do internetu, wzięliście udział w wojnie hybrydowej z Białorusią po stronie Rosji. Jesteście pożytecznymi idiotami Putina, ale to nie koniec. Tusk za 1,5 mld zł otwiera 49 centrów integracji cudzoziemców, toleruje, że Niemcy podrzucają nam tysiące nielegalnych imigrantów na granicę zachodnią. A Trzaskowski mówi, że migranci to nasza polisa – wyliczał.

I to był wstęp do apelu o poparcie konfederackiego projektu uchwały o wycofaniu Polski z paktu migracyjnego.

Mentzen: Trzeba zacząć deportacje

To, co mówił kandydat Mentzen, jest identyczne z przekazem, który dostali posłowie od Kaczyńskiego. Konfederacja z PiS sięgają po te same cytaty, opowiadają ludziom te same historie ze wschodniej granicy. Tak samo straszą paktem migracyjnym.

Mentzen na wyborczych wiecach podobnie jak PiS sięga po statystyki gwałtów i przestępstw z państw UE, które mierzą się z kryzysem uchodźczym. Lubi mówić o „lewackiej ideologii”, która sprowadziła na kontynent nieszczęście. To część kampanijnej opowieści Mentzena o zachodnich elitach, która pasuje do antyunijnego programu partii.

Na spotkaniach kandydat, podobnie jak PiS zapewnia: – Polacy ochronią kobiety, nigdy nie pozwolimy na masowe migracje z Azji czy Afryki.

W internecie, który jest dla Konfederacji jednym z kluczowych miejsc prowadzenia kampanii prezydenckiej, politycy wrzucają zdjęcia i nagrania z imigrantami na polskich ulicach. Ma to wystraszyć wyborców, głównie Rafała Trzaskowskiego, którego Mentzen najsilniej atakuje.

„Trzeba natychmiast zamknąć granicę dla imigrantów z państw muzułmańskich! Zanim będzie za późno, zanim w Polsce będzie jak w Wielkiej Brytanii, Francji czy Szwecji. To jest ostatnia szansa. Trzeba rozpocząć deportacje, zamiast próbować ich integrować!” – to komentarz do zdjęcia spod meczetu w Gdańsku. Jest tłumnie, ludzie się modlą, przyszli na zakończenie miesiąca ramadanu, a to jedyny meczet na Pomorzu. Spotkania od lat organizuje Muzułmańska Gmina Wyznaniowa.

Kolejny wpis, krótkie nagranie z demonstracji, która przeszła Krakowskim Przedmieściem. Mentzen pisze: „Tak wygląda Warszawa pod rządami Trzaskowskiego! Platforma w Warszawie doprowadza do powstawania nowych meczetów i zdejmuję krzyże! Trzeba ich powstrzymać, zanim cała Polska będzie wyglądała jak Bliski Wschód!”.

W rzeczywistości był to protest obywateli Turcji, głównie studentów, którzy wsparli aresztowanego burmistrza Stambułu, głównego konkurenta prezydenta Recepta Tayyipa Erdogana. Wydarzenie miało pokojowy charakter i odbyło się bez zakłóceń. ●

◀ **Manifestacja przeciwko niemieckiej polityce migracyjnej na moście w Zgorzelu, 22 marca 2025 r.**

FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sejm obniżył składkę

Po wielkiej awanturze i sporach w koalicji w końcu udało się w piątek przegłosować dużą obniżkę składki zdrowotnej dla przedsiębiorców i samozatrudnionych.

To było jedno z najważniejszych głosowań dla koalicji 15 października. Przygotowania do niego trwały tak naprawdę od 1,5 roku, a sprawa podzieliła Koalicję Obywatelską, Trzecią Drogą i Lewicę.

W ostatecznym piątkowym głosowaniu klub Lewicy i koło Razem głosowały przeciwko obniżce. Jednak uchwalenie obniżki umożliwiły głosy wstrzymujące się – m.in. Konfederacji (12 głosów) oraz siedmiu posłów PiS. Dzięki temu ustawa mogła przejść mimo braku większości bezwzględnej. Za głosowało 213 posłów i to wystarczyło, bo głosów przeciw zebrało się „tylko” 190.

Co ciekawe, obniżkę poparł jeden poseł PiS Andrzej Gawron (to poseł z Częstochowy, zasiada w sejmowej komisji gospodarki i rozwoju). Z kolei jeden poseł KO – Franciszek Sterczewski – wstrzymał się od głosu.

Bieg z przeszkodami

Jeszcze w ubiegłym roku rząd postanowił, że obniżkę składki zdrowotnej dla samozatrudnionych i innych przedsiębiorców przeprowadzi w dwóch etapach.

Pierwszy to zmiany, które obowiązują od 1 stycznia 2025 r. Dotyczą one jednak tylko tzw. minimalnej składki. Dziś wszyscy, którzy notują stratę albo mają dochód co najwyżej równy płacy minimalnej, odprowadzają minimalną składkę zdrowotną.

Jeszcze do końca 2024 r. wynosiła ona 9 proc. od minimalnego wynagrodzenia, czyli 381,78 zł miesięcznie. Gdyby tej zasady nie zmienić w 2025 r., kwota ta miała wzrosnąć do 419,94 zł.

Rząd przeprowadził jednak reformę (tzw. małą). Po zmianach minimalna składka wynosi 9 proc., ale od 75 proc. minimalnego wynagrodzenia. Zamiast 419,94 zł składka wynosi w tym roku więc 314,95 zł, czyli przedsiębiorca zyska ok. 105 zł miesięcznie.

Dodatkowo od 1 stycznia 2025 roku zniesiono składkę od sprzedaży środków trwałych (np. samochodu).

Zasadnicza reforma miała jednak nastąpić od początku 2026 r. To właśnie nad nią w piątek 4 kwietnia głosował Sejm i ostatecznie przegłosował. Za było 213 posłów, przeciw 190, wstrzymało się 25.

Po zmianie liniowcy i osoby na skali podatkowej mają płacić składkę ryczałtową 9 proc. od 75 proc. minimalnej pensji, ale do progu dochodu odpowiadającego 1,5-krotności przeciętnego wynagrodzenia w ciągu roku. Natomiast jeśli ktoś przekroczy limit 1,5-krotności przeciętnego wynagrodzenia, zapłaci od nadwyżki składkę w wysokości 4,9 proc.

Zmiany mają objąć też ryczałtówców. Po reformie będą płacić stałą składkę, 9 proc. od 75 proc. minimalnego wynagrodzenia – w przypadku przedsiębiorców osiągających w danym miesiącu przychód do wysokości trzykrotności przeciętnego wynagrodzenia w skali roku. Gdy ktoś przekroczy trzykrotność

przeciętnego wynagrodzenia, będzie płacił od nadwyżki 3,5 proc.

Zmieni się też składka dla przedsiębiorców na karcie podatkowej oraz dla tzw. osób współpracujących. Wyniesie 9 proc. liczone od 75 proc. minimalnego wynagrodzenia.

W sumie na zmianie ma zyskać 2 mln 450 tys. przedsiębiorców. Mają oni zaoszczędzić 4,6 mld zł. Straci tylko 130 tys. ryczałtówców z najwyższymi przychodami.

Lewica przeciw

Głosowanie podzieliło koalicjantów. Za była KO i Trzecia Droga. Przeciw – Lewica.

W zamian za poparcie obniżki składki dla przedsiębiorców Donald Tusk z Szymonem Hołownią przegłosowali wszystkie projekty socjalne, które zgłaszało ugrupowanie Włodzimierza Czarzastego. To m.in. ustawa o podwyższeniu płacy minimalnej, podwyżka renty wdowiej, a ostatnio ustawa o dłuższych urlopach macierzyńskich dla matek wcześniaków.

Przed głosowaniem przeciwko ustawie o obniżeniu składki protestowała Marcelina Zawisza z Razem. Tłumaczyła, że ustawa oznacza mniej pieniędzy na leczenie. Andrzej Domański, minister finansów, zapewnił w piątek jednak, że po przegłosowaniu ustawy nie zmniejszy się budżet NFZ.

Po zmianach minimalna składka wynosi 9 proc., ale od 75 proc. minimalnego wynagrodzenia

– Ubytek 4,6 mld zł będzie pokryty z budżetu. Te pieniądze są zarezerwowane – przekonywał minister.

Tuż przed głosowaniem PiS poprosił o przerwę, aby zastanowić się, jak głosować. Po przerwie na mównicę sejmową wszedł szef klubu Prawa i Sprawiedliwości Mariusz Błaszczak i oświadczył, że z powodu wielkiego deficytu budżetowego, „do którego dopuścił Tusk”, jego partia będzie głosowała przeciw.

Dziwne głosowania

Zaskoczeniem są głosowanie posła PiS Przemysława Czarnka czy ministrowi zdrowia z Koalicji Obywatelskiej Izabeli Leszczyny. Ta ostatnia jeszcze w marcu przekonywała, że Narodowy Fundusz Zdrowia „nie udźwignie” obniżenia składki zdrowotnej i deklarowała, że nie zgłaszuje za tym w Sejmie. Ostatecznie jednak była „za”.

A Czarnek? – Będę głosować za obniżką – mówił poseł PiS. Przyznawał, że ta część Polskiego Ładu, która „nie uwzględniała interesów najmniejszych podmiotów gospodarczych” i podwyższyła drastycznie ich składki, była błędem. Mówił też: „z chęcią pomożemy PSL-owi i Polsce 2025 z wywiązywania się ze zobowiązań Koalicji Obywatelskiej”.

Po tym jednak, gdy Mariusz Błaszczak ogłosił dyscyplinę partyjną poseł Czarnek zmienił zdanie i był przeciw obniżce. ●

Leszek Kostrzewski

Wielkie protesty w USA przeciwko Trumpowi i Mus

W całych Stanach Zjednoczonych w sobotę na ulice wyszły setki tysięcy demonstrantów.

Maciej Czarnecki

Serię protestów od Kalifornii po Nowy Jork zorganizowała koalicja progresywnych organizacji, związków zawodowych i aktywistów klimatycznych. Należąca do niej grupa MoveOn ochrzciła je mianem „Hands off”, czyli „Ręce precz”. Zapowiadano, że wiece odbędą się we wszystkich 50 stanach, także tych republikańskich. W sieci pojawiły się zdjęcia m.in. z Kentucky, Utah czy Florydy.

To odpowiedź na głębokie i – jak oceniają sądy, których werdykty lekceważą trumpiści – niekiedy niekonstytucyjne reformy wprowadzane przez nową administrację oraz DOGE, czyli działający pod dyktando Elona Muska tzw. Departament Wydajności Rządu.

Organizatorzy podali, że w ponad 1 tys. demonstracji uczestniczyły setki tysięcy ludzi. Oznacza to największe pospolite ruszenie za drugiej kadencji Trumpa, którego popularność spadła według badania dla Reutersa do poziomu 43 proc. – najniższego od zaprzysiężenia.

„Wyborcza” była na wielotysięcznej demonstracji w nowojorskim Bryant Park i na przylegających do niego Piątej i Szóstej Alei. Atmosferą przypominała ona trochę wiece KOD-u: choć uczestnicy wypisali na transparentach stanowcze, a miejscami wręcz wojownicze hasła, to zarazem ustępowali sobie nawzajem miejsca w wąskich przejściach przy Nowojorskiej Bibliotece Publicznej i przyjaźnie pozdrawiali autorów co bardziej pomyślowych tekstów.

Tych było sporo: „Jak wybierzesz klauna, spodziewaj się cyrku”, „Najgorszy sequel w historii”, „Tyle rzeczy nie tak, a na transparencie tak mało miejsca”, „Pomarańczowy to zimny kolor”... Furorę robił ubrany w kubrak pies z przyczepionym transparentem „Dogs against DOGE” (Psy przeciwko DOGE; akronim tej grupy nieprzypadkowo brzmi tak samo, jak promowana przez Muska kryptowaluta Dogecoin i słynny mem z psem Shiba Inu).

Okazało się, że suczka wabi się Casey, a jej właścicielką jest młoda pracowniczka nowojorskiej dzielnicy finansowej, Kristen Shaw. – Zawsze powtarzam, że jeśli będziemy pieprzyć politykę, to politycy nas wypieprzą. Trzeba powstrzymać Trumpa i ocalić naszą demokrację – tłumaczyła „Wyborczej” Shaw. I dodawała: – Moja rodzina uciekła przez faszyzmem we Włoszech w czasach drugiej wojny światowej i jesteśmy tutaj, żeby znów nie powrócił.

Nowy Jork: „Przerażający czas”

Tłum w Bryant Park zaczyna gęstnieć już ok. 13 lokalnego czasu. Protestującym nie przeszkadza siąpiący deszcz i ziąb. Jeszcze w piątek wieczorem w „wielkim jabłku” było 20 st. C, dzień później temperatura spadła o ok. 10 stopni.

Klucząc dookoła biblioteki, spotykam nauczyciela wkurzonego rozmontowywaniem Departamentu Edukacji, niepokojącego się o wolność słowa i badań naukowych profesora Uniwersytetu Columbia, emerytów obawiających się o losy świadczeń socjalnych, związkowców, studentów.

Mają świadomość, że jeden protest niczego nie zmienia, ale większość jest pozy-



• **Protest przeciwko polityce Trumpa i Muska „Hands Off!” na 5th Avenue w Nowym Jorku, 5 kwietnia 2025 roku** FOT. REUTERS / CAITLIN OCHS

Nauczyciele na południu kraju dostają jeszcze niższe pensje od nas, choć trudno w to uwierzyć. Oni po prostu chcą, by Amerykanie byli głupi. Już są głupi, bo wybrali Trumpa na drugą kadencję. Teraz władza przykręci śrubę, bo widzi, jak łatwo manipulować ludźmi

JOSEPH DELANEY

nauczyciel historii i nauk społecznych

tywnie zaskoczona jego skalą i widać, że po okresie przynębienia zwycięstwem Trumpa czerpią siły z przebywania razem z innymi niezadowolonymi.

– Panuje przemożne poczucie bezsilności i to jest pierwszy krok, by poczuć, że mamy jakąś siłę i kontrolę – stwierdza Jeff, emeryt, który przyszedł na demonstrację ze swoją partnerką Anną, artystką i ratowniczką medyczną.

– To przerażający czas, bo cięcia wprowadzane przez Muska mają daleko idące kon-

sekwencje dla ważnych badań naukowych i programów edukacyjnych. One będą odczuwane przez pokolenia – dodaje.

Jak wielu uczestników wiecu, Jeff i Anna są niezadowoleni z postawy Demokratów, ich zdaniem zbyt łagodnych i rozbitych. Podobnie jak inni, stawiają plusika tylko przy nazwisku senatora Cory’ego Bookera, który w mijającym tygodniu zawziął się i przez bite 25 godzin krytykował Trumpa z mównicy.

– Powiedziałbym ci, co sądzę o ich taktyce przeciwstawiania się Trumpowi, gdybym wiedział, jaka ona jest. Są interesujące jednostki – Bernie Sanders, AOC [Alexandria Ocasio-Cortez], Cory Booker, Chris Murphy – ale nie stwarzają spójnej alternatywy – ocenia Jeff.

– Prawica jest zawsze gotowa zjednoczyć się wokół jakiegoś szaleńca. A lewicowcy myślą samodzielnie. To wspaniale, ale wtedy mamy to, co mamy – dodaje Anna.

Jeff komentuje jeszcze, że przerażające jest, że „ludzie sami zgotowali sobie ten los, głosując w wyborach przeciwko własnemu interesom”. A najgorsze w rządach Trumpa nie są jego pojedyncze posunięcia w tej czy innej dziedzinie, tylko „generalne obniżenie standardów tego, co jest dozwolone”.

– Teraz wszyscy wiedzą, że możesz próbować ukraść wybory, a potem i tak w nich wystartować i wygrać, by przyprowadzić ze sobą do Białego Domu przyjaciela, na którego nikt nie głosował i który nie ponosi żadnej odpowiedzialności – wtrąca Anna.

Na transparentach widać sporo hasel wymierzonych w Muska, a nawet przeróbkę je-

go zdjęcia, na którym obsadzono w roli nazistowskiego oficera w mundurze.

Tłumy na demonstracjach: „Jestem zażenowana”

Inny baner głosi: „Ręce precz. Moja rodzina uciekła z nazistowskich Niemiec”.

Namalowała go kobieta, która przedstawia się jako Regina (mniej więcej połowa rozmówców podaje pełne dane, pozostali wolą występować tylko pod imieniem, co pokazuje strach, który zasiał w Ameryce Trump).

– Mammy niemieckie korzenie. Mój ojciec pochodził z Breslau, dzisiaj to Wrocław – tłumaczy.

– Nasza demokracja jest podkopana legalnymi środkami. Kongres niczemu się nie sprzeciwia. Sądy robią, co mogą, ale nie mają jak wprowadzać w życie swoich wyroków – dodaje Regina.

Zapytana, co jej zdaniem jest najgorsze w polityce Trumpa, odpowiada, składając dłonie w geście przeprosin: – Deportowanie ludzi bez odpowiedniego procesu oraz sprzymierzanie się z Rosją zamiast z Europą. Powtarzam moim przyjaciółom w Europie, że jestem zażenowana.

Joseph Delaney, nauczyciel historii i nauk społecznych, jest sfrustrowany próbami rozmontowania przez Trumpa i Muska Departamentu Edukacji.

– Oni chcą osłabić związki zawodowe, to główny motyw. Mój związek, United Federation of Teachers w Nowym Jorku, jest najmocniejszą taką organizacją nauczycieli w kraju. Tymczasem jeśli uda im się zastąpić szkoły publiczne społecznymi, będzie im łatwiej manipulować. Takie szkoły nie są uzwiązkowane, więc rządowi łatwiej je kontrolować – peroruje Delaney.

– Nauczyciele na południu kraju dostają jeszcze niższe pensje od nas, choć trudno w to uwierzyć. Oni po prostu chcą, by Amerykanie byli głupi. Już są głupi, bo wybrali Trumpa na drugą kadencję. Teraz władza przykręci śrubę, bo widzi, jak łatwo manipulować ludźmi – uważa.

Przekonuje, że „Trump tak szybko wprowadza w życie swoją agendę, że jeśli zaśpimy, zrobi się naprawdę niebezpiecznie”.

– W krótkim okresie ważne są takie protesty, które pozwalają ludziom znów poczuć swoją siłę. W dłuższej pokładam nadzieję w wyborach połówkowych [czyli do Kongresu w listopadzie 2026 roku]. Potrzebujemy w Partii Demokratycznej więcej aktywistów, ludzi, którym chce się coś robić – mówi Delaney.

On też zwraca uwagę na Bookera. – Politycy Demokratów muszą być kreatywni, stosować chwyt, których nigdy dotąd nie stosowali. Poza tym uważam, że Republikanie zaczynają być trochę podzieleni i otwiera się pewne pole do współpracy ponadpartyjnej, np. w kwestii cel, które przerażają obie partie. Trzeba zacząć to wykorzystywać – stwierdza nauczyciel.

Elsa Ransom przyszła na demonstrację z banerem „Elon Musk zabrał mi pracę”.

– Ale właściwie nie jestem tu tylko dla siebie, tylko dla wszystkich, którzy zostali wyrzuceni z pracy, dla wszystkich aresztowanych studentów, dla imigrantów, których wywieziono z tego kraju. Trump nie miał mandatu, by robić te wszystkie rzeczy – zastrzega.

Zapytana, czy rzeczywistcie straciła posadę przez Muska, opowiada, że jeszcze do niedawna obsługiwała finansowany z grantu program stypendialny, mający wspierać społeczeństwo obywatelskie w Ameryce Łacińskiej. Realizowała go Inter-American Foundation, powołana w 1969 roku przez Kongres niezależna agencja rządowa.

kowi

– Ale Inter-American Foundation została miesiąc temu w praktyce zamknięta. Zakończono wszystkie programy grantowe, także mój. Właśnie mieliśmy ogłosić dziesięcioro stypendystów na ten rok. Nic z tego nie wyszło – opowiada Ransom.

Kiedy już zaczęła godzić się z brakiem nadziei, w piątek przeczytała w mediach, że sędzia zakwestionował zamknięcie agencji i nakazał przywrócenie grantów.

– Dalej nie wiem, co będzie. [Od dekretu Trumpa] minął cały miesiąc, a on nie respektuje wyroków sądów – mówi Ransom.

Praca przy programie była jej podstawowym źródłem dochodu. Co teraz?

– Zaczynam szukać nowej, coś zrobić. Wszędzie panuje ogromna niepewność. Wiele osób straciło pracę. Uniwersytety wstrzymują zatrudnianie, bo nie wiedzą, co czeka je w przyszłości. Myślę, że czeka nas duża fala bezrobocia w kraju. Zaczęło się od Waszyngtonu, ale na tym się nie skończy – uważa kobieta.

– Mam nadzieję, że ludzie zdadzą sobie sprawę, że nasza gospodarka jest ciągnięta w dół. Kiedy to wszystko zacznie dotyczyć ich życia, to się obudzą. Przynajmniej taką mam nadzieję – opowiada mi inna uczestniczka protestu, Linda.

Waszyngton: „Nie wiedzą, z kim mają do czynienia”

Największa sobotnia demonstracja, na którą przybyli też ludzie z innych stanów, odbyła się w Waszyngtonie na National Mall, czyli słynnym obszarze między Kapitołem, Białym Domem a Mauzoleum Linclona. Uczestniczyły w niej dziesiątki tysięcy osób. Przemawiali do nich m.in. demokratyczni członkowie Kongresu: Jamie Raskin z Maryland, Ilhan Omar z Minnesoty i Maxwell Frost z Florydy.

– Wierzę, że demokracja jest skazana na zagładę i że czeka nas zmiana reżimu, jeśli tylko uda im się przejąć nasz system płatności – przemawiał Raskin.

– Jeśli myślą, że uda im się obalić fundamenty demokracji, to nie wiedzą, z kim mają do czynienia – zapewniał kongresmen. ●

Co w Rosji piszczy?

Dzieci rodzą dzieci

Już w czterech obwodach Rosji nieletnie dziewczęta dostają premię za zajście w ciążę. Tak urzędnicy popędzani przez Kreml skłaniają naród do rozmnażania.

Radziwiłowicz



W Rosji często bywa tak, że w reakcji na hasło rzucone przez władzę, aparat państwowy wchodzi na wściekle obroty i nie ma takiej głupoty, na jaką mali i duzi funkcjonariusze nie poszliby, byle tylko się przysłużyć przełożonym.

13 lat temu widzieliśmy żartartą walkę przeciw oddawaniu do adopcji cudzoziemcom chorych rosyjskich dzieci. W ojczyźnie nikt ich nie chciał, ale Kreml orzekł, że wrogom od tych biednych maluchów wara. Przez parlament przeszła nawet przyjmowana pod ogniem płomiennych wystąpień z trybuny Dumy specjalna ustawa. Było też nawet parę przypadków pokazowego przyjęcia niepełnosprawnych dzieci do rodzin sprawnych w robieniu kariery dygnitarzy.

Szybko jednak władza wzięła, jak teraz lubią mówić w Moskwie, „na muszkę”, inny pałacy problem, jakim jest pilna potrzeba usuwania z języka rosyjskiego anglicyzmów. A zapomniane dzieci w rosyjskich przytułkach potulnie sobie umierają. Grunt, że nie dostały się w łapy choćby Amerykanów, którzy gotowi byli zapewnić im godne życie.

Dziś na muszce jest demografia. A rosyjscy czynownicy są podekscytowani, ponieważ znaleźli „rezerwę rozrodczą”.

Jak to sformułował członek Rosyjskiej Akademii Nauk profesor Igor Kogan, należy skrócić czas między pierwszą kopulacją a udaną prokreacją. Zdaniem uczonego nie należy marnować czasu płodności kobiety, więc już pierwszy w życiu stosunek powinien skutkować poczęciem, a w konsekwencji – narodzinami.

Według eksperta, jeśli dziewczyna urodzi we wczesnej młodości, to tak się wdroży, że potem rodzić będzie raz za razem, ku radości Putina i na chwałę sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej.

Słowa akademika w formalne ciało przepisu ubrało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Federacji Rosyjskiej, wypuszczając skierowany do gubernatorów okólnik z zaleceniem stymulowania wczesnej brzemienności.

Adresaci zabrali się do roboty i jeden po drugim wprowadzili premie finansowe dla studentek, które zajdą w ciążę i przerwą naukę. Czterech gospodarzy regionów wykazało się jednak większą aktywnością. Andriej Kłyczkow, gubernator obwodu orłowskiego, jako pierwszy obniżył wiekową poprzeczkę premiovanej brzemienności. Obiecał 100 tys. rubli (ok. 4,5 tys. zł) każdej uczennicy, która zajdzie w ciążę i zdecyduje się ją donosić.

Szkołę w Rosji kończy się w wieku lat 17, rublami gubernator kusi więc nieletnie. A w Rosji seks z nieletnimi jest ścigany i karany.

Śladem Orła poszły już Brańsk, Woroneż i Kemerowo. W tej ostatniej guberni, w której jedna po drugiej padają kopalnie, a górnicy nie otrzymują wypłat, okazali się hojniejsi i za ciężę placą uczennicy 150 tys. rubli (ok. 6,8 tys. złotych).

Można jeszcze iść śladem gubernatora Wologdy Georgija Filimonowa. Ten na swoich włościach drastycznie ograniczył dostęp do alkoholu i wódkę kupować zezwala tylko od godz. 14 do 16, bo wykoncypował, że ludzie będą się rozmnażać, jeśli nie będą dawać w szyję.

Cel, który „wzięli na muszkę” rządzący Rosją jest oczywisty. Kraj potrzebuje teraz i będzie potrzebował rekruta. Świat dziwi się, że Putin, ogłaszając pobór jesienny, każe wcielić do armii rekordowo dużo, bo aż 160 tys. żołnierzy. A bierze akurat tyle, bo ma kogo brać. 18 lat temu w Rosji przyszło na świat o 150 tys. dzieci więcej niż rok wcześniej. W roku 2008 przyrost wyniósł znowu ponad 100 tys.

A były to dla Rosji złote czasy. Bardzo szybko rosła stopa życiowa, ludzie mieli przekonanie, że żyją w bezpiecznym, stabilnym rozwijającym się kraju. Wierzyli naiwnie, że tak w pokoju i dobrobycie żyć będą nadal.

W takich warunkach chcieli mieć dzieci, które teraz bardzo przydają się państwu. Osiągnęły wiek poborowy, idą w kamasze i na front.

Jeśli chodzi o demografię, dziś Rosja ponosi konsekwencje tego, co działo się w pierwszych latach rządów Putina. Wtedy rodziło się katastrofalnie mało dzieci, liczba obywateli rok w rok zmniejszała się o pół miliona. Więc dziś bardzo mało Rosjanek wkracza w wiek, kiedy mogą zostać matkami. Liczba mieszkańców kraju wciąż się zmniejsza (w 2023 roku o 243,8 tys. – co najmniej czwartą część tej liczby zabrała wojna). ●

Wacław Radziwiłowicz

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34370809

Sąd Rejonowy w Kutnie zawiadamia, że przed tutejszym sądem pod sygnaturą akt I Ns 451/24 **toczy się postępowanie** z wniosku Alior Bank S.A. w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Dorocie Agnieszce Mycka, córce Andrzeja i Marii, urodzonej 18 kwietnia 1985 r. w Kutnie, zmarłej 19 września 2023 r. w Długotłęce, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Kutnie. **Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych**, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34371053

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa z wniosku Krystyny Iwaszuk z udziałem Józefy Szczygłowicz, Janina Wiesławy Graczyk, Elżbiety Sajnog, Stanisława Fili, Piotra Fili i innych sygn. akt I Ns 266/24 stwierdzenie nabycia spadku (w tym rolne). **Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych**, w szczególności spadkobierców Bronistawy (Stanisławy) Pytlak córki Franciszka aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34370811



PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 86

1. Oznaczenie nieruchomości:

– działka nr 11/2 o pow. 0,0644 ha, obr. 62 – zapisana w księdze wieczystej BY1B/00003046/2.

2. Cena wywoławcza: 556 000,00 zł.

3. Termin i miejsce przetargu: 10 czerwca 2025r., godz. 11⁰⁰ w Urzędzie Miasta Bydgoszczy w sali Łochowskiego przy ul. Jezuickiej 2.

4. Wysokość wadium: 60 000,00 zł. Termin wpłaty wadium: **03 czerwca 2025r.**

5. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:

– na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Bydgoszczy

przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A.

– na stronie internetowej:

– [http:// bip.um.bydgoszcz.pl](http://bip.um.bydgoszcz.pl) (w zakładce *Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości*).

Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokoju nr 218, tel.: 052/ 58 59 484, w godzinach 8⁰⁰ – 16⁰⁰ (pon. śr. czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34371051

EPIDEMIA W AZYLU! CHORUJĄ KOLEJNE ZWIERZĘTA. PILNE!

Zwierzęta w azylu zaatakowała groźna bakteria. Niestety najprawdopodobniej przyjechała z ostatnio ratowanym przez nas koniem. Pomimo kwarantanny podstępem wdarta się i atakuje naszych podopiecznych.

Sytuacja jest krytyczna. Kilkadziesiąt żyć zagrożonych chorobą. Obecnie na intensywnym leczeniu mamy już 10 koni, a chorują kolejne. Gęsta wydzielina zalegająca w oskrzelach, 40 stopniowa gorączka, kaszel... Azyl zamienił się w szpital polowy. Nie nadążamy z praniem i dezynfekcją poidel i narzędzi. **Wszystko zalane jest ropą.** Azyl zamknięty jest dla odwiedzających. Sytuacja jest poważna.

Błagamy o pomoc. Koszty są kolosalne, a zdrowie naszych zwierząt zagrożone!



607 140 557

Fundacja Przyjaciół Zwierz

27 1140 2004 0000 3002 8022 2498

Tytułem: epidemia
Ul. Czarująca 22, 05-505 Ławki, **tel.** 607 140 557

PODARUJ 1,5% podatku w rozliczeniu rocznym
(koniecznie wpisując cel szczegółowy)

KRS: 0000215720 Cel szczegółowy: PRZYJACIEL ZWIERZ

Ireneusz Sudak

Gdy Narodowy Bank Polski mówi o zaletach płacenia gotówką, polska firma Billon robi kolejny krok w stronę cyfryzacji finansów i szykuje się do emisji polskiej kryptowaluty, powiązanej z wartością złotego.

A Europejski Bank Centralny chce przyspieszenia prac nad cyfrowym euro.

Cyfrowy złoty – koniec z czekaniem na przelew

W perspektywie lat to może to zwiastować zmierzch tradycyjnych przelewów i płatności opartych o karty płatnicze, a także otwarcie drogi do zupełnie nowej dziedziny finansów: tańszych, szybszych, opartych na posiadaniu smartfona, ale bez konta w banku.

Prawica, począwszy od Donalda Trumpa, aż po Mateusza Morawieckiego, mówi jednak „nie” narodowym kryptowalutom, a „tak” – pozostałym. Jak je odróżnić i do czego mogą się przydać? Tradycyjne finanse opierają się na pieniądzu emitowanym przez banki centralne, które mają „wyłączność” na taką działalność. Dolar może emitować tylko amerykański bank Rezerwy Federalnej (FED), euro – Europejski Bank Centralny, a złote – NBP.

W przypadku kryptowalut ten monopol znika: kryptowalutę może stworzyć każdy, kto się na tym zna. Pytanie brzmi tylko, po co ktoś miałby na co dzień z takiej kryptowaluty jak bitcoin, ethereum czy solana korzystać – akceptacja płatności krypto za zakupy ciągle należy do rzadkości.

– Bitcoin służy do spekulacji. Nie jest używany jako forma płatności, nie jest stricte walutą, konkurencją dla dolara. To tak naprawdę konkurent dla złota – podkreśla Jerome Powell, prezes FED.

Ale innowatorzy szukają nowych zastosowań dla kryptowalut. Technologię informatyczną, na której opiera się budowa „spekulacyjnych” kryptowalut, można wykorzystać do tworzenia kolejnych – tym razem takich, których wartość powiązana jest z „twardą” walutą banków centralnych.

Unijne rozporządzenie MiCA (reguluje rynek krypto w UE) kwalifikuje różne rodzaje aktywów cyfrowych – czym innym są więc bitcoiny, a czym innym stablecoiny. Stablecoiny (zwane też tokenem pieniądza elektronicznego, z ang. EMT) są w założeniu bardziej bezpieczne, bo mają mieć pokrycie w prawdziwym pieniądzu i być – jak sama nazwa wskazuje – bardziej stabilne.

Najpopularniejsze stablecoiny oparte są o dolara: to Tether (symbol USDT) i USD Coin (USDC). Ich kapitalizacja (czyli wartość będących w obiegu tokenów) to odpowiednio 139 mld dol. i 53,4 mld dol. Razem mają prawie 90 proc. rynku stablecoinów.

To nie jest dużo w porównaniu do świata „realnych” pieniędzy – dość powiedzieć, że średnia dzienna wartość transakcji na rynku walutowym Forex wynosi 7,51 biliona dolarów. Dobbowe obroty stablecoinami to ok. 60 mld dolarów.

– Stablecoin to „prywatny” pieniądz cyfrowy emitowany przez instytucję, która ma licencję – wyjaśnia dr Krzysztof Piech, nauczyciel akademicki, działacz społeczny i propagator kryptowalut. W 2018 r. został powołany przez ówczesną ministrową cyfryzacji Annę Streżyńską na lidera rządowej grupy roboczej ds. rozwoju technologii blockchain.

Różnica w porównaniu do tradycyjnego dolara jest taka, że stablecoiny działają w oparciu o technologię blockchain, w związku z czym stwarzają zupełnie nowe możliwości – z pominięciem tradycyjnych instytucji finansowych.

– Stablecoiny mają kilka głównych zastosowań, w przeciwieństwie do kryptowalut nie jest to głównie spekulacja. Na



Będzie cyfrowe euro i stablecoin PLN

Świat wchodzi w prawdziwie cyfrowy pieniądz: tanie, błyskawiczne przelewy na cały świat 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu i to bez posiadania konta w banku. EBC chce przyspieszenia prac nad cyfrowym euro. Były premier Mateusz Morawiecki i prawica protestują: to ograniczenie prywatności.

• **Cyfrowy pieniądz jest tańszy, a państwo traci monopol na jego emisję. Czy nowy sposób płatności się przyjmie?**

FOT. REUTERS / DADO RUVIC

przykład dla firm, które dokonują przelewów transgranicznych, może to być prostsze i tańsze rozwiązanie. Szczególnie jeśli chodzi o przelewy globalne. Taka transakcja cyfrowym pieniądzem, przy pomocy technologii blockchain, realizowana jest natychmiast, można jej dokonywać 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, a nie tylko w czasie godzin pracy systemu bankowego – relacjonuje Adam Wdowczyk, działu Strategii Innowacji Technologicznych w firmie konsultingowej Accenture.

Zrobią sobie cyfrowego złotego. Branża pyta: kto to kupi?

Do uruchomienia w tym roku swojego tokena (prywatnego cyfrowego złotego) przygotowuje się polska firma Billon, która do tej pory jako jedyna ma na to licencję KNF (to licencja instytucji pieniądza elektronicznego). Pytanie brzmi: gdy już taki stablecoin oparty o wartość złotego zostanie wyemitowany, to do czego może się przydać?

– Cyfrowy pieniądz ma zastosowanie w międzynarodowych relacjach handlowych – wszędzie tam, gdzie po drugiej stronie tradycyjna bankowość nie jest rozwinięta, albo działa w specyficznym, lokalnym, ostrym reżimie – mówi nam Paweł Kluskowski z zarządu firmy Billon.

– W Polsce przyzwyczailiśmy się do szybkich przelewów i nowoczesnej bankowości, ale świat tak nie wygląda. Międzynarodowe transfery pieniężne są ciągle drogie i powolne. Rozliczenie transakcji polskiego przedsiębiorcy, który sprzeda swój produkt do Ameryki Południowej czy Afryki, może trwać tydzień. Problemy i opóźnienia pojawiają się już przy transferach do Turcji – dodaje.

– Wyobraźmy sobie, że polski przedsiębiorca sprzedaje meble do Nigerii. W przypadku tradycyjnej bankowości rozliczenie transakcji wyglądałoby tak: płatność jest w nigeryjskiej walucie naira, którą trzeba przewalutować na euro albo dolary, a potem dopiero na złote. Koszt przewalutowań czy prowizji może sięgać 30 proc., a pieniądze są po

14 dniach. To bardzo długo, w biznesie: o całą wieczność. W tym czasie może się wiele wydarzyć: mogą wejść w życie cła, zmienić się warunki gospodarcze, upadać firmy, pośrednicy itd. W przypadku cyfrowego pieniądza płatność następuje tego samego dnia – deklaruje Kluskowski.

Przelewy pieniądzem cyfrowym robi się za pomocą wygenerowania np. QR kodu, linku do płatności, a aplikacją jest portfel kryptowalutowy albo giełda krypto.

Taki cyfrowy stablecoin będzie musiał mieć „pokrycie” w prawdziwym złocie, czyli firma musi mieć realną „gotówkę” na kontach.

Stablecoiny powiązane z PLN będzie mogła wyemitować każda firma mająca licencję KNF. Innymi słowy, na rynku może być wiele e-złotych, które mogą ze sobą konkurować, tak samo jak jest wiele stablecoinów dolarowych.

– Moim zdaniem popyt na polskiego stablecoina nie będzie proporcjonalny do USDT czy USDC z prostego powo-

du: inwestorzy trzymający pieniądze na giełdach międzynarodowych będą i tak rozliczać transakcje w innych walutach niż PLN. Dopóki nie powstanie w Polsce giełda z powiązaniem rachunkiem bankowym, polski stablecoin nie będzie wygodnym rozwiązaniem dla inwestorów – zapowiada Piotr Taras, adwokat i doradca podatkowy w kancelarii BTTP, która obsługuje m.in. firmy z branży krypto.

– Stworzenie cyfrowego pieniądza nie jest największym problemem. Większy polega na tym, jak skłonić kogoś, by z takiego pieniądza korzystał, aby konkretny cyfrowy pieniądz się upowszechnił. Mam obawy, czy znajdą się w Polsce chętni do korzystania z prywatnego, cyfrowego złotego – przyznaje Krzysztof Piech.

Płatności wchodzą na nowy poziom

Niski koszt transakcji cyfrowymi pieniędzmi otwiera zupełnie nowe możliwości mikropłatności, precyzyjnych rozliczeń za wybrane produkty i usługi, które są niemożliwe w tradycyjnym świecie finansów.

– Cyfrowy pieniądz otworzy zupełnie nowy rodzaj ekonomii: maszynowej, która będzie elementem sztucznej inteligencji. Proszę sobie wyobrazić bazę danych, z której odczyt kosztuje np. 0,01 centa. W przypadku tradycyjnego systemu finansowego rozliczenia tysięcy takich pojedynczych operacji, wykonanych przez wiele podmiotów, jest trudne, wolne i nieekonomiczne. W przypadku cyfrowego pieniądza nie stworzy to żadnego problemu. Mało tego: to komputery same będą w stanie same szybko, tanio i precyzyjnie się ze sobą rozliczać za pojedyncze usługi – przewiduje Adam Wdowczyk.

– W zasadzie pojawiają się nieograniczone możliwości, zgodnie z zasadą, że adopcja nowych technologii rodzi kolejną adopcję. Będą powstawać nowe pomysły i zastosowania, o których teraz nie mamy pojęcia. Droższe i wolniejsze systemy płatnicze będą wypierane – dodaje.

– Polski startup AdShares wprowadza precyzyjny model rozliczeń za każdą wyświetlaną reklamę, w zależności od długości wyświetleń, od tego kto wyświetla, weryfikuje też fałszywy wyświetlenia. Firma Axa (nieobecna już w Polsce) automatycznie wypłaca środki na konto klienta w przypadku odwołania lub opóźnienia samolotu.

Takie usługi są prostsze, tańsze i szybsze (24 godziny, 7 dni w tygodniu) do wprowadzenia w przypadku kryptowalut niż przy zwykłych pieniądzach – mówi nam Krzysztof Piech. I dodaje: – Różne cyfrowe pieniądze czy stablecoiny będą ze sobą konkurować. To nie jest świat, w którym banki centralne mają monopol na emisję pieniądza. Zresztą to nic nowego – u zarania Stanów Zjednoczonych nie było jednego, głównego banku centralnego, przez lata regionalne banki emitowały własne dolary, które konkurowały ze sobą. Tak będzie również w przyszłości w przypadku aktywów cyfrowych.

EBC szykuje cyfrowe euro. Morawiecki ostrzega

Skoro przedsiębiorcy chcą tworzyć e-złotego, czy podobną emisją jest tym zainteresowany Narodowy Bank Polski?

– Należy rozróżnić pieniądz cyfrowy „prywatny”, emitowany przez firmę, od pieniądza cyfrowego emitowanego przez bank centralny. Obecnie jest mało prawdopodobne, by NBP, czy np. EBC, wyemitowały cyfrowe złote lub euro. Gdy cyfrowego euro chciał emitować bank Litwy, która jest w strefie euro, EBC protestował – przypomina Krzysztof Piech.

Taka „urzędowa” kryptowaluta ma swoją nazwę, to CBDC (Central Bank Digital Currency), czyli cyfrowa waluta banku centralnego. W ostatnim czasie Christine Lagarde, prezeska Europejskiego Banku Centralnego, wypowiada się ciepło o cyfrowym euro CBDC. Podczas marcowej konferencji po posiedzeniu rady EBC stwierdziła nawet, że prace nad cyfrową walutą (w domyśle e-euro) „są prowadzone intensywnie i mają zostać ukończone do października”. Ale zastrzegła też, że brakuje odpowiednich przepisów, by cyfrowe euro weszło realnie do obiegu.

Przeciwko CBDC protestuje prawica. – Cyfrowa waluta (banku centralnego) to wgląd banków centralnych i potencjalnie rządów w nasze wydatki, zachowania i preferencje. Do tego dochodzi kwestia cyberbezpieczeństwa. Ponadto niektórzy eksperci wskazują, że będzie to pierwszy pieniądz, który może zmieniać wartość w czasie nie tylko z uwagi na inflację, ale także ze względu na jego „termin ważności”, w którym poszczególne jego siły nabywcze będą zmierzały do zera, niejako wymuszając

jego wykorzystanie” – ostrzegał w marcu były premier i były prezes banku BZ WBK Mateusz Morawiecki.

– Jak w rzeczywistości mogą wyglądać te zagrożenia najlepiej pokazuje przykład Chin. Rząd chiński wprowadził juana elektronicznego, którego zużycie związane jest z pewnymi preferencjami społecznymi. Jeżeli „ocena społeczna” wobec obywatela chińskiego mówi, że naruszył on preferencje rządu, to dostęp do zasobów waluty cyfrowej może być ograniczany a nawet zniwelowany – dodał były premier.

Według ankiety przeprowadzonej wśród 34 banków centralnych przez think tank Omfif (Forum Instytucji Monetarnych i Finansowych), odsetek respondentów oczekujących emisji CBDC w ciągu najbliższych trzech do pięciu lat wzrósł do 34 proc. (z 26 proc. w 2023 r).



Rządom, które chcą rozwijać cyfrowe pieniądze, chodzi o eliminację szarej strefy i uszczelnienie systemu podatkowego

Trudno jednak powiedzieć, by na rynku panowały entuzjazm i wielkie oczekiwania w związku z cyfrowymi walutami narodowymi. Rośnie bowiem odsetek banków, które opóźniają swoje plany emisji.

Wracając na krajowe podwórko: NBP jest generalnie „na nie” i nie widzi zalet cyfrowego pieniądza. W swoich kampaniach reklamowych NBP przekonuje raczej o zaletach płacenia gotówką. Podobnie USA: z jednej strony prezydent Donald Trump liberalizuje przepisy dotyczące kryptowalut, a z drugiej strony wydał rozporządzenie, które zakazuje agencjom rządowym podejmowania jakichkolwiek działań związanych z ustanawianiem, emisją lub promowaniem CBDC. Z tych samych powodów, o których mówił Morawiecki.

W swoim rozporządzeniu Trump stwierdził, że cyfrowy dolar mógłby dać rządowi zbyt dużą kontrolę nad finansami obywateli, stanowiąc zagrożenie dla prywatności jednostek i może stanowić „ryzyko dla stabilności systemu finansowego”. Niewykluczone jednak, że Trumpowi chodziło po prostu o cofnięcie decyzji jego poprzednika, Joeego Bidena.

Cyfrowy pieniądz: Nigeria i Bahamy w czołówce

Jak tłumaczy NBP w raporcie na temat pieniądza cyfrowego, w gospodarkach rozwijających się prace nad cyfrową walutą emitowaną przez bank centralny (CBDC) „wynikają przede wszystkim z niskiej efektywności istniejących systemów płatności, występowania zjawisk niezgodnych z prawem (jak np. unikanie płacenia podatków lub pranie pieniędzy) czy też wykluczenia finansowego znacznej części społeczeństwa”.

Z kolei w gospodarkach rozwiniętych prace nad CBDC są często motywowane dynamicznym rozwojem nowoczesnych technologii oraz spadkiem wykorzystania gotówki, a także z rozwijaniem się monopolii prywatnych na rynku usług płatniczych.

I rzeczywiście, stablecoiny są popularne w takich krajach jak Nigeria, Filipiny czy Bahamy. Rząd Nigeryjski wprowadził program Cash Less Nigeria, który ma na celu ograniczenie korzystania z gotówki (korzystanie z niej jest drogie – chodzi o eskortę transportów gotówki na duże odległości, czy obsługę „kasową”), na rzecz kryptowalutowych płatności mobilnych przy pomocy tokena eNaira (naira to waluta Nigerii).

Ludzie jednak tego nie chwycili: jak podaje think tank Nigerians In the Square Mile (NISM), wielu obywateli nie widzi sensu przechodzenia na cyfrową alternatywę, która nie oferuje wyraźnych korzyści w porównaniu do bankowości mobilnej i aplikacji do płatności.

Bardzo rozwinięty sektor aktywów cyfrowych działa na Filipinach. Centralny bank Filipin zatwierdził program pilotażowy dla stablecoina powiązanego z wartością filipińskiego peso. A równolegle własny projekt realizują filipińskie banki komercyjne. Celem jest „usprawnienie płatności transgranicznych oraz eliminacja wykluczenia finansowego”.

Rządom, które chcą rozwijać cyfrowe pieniądze, chodzi o eliminację szarej strefy i uszczelnienie systemu podatkowego. Nie da się tej operacji przeprowadzić w oparciu o „tradycyjne” finanse, ale z drugiej strony cyfrowa waluta narodowa ma też sporo przeciwników. Krytycy (często o „wolnościowych” poglądach) podnoszą, że państwo zyska wgląd w to, za co płacimy i będzie mogło przejąć kontrolę nad cyfrowymi portfelami. Przeciwnicy CBDC są aktywni w serwisach społecznościowych, głównie na X. ●

OGŁOSZENIE

Kraj/34370558



27 MAJA



WARSZAWA, KATOWICE



WIELKI
TEST WIEDZY
o UNII EUROPEJSKIEJ



Dowiedz się więcej: Wyborcza.pl/testoUE

ORGANIZATOR

wyborcza.pl

REKLAMA
PARTNERZY

Kancelaria Prezesa
Rady Ministrów



Zabronić dzieciom do 16 r.ż. dostępu do aplikacji społecznych

– Kiedyś złodziej telefonu zaczynał od tego, że wydzwaniał maksymalną liczbę minut. Dlatego operatorzy mówili, że nie mogą szybko zablokować karty SIM. Po prostu na tym zarabiali – mówi Artur Kurasiński.
– Dziś platformy technologiczne opowiadają takie same bajki, że nie mogą oznaczać treści tworzonych przez AI, albo weryfikować wieku dzieci.

ROZMOWA Z
ARTUREM KURASIŃSKIM
przedsiębiorcą, inwestorem, blogerem technologicznym

BOLESŁAW BRECKO: Byleś jedną z pierwszych osób, które skutecznie wykorzystwały serwisy społecznościowe. Kiedy zacząłeś się tym zajmować i jak to wyglądało?

ARTUR KURASIŃSKI: Zaczynałem jeszcze w czasach, gdy praktycznie wszystkie media internetowe były w 100 proc. kontrolowane przez dużych wydawców lub małych twórców, takich jak ja, którzy prowadzili blogi i strony tematyczne. Czyli na początku XXI wieku.

To działało przez jakąś dekadę, a potem pojawił się Facebook, a po nim inne serwisy społecznościowe. Na początku społecznościówki to było niezwykle ciekawe miejsce, bo okazało się, że można mówić nie do tych osób, które specjalnie do mnie przychodzą po treści, ale do wszystkich, które były w zasięgu.

Potem zadziałał efekt kuli śniegowej i na Facebooku byli już wszyscy. Coraz więcej osób mogło też pisać i tworzyć treści konkurencyjne do moich. Zorientowałem się wtedy, że mogę zginąć w tłumie. Byłem spychany przez algorytmy w nicłość, a zamiast moich przemyśleń, głębokich artykułów promowane były krzykliwe posty, naładowane emocjami, które wzbudzały duże zainteresowanie, nawet jeśli nie miały większej wartości.

Czyli zostałeś zrównany z resztą, a twój głos liczył się tyle samo, co każdego innego.

– Tak, a do tego bardzo szybko zauważyłem, że algorytmy lubią konkretne treści. Tę samą rzecz można było napisać na różne sposoby, ale tylko jeden był smaczkowity dla algorytmu. Zaczęło się od Facebooka, ale teraz ta algorytmizacja rozlała się na inne media społecznościowe i twórcy nie są w stanie z tym walczyć. Można próbować wykorzystać wiedzę, żeby „posurfować na fali algorytmu.”

Jaki to sposób?

– Nie ma tu nic odkrywczego. Algorytmy promują treści emocjonalne i często clickbaitowe. Trochę inaczej jest na LinkedIn, gdzie praktycznie się przeniosłem, ale tam też trzeba znać system.

Jaki to system?

– Też nie jest to nic wyjątkowego: trzeba przykuć czytelnika pierwszym akapitem. Na LinkedIn długi wpis w pewnym momencie ucina się w strumieniu wiadomości. Jeśli przed tym odcieciami nie damy „haka”, który zainteresuje

suje czytelnika, to go stracimy. A potem normalnie: wstęp, rozwinięcie i zakończenie.

To podstawy, ale wiele osób, także tych, które próbują budować swoją markę na LinkedIn, ich nie zna. Mają też błędne przekonanie, że jak napiszą od czasu do czasu, gdy najdzie ich wena, to zbudują popularność. Nic bardziej mylnego.

Jak w takim razie to zrobiliście?

– Tworzyłem wpisy każdego dnia. Czy miałem wenę, czy nie, siadałem i pisałem. Z czasem zdobywały coraz więcej wyświetleń, a teraz jeden mój wpis widzi czasem ponad pół miliona osób.

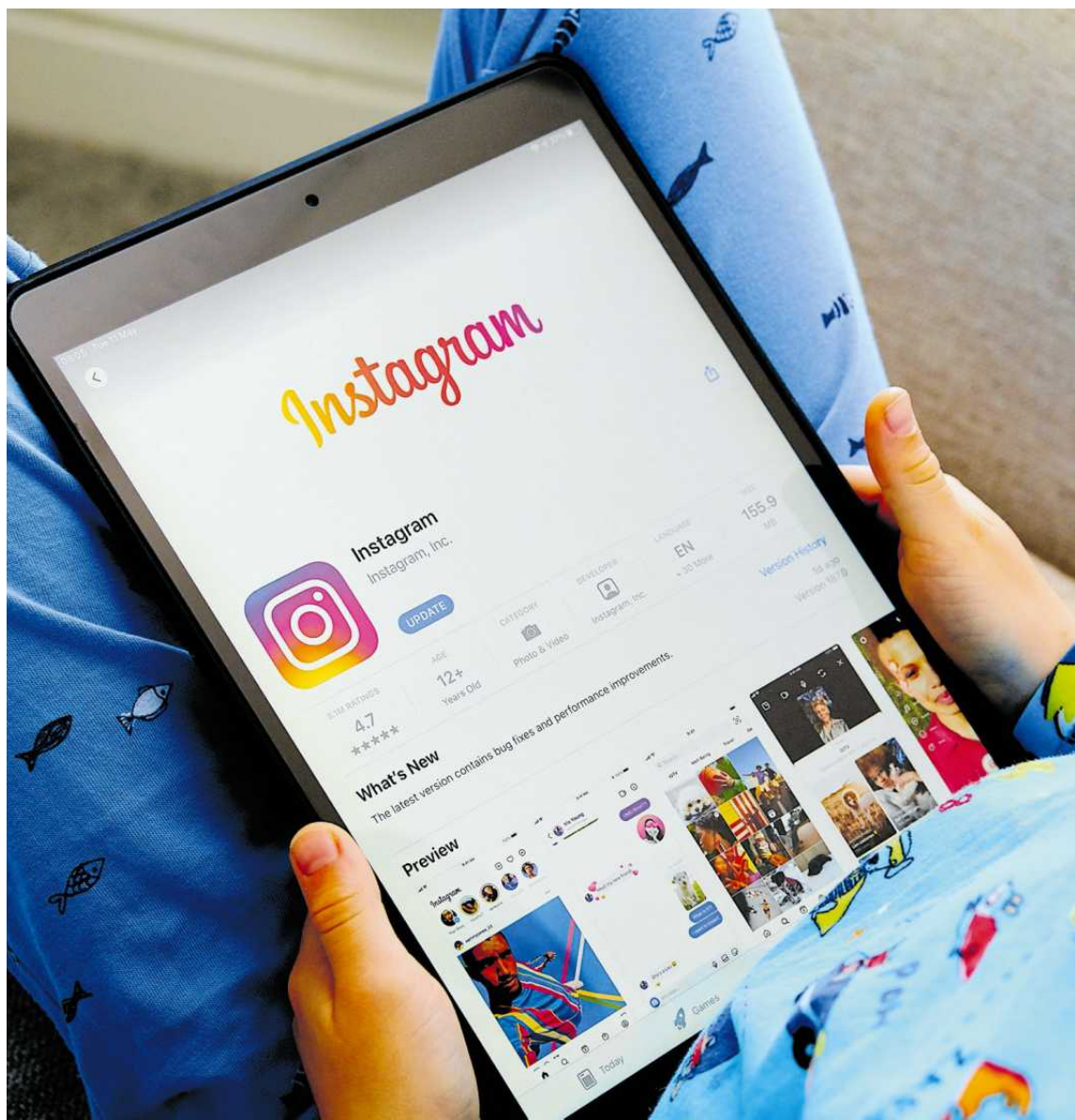
Serwisy społecznościowe są gigantyczną częścią naszego życia. Dla niektórych nawet większą niż świat fizyczny. Tymi serwisami zarządzają algorytmy, które promują najbardziej angażujące treści, niezależnie od ich wartości. Królują króciutkie filmiki z TikToka i Instagrama. Teraz w to wszystko wchodzi generatywna sztuczna inteligencja. Jaki to będzie miało efekt? Mi przychodzi na myśl odbezpieczony granat, który tylko czeka, by wybuchnąć.

– Niestety, zgadzam się z tym porównaniem. Nie przepracowaliśmy jeszcze problemów stwarzanych przez serwisy społecznościowe. Nie uczymy się na błędach widząc, co wyrabiają właściciele platform, dla których takie wartości, jak prywatność czy demokracja to tylko słowa. Oni mają jeden cel: zarobić jak najwięcej pieniędzy dla swoich udziałowców.

Na Facebooku, Instagramie, TikToku, Twitterze dzielimy się czasem bardzo głębokimi, intymnymi przeżyciami. A one są stworzone tylko po to, żebyśmy wpadli tam, jak w króliczą norę, zbudowaną z emocji i strzałów dopaminy, a celem jest to, żeby oglądać reklamy. Cała reszta, mówienie o demokratyzacji wolności słowa, łączeniu ludzi itp., to tylko dorabiana na siłę ideologii.

Myślisz, że jest szansa, żeby odciąć się od tego? Ja próbuję z różnym skutkiem – usunąłem z telefonu Fa-

Serwisy społecznościowe są projektowane w ten sposób, żeby uzależniać, jak narkotyki. Pracują nad tym najlepsi naukowcy na świecie



• **Kurasiński:**
– **Dzieciom należy zabronić dostępu do aplikacji społecznościowych. Inaczej stracimy możliwość wychowania nowego pokolenia, które będzie ępało internet i aplikacje społecznościowe, które rozwałą im mózgi**

FOT. SHUTTERSTOCK

cebooka, TikToka i Instagrama, ale już YouTube'a nie mogą usunąć, a oni dodali tam shorty, czyli filmiki w stylu TikToka. I na tym tracę godziny dziennie, choć wcale nie chcę.

– Serwisy społecznościowe są projektowane w ten sposób, żeby uzależniać, jak narkotyki. Pracują nad tym najlepsi naukowcy na świecie. Dlatego uważam, że dzieciom należy zabronić dostępu do aplikacji społecznościowych do 16 roku życia. Inaczej stracimy możliwość wychowania nowego pokolenia, które po prostu będzie ępało internet i aplikacje społecznościowe, które rozwałą im mózgi.

Czyli już mamy bardzo negatywną sytuację, w którą wchodzi teraz generatywna sztuczna inteligencja. Jest dla nas jeszcze ratunek?

– Niestety, uważam, że internet rozwija się w bardzo złym kierunku. Oczywiście, można by zmusić twórców generatorów obrazów AI do oznaczania grafiki i zdjęć znakiem wodnym, ale politycy się do tego nie śpieszą, a firmy oczywiście krzyczą, że to jest niemożliwe. To naturalnie jest bzdurą.

Zawsze jak słyszę zapewnienia, że coś jest technicznie niemożliwe, to wiem, że oszukują, bo boją się o utratę przychodów. Nie wiem, czy pamiętasz, jak na początku telefonii komórkowej w Polsce operatorzy nie dawali możliwości szybkiego zablokowania karty SIM, jak komuś ukradli telefon. Wiesz czemu?

Nie.

– Bo złodziej zaczynał od tego, że wydzwaniał maksymalną liczbę minut. Potem przychodził rachunek i trzeba było płacić. Tak samo jest teraz. Platformy społecznościowe płaczą, że coś jest technologicznie niemożliwe. No litości, to najbogatsze firmy na świecie, zatrudniają tysiące najlepszych programistów, specjalistów i inżynierów. A mówią, że np. nie da się zrobić weryfikacji wieku. To można między bajki włożyć.

I teraz w to wszystko wchodzi sztuczna inteligencja, deepfejk, kopiowanie głosu i cała reszta. Nie udało nam się uregulować tych starych, klasycznych serwisów społecznościowych, a teraz się oszukujemy i udajemy, że uda nam się uregulować sztuczną inteligencję. Przyznam, że przeraża mnie wizja niekontrolowanego AI. I to nie takiego, które zyska świadomość, ale takiego, z którego po prostu będą korzystać ludzie.

Czy twoim zdaniem jest szansa, że ludzie się po prostu tym zmęczą i odejdą? Że tego wszystkiego będzie za dużo, będzie zbyt sztuczne i po prostu męczące?

– Chciałbym, ale nic na to nie wskazuje. Użytkowników serwisów społecznościowych jest coraz więcej, powstają nowe serwisy, jak TikTok, a z roku na rok spędzamy w nich coraz więcej czasu. Nic nie wskazuje na to, abyśmy od tego odchodzili.

Jacek Dukaj pisał parę lat temu, że przechodzimy do ery po piśmie. Czyli

A kornik już się gotuje do ataku na sosny w Puszczy Kampinoskiej

Takiej suszy jeszcze nie było

Tak mało wody w głównym kanale Puszczy Kampinoskiej nie było odkąd prowadzone są pomiary. Na historyczną suszę tylko czeka mały, ale bardzo groźny dla drzew owad. W tle duży spór z rolnikami.

Jakub Chelmiński

Najnowsze pomiary wykonane przez hydrologów z SGGW pokazały ekstremalne wyniki: Kanalem Łasica, czyli głównym ciekim w puszczy, płynie obecnie 0,35 m sześć. wody na sekundę. Najniższy dotąd odnotowany wiosenny przepływ wynosił 1,1 m sześć. To nie pomyłka: najniższy odnotowany do tej pory przepływ był trzy razy większy niż tegoroczny.

– Rozumiecie co to znaczy? – pyta retorycznie w swoich mediach społecznościowych Regionalne Centrum Ekologiczne REC Polska, organizacja która od lat prowadzi projekt Kampinoskie Bagna.

Michał Miazga, ekspert ochrony przyrody z organizacji REC Polska przyznaje, że na szybko porównali dane z ostatnich 10 lat. – Natomiast tak mało wody nie było na pewno w o wiele dłuższym okresie, o ile kiedykolwiek było mniej – mówi.

– Biję po oczach. Na trasie do Karczniska z Truskawia ani kropli wody na terenach bagiennych, gdzie zawsze stała woda – opisuje internauta Piotr. Inni wrzucają zdjęcia leśnych jezior, które w tym roku są niemal całkowicie wyschnięte: „Kumaki w tym roku chyba odwolają koncerty” – komentują.



• Trzęsawisko w Kampinoskim Parku Narodowym

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Normalnie to właśnie na przedwiośniu uzupełniane są zasoby wodne, w tym roku opadów jest wyjątkowo mało, co może oznaczać czarne scenariusze dla puszczy.

Kornik ostrożny tylko na to czeka

Oprócz fatalnych warunków dla płazów i innych zwierząt środowiska wodnego, zagrożenia są dwa: Pierwsze to kornik ostrożny. Kilka lat temu głośny był spór o kornika drukarza atakującego polskie lasy, ale drukarz wolał świerki. Ostro-

żebny żeruje na sosnach, a to one dominują w Puszczy Kampinoskiej.

Puszczy zagraża gradacja kornika, czyli lawinowe zwiększenie liczebności i szkodliwości. Możliwe są dwie generacje kornika w roku (wiosną i w sierpniu). Od momentu zaatakowania drzewa do jego obumarcia mijają tylko 3-4 miesiące.

Od drukarza ostrożnego różni jeszcze jeden szczegół – trudniej zauważyć jego pojawienie. Drukarze zostawiają pod pniami drobne trocinki. O ataku ostrożnego na drzewo dowiadujemy się zazwyczaj, gdy korona staje się już brunatna.

Kornik ostrożny w puszczy był już obserwowany, ale do tej pory trzymany był w ryzach. W sierpniu 2023 roku dyrekcja parku narodowego zarządziła wycięcie zaatakowanych drzew w rejonie Drogi Palmirskiej. Spalenie ich koron jest obecnie uważane za najlepszy sposób walki ze szkodnikiem.

– Drzewa reagują na suszę osłabieniem. Z kornikiem mamy problem od kilku lat, ale póki co, radzimy sobie, bo to były małe ogniska – na bieżąco udaje się je wyeliminować. Du-

ży problem będzie, gdy gradacja będzie wielkoobszarowa – mówi Mirosław Markowski, dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego.

Lasy Państwowe publikowały szacunki, według których zjawisko zamierania lasu na skutek m.in. żeru kornika ostrożnego, może objąć nawet 1 mln ha lasów w Polsce (to aż 12,5 razy więcej niż największy w historii huragan z 2017 r.).

Leśnicy radzą sobie z tym wycinając las. A co z Parkiem Narodowym, jeśli kornik zaatakuje dziesiątki hektarów? One też pójdą pod piłę? W przypadku kornika drukarza wycinki były osią sporu między leśnikami a ekologami. Ci drudzy uważali, że las sobie poradzi i odrodzi się po gradacji. – Wspólnie z radą naukową parku będzie zastanawiać się, co zrobić w takiej sytuacji. Na razie miejmy nadzieję na deszczę – mówi dyrektor Markowski.

Pożary w Kampinoski Parku Narodowym

Drugie najpoważniejsze zagrożenie to pożary w puszczy. Choć kojarzy się z nimi Biebrzański Park Narodowy, to właśnie Kampinoski PN jest nazywany „najbardziej palnym parkiem narodowym w Polsce”.

I są na to twarde dane: od początku istnienia KPN odnotowano tu ponad 1845 pożarów, w tym 1617 pożarów lasu. Wybuchło 20 dużych pożarów (powyżej 10 ha), największy w 1983 r. zniszczył 106 ha lasu.

Kampinoski Park Narodowy zaczął już w tym roku dyżury przeciwpożarowe. Ogień na terenie parku gaszono już pięć razy, a to dopiero początek kwietnia.

Zdecydowanie najczęściej za pożary odpowiada człowiek. – Apeluujemy o rozwagę i odpowiedzialne zachowanie. Odwiedzajcie puszcę, póki jeszcze nie ma zakazów

wstępu, ale bardzo proszę uważać – mówi dyrektor Markowski.

Kampinoskie bagna wysychają

Dramatyczna sytuacja ma miejsce, mimo że od kilku lat w parku prowadzony jest program Kampinoskie Bagna, polegający na renaturyzacji mokradła. Pierwsza edycja w latach 2013-2018 kosztowała 643 tysiące euro, teraz trwa druga, w sumie pochłonie ponad 5 mln euro. – W pierwszym etapie budowaliśmy przetamowania w postaci bystrzy kamiennych na mniejszych kanałach. To mieszanina kamieni i żwiru zrzucana do rzeki, formuje się z nich górką, która ma powodować, że woda przy niższych stanach nie odpływa kanałem. Problem w tym, że renaturyzacja działa, gdy jest woda – mówi Miazga.

W tym roku podobne bariery mają powstać na głównym Kanale Łasica i Kanale Zaborowskim.

O gospodarowanie w nich wodą co roku trwa zaciekle spór między przyrodnikami a rolnikami. Dr hab Michał Żmihorski z Instytutu Ssaków Polski PAN skomentował post o rekordowo niskim przepływie kanałem Łasica: „Czyli ucieka tym kanałem ponad 1200 m3 sześć. w ciągu godziny nawet podczas takiej suszy – dlaczego więc nikt z tym kanałem nic nie zrobił od tylu dziesięcioleci?”

Zgodnie z zawartym porozumieniem między gminami a parkiem narodowym i Wodami Polskimi, decyzja o otwarciu i zamknięciu jazów musi zapadać jednomyślnie, dlatego termin tej operacji jest przedmiotem negocjacji.

– Efekt jest taki, że jazy się otwiera, bo jednemu rolnikowi załalo pole, a potem stu innych rolników cierpi z powodu suszy – komentuje Michał Miazga. ●

Poszerzenie autostrady A2

Są pozwolenia dla pierwszych odcinków

Autostrada A2 czeka na poszerzenie między Warszawą a Łodzią. Wojewoda mazowiecki wydał pozwolenia dla pierwszych odcinków, którymi jeździ nawet 100 tys. aut i ciężarówek dziennie. Jednak inwestycja coraz bardziej się opóźnia. Jest nowy harmonogram.

Poszerzenie autostrady A2 między Warszawą a Łodzią zapowiadał już poprzedni rząd PiS: po czterech pasach ruchu na każdej jezdni między węzłem Konotopa na wjeździe

do stolicy a węzłem Pruszków (ok. 5 km) i trzy na pozostałym odcinku (83 km). Przebudowa czeka też węzeł Łódź Północ (ok. 4 km) na styku z autostradą A1 z Gdańska na Śląsk. Ówczesny minister infrastruktury Andrzej Adamczyk swoim zwyczajem „skierował projekt do realizacji”.

Wiosną 2019 r. oświadczył, że ruch na oddanej siedem lat wcześniej trasie „już teraz zbliża się do wartości granicznych”. Dopiero latem 2023 r. drogowcy podpisali umowę dotyczącą dokumenta-

cji projektowej i teraz obowiązuje nowy harmonogram. Tymczasem natężenie ruchu na trasie A2 w zależności od odcinka wzrosło do 50-100 tys. pojazdów dziennie. W takich warunkach nietrudno o stłuczkę czy wypadek, a to powoduje paraliż, często wielogodzinny.

W piątek, 4 kwietnia obecny minister infrastruktury Dariusz Klimczak (PSL) poinformował, że wojewoda Mariusz Frankowski (KO) wydał pierwsze pozwolenia przed poszerzeniem autostrady. Dokładnie chodzi o ze-

zwolenie na realizację inwestycji drogowej:

• **na odcinku C** od granicy województwa łódzkiego (tam, gdzie przy trasie A2 znajdują się miejsca obsługi podróżnych w Bolimowie) do ok. 3 km przed węzłem Grodzisk Maz.

• **na odcinku D** do węzła Konotopa.

W czerwcu GDDKiA spodziewa się podobnych zgód dla dwóch odcinków bliżej Łodzi. Dopiero wtedy będzie można przygotować przetargi na wykonawców prac budowlanych. Według aktualnych planów mają być ogło-

szone w drugiej połowie 2025 r., a w pierwszej połowie 2026 r. drogowcy chcą podpisać umowy z wybranymi firmami. Również w przyszłym roku zaczęłyby się budowa, a zakończenie robót przewidywane jest dopiero w pierwszej połowie 2029 r.

„Prace muszą być prowadzone przy odbywającym się ruchu. Dla każdego z kierunków (w stronę Warszawy, jak i Poznania) mają być dostępne po dwa pasy ruchu” – czytamy w komunikacie GDDKiA. ●

Jarosław Osowski

Inwestycja nosi nazwę: **Wola Księcia Janusza**

Apartamentowiec na wcisk

Na Woli tuż przed starym dziesięciopiętrowym blokiem rośnie nowy apartamentowiec. Pomiędzy budynkami w najwęższym punkcie zostanie tylko 13,5 m. Pracownia, która zaprojektowała apartamentowiec specjalizuje się w wyciskaniu maksimum z wąskich działek.

Michał Wojtczuk

Przy ul. Księcia Janusza, przy skrzyżowaniu z ul. Newelską trwa budowa bloku o nazwie „Wola Księcia Janusza”. Ci, którzy mają lekką klaustrofobię, nie powinni wchodzić na chodnik pomiędzy tą inwestycją, a sąsiednim starym dziesięciopiętrowym blokiem. Od ściany bloku do blaszanego ogrodzenia budowy są może raptem cztery metry.

Gdy budowa się skończy, ogrodzenie zostanie zdemontowane. Tylne ściana powstającego apartamentowca będzie nieco dalej, niż ten płot. Ale wciąż będzie to ciasny kanion. – W najwęższym miejscu pomiędzy ścianami budynków będzie 13,46 m. W najszerszym – 16,99 m – informuje Wojciech Jakubik, rzecznik urzędu dzielnicy Wola.

Spółdzielnia sprzedała parking, rośnie apartamentowiec

Rejon ulicy Księcia Janusza to urbanistyczny groch z kapustą, nawet jak na Warszawę. Wielkie dziesięciopiętrowe bloki z lat 70. XX wieku sąsiadują z niskimi willami.

Dziesięciopiętrowce w pobliżu skrzyżowania z ul. Newelską nie zostały ustawione w pierzei ulicy, tylko w schodki – blok na samym rogu został cofnięty od ulicy. Przez lata przed blokiem rozciągał się parking długi na sto i szeroki na około 15 metrów. Spółdzielnia mieszkaniowa sprzedała tę działkę, parking został zlikwidowany, dziś w tym miejscu trwa budowa.

Jak duży budynek można postawić na pasie terenu szerokim na 15 metrów, tak, by pozostawić wymaganą prawem ilość światła w starym bloku? Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że co najwyżej jakiś szpaler szeregowców. Ale w tym miejscu powstanie długi blok, wysoki na pięć kondygnacji

(jest tu kontrowersja, o której opowiemy później).

Wizualizacja budynku, opublikowana kilka dni temu przez jego projektantów, pracownię POLE Architekti, przyciąga wzrok. Bo to atrakcyjna architektura, choć na obrazku dziesięciopiętrowy blok stoi tuż obok dyskretnie rozjaśniono. Ale jest to też przykład dość intensywnego dogęszczania miasta.

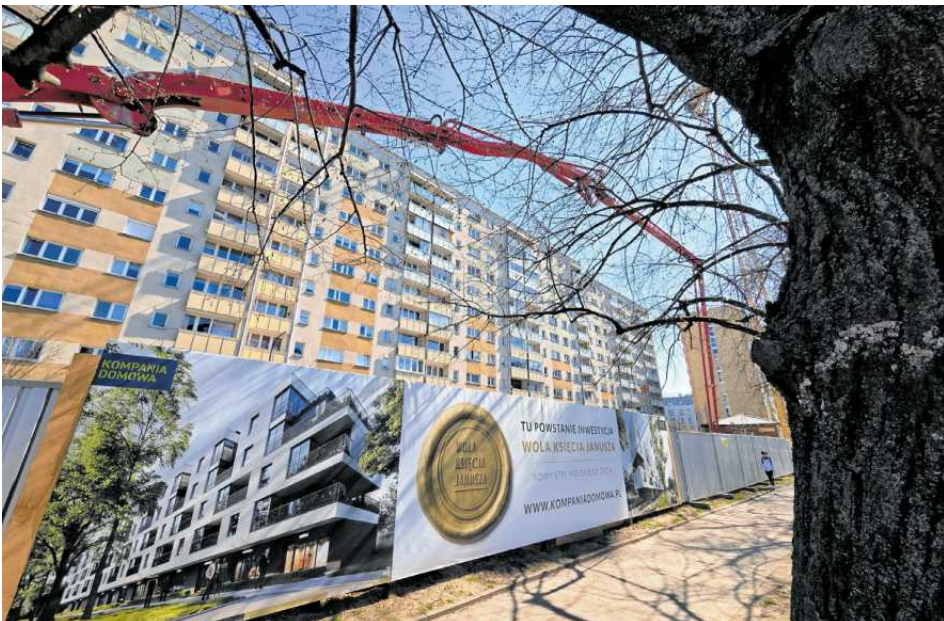
Zdążyli przed ustawą o patodeweloperce

– Odległość między budynkiem Wola Księcia Janusza a sąsiednim wpisuje się w ramy wyznaczone planem zagospodarowania przestrzennego, który został uchwalony w 2009 r. Pomiędzy realizowanym budynkiem a granicą działki jest zachowana wymagana przepisami odległość czterech metrów – informują przedstawiciele firmy Kompania Domowa, która jest inwestorem budynku.

Pozwolenie na budowę zostało wydane jeszcze przed tzw. ustawą o patodeweloperce, która weszła w życie w połowie 2024 r., podwyższając z czterech do pięciu metrów minimalną odległość, w jakiej blok mający więcej niż cztery (to ważne) kondygnacje naziemne może stać od granicy działki. Wniosek o pozwolenie na budowę rozpatrywany był w urzędzie dzielnicy przez ponad trzy lata. Po odmowie wydania zgody na inwestycję, inwestor się odwołał, a wojewoda mazowiecki zwrócił dzielnicy sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Wojciech Jakubik, rzecznik Woli zapewnia, że dzielnicowi urzędnicy bardzo skrupulatnie przyglądali się inwestycji. Spełniła wszystkie wymagane przepisy i dlatego pozwolenie na budowę zostało wydane.

Nowy apartamentowiec wytworzy pierzeję ul. Księcia Janusza, nakazaną w planie zagospodarowania. A co z kanionem między bloka-



• Budowa bloku u zbiegu ul. Newelskiej i ul. Księcia Janusza. Nowy czteropiętrowy blok stanie bardzo blisko starego, dziesięciopiętrowego bloku, kwiecień 2025 rok

FOT. ROBERT KOWA-LEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rzecznik Woli zapewnia, że inwestycja spełniła wszystkie wymagane przepisy i dlatego pozwolenie na budowę zostało wydane

mi? – Na terenie pomiędzy budynkami planujemy teren zielony pokryty niską roślinnością. Ze względu na uwarunkowania sieci brak jest możliwości nasadzenia drzew – informują przedstawiciele Kompanii Domowej.

Inwestor zachwala, że apartamentowiec powstaje o kilka kroków od stacji drugiej linii metra Księcia Janusza. Przedstawia to jako argument za tym, że warto zapłacić aż 25 tys. zł za m kw mieszkania.

W apartamentowcu będzie tylko 28 mieszkań. Na wizualizacji wyraźnie widać, że budynek ma pięć naziemnych kondygnacji. Ale inwestor mówi o czterech kondygnacjach – bo najwyższą część budynku zajmą mieszkania dwupoziomowe. Czterokondygnacyjny blok nie złałby się na nakaz odsunięcia się od granicy działki na pięć metrów.

To sygnał, że w przyszłości deweloperzy mogą omijać ten zapis ustawy o patodeweloperce, bu-

dując domy z dwupoziomowymi mieszkaniami.

Specjaliści od wyciskania maksimum z ciasnych działek

Projektanci z pracowni Pole Architekti mają wprawę w projektowaniu takich mieszkań: nieopodal, na ul. Jana Olbrachta zaprojektowali budynek wysoki, jak siedmiopiętrowy blok, który formalnie jest budynkiem trzy piętrowym – wszystkie mieszkania są dwupoziomowe.

Dzięki dwupoziomowym mieszkańom – których funkcjonalność w tym budynku czasami jest krytykowana – architekci wycisnęli maksimum z wąskiej działki.

POLE Architekti to specjaliści od takich projektów. Projektując apartamentowiec na malutkim skwerze pomiędzy blokami przy ul. Mada-lińskiego wykorzystali wszystko, na co pozwoliły przepisy o minimalnych odległościach oraz maksymalnym dopuszczalnym zaciemnianiu i przesłanianiu.

Gdy inwestycja startowała, budziła protesty mieszkańców sąsiednich bloków. Dziś, po zwiększeniu minimalnej odległości od granicy działki do pięciu metrów, w takim kształcie już by nie mogła powstać.

Apartamentowiec przy Mada-lińskiego ustanowił rekord nie do pobicia: od ściany do ściany jest zaledwie nieco ponad osiem me-

trów. W chwili, gdy powstawał, to było ustawowe minimum odległości pomiędzy budynkami, których ściany zwrócone są do siebie oknami. Po wejściu w życie ustawy o patodeweloperce ta odległość musi być większa, co najmniej dziesięciometrowa. Kanion właśnie takiej szerokości może powstać pomiędzy starym blokiem przy ul. Kasprzaka 13/15 a sześcioletnim blokiem przemyślanym przez firmę SGI na miejscu niskiego pawilonu usługowego przy ul. Kasprzaka 11.

Kiedy dogęszczanie miasta przestaje być urbanistyczną wartością

Przyjęło się uważać, że równa pierzeja zabudowy jest urbanistyczną wartością. Dlatego w starszych planach zagospodarowania są zapisy pozostawiające furtkę dla inwestycji dogęszczających zabudowę, takich, jak ta przy Księcia Janusza. W ostatnich latach coraz częściej jednak pojawia się refleksja, że na starych, modernistycznych osiedlach, skwerki czy zieleńce też są wartością i to niekoniecznie mniej ważną niż pierzeja.

Choć akurat przy ul. Księcia Janusza inwestycja powstała nie na miejscu skwerku lecz parkingu. – Parking zostanie przeniesiony na drugą stronę istniejącego budynku. Układ parkingu zostanie opracowany w porozumieniu z mieszkańcami – obiecuje Kompania Domowa. ●

Ogień na Pradze

Znowu pożar na bazarze Różyckiego

To już drugi pożar w krótkim czasie na najstarszym praskim bazarze. Tym razem spłonęły drewniane, sąsiadujące ze sobą pawilony.

Jak powiedział „Wyborczej” młodszy kapitan Maciej Jabłoński z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, tym razem spłonęło pięć starych pawilonów drewnianych. Ogień zauważono jeszcze w innych miejscach bazaru, ale tam, nie wykształciły się ogniska pożaru. – Policja będzie dopiero badać, czy to były niezależne zarzewia ognia, czy rozniósł je wiatr – dodał Jabłoński. Oprócz drewnianych pawilonów strażacy gasili jeszcze śmietnik na sąsiedniej

posesji, który zapalił się prawdopodobnie od niesionych z wiatrem płonących elementów z pawilonów.

To już drugi pożar na bazarze Różyckiego w ostatnim czasie. Ostatni miał miejsce 19 marca. Po południu, kiedy kupcy kończyli handel, ochroniarz zauważył ogień w jednej z drewnianych budek. Próbował ugasić ogień gaśnicą, ale to się nie udało. Pożar zaczął rozprzestrzeniać się na okoliczne pawilony, a chmura dymu była widzialna nawet ze Starego Miasta. Wtedy spłonęło 17 kupieckich boksów.

Na wieść o kolejnym pożarze na Różycu zareagował radny praski Krzysztof Michalski. Przypo-

mniał, że w grudniu interweniował w PINB, by z prywatnej części bazaru usunąć stare, zniszczone pawilony sprawiające zagrożenie pożarowe i epidemiologiczne.

Niedzielny pożar opanowano stosunkowo szybko. Strażacy zakończyli akcję już po godzinie, mimo utrudniających gaszenie porwów silnego wiatru.

Ten wiatr obalił drzewo przy ul. Rydygiera. Runęło akurat na wiatę przystankową. Gałęzie uderzyły w dwie osoby znajdujące się w pobliżu wiaty. Były przytomne, ale skarżyły się na ból pleców. Zostały zabrane do szpitala. ●

Wojciech Tymowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34370735

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Elżbiety Stawiarskiej**naszej wieloletniej współpracownicy,
dobrej koleżanki.**Rodzinie i Bliskim**

przekazujemy najszczerze wyrazy współczucia

koleżanki i koledzy z EY i Andersena

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 2 kwietnia 2025 roku zmarła w wieku 86 lat



mgr farmacji

Maria Pilitowska-Rostań

Msza żałobna odbędzie się
9 kwietnia 2025 roku o godzinie 13:00
w Domu Pogrzebowym „Sala A”
na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie,
po czym nastąpi złożenie Zmarłej do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Rodzina i Przyjaciele

34371081

Z ogromnym smutkiem żegnamy

Iżę Reterską

Zawsze uśmiechniętą, ciepłą i życzliwą

Staszкови

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Małgorzata i Zuzanna Toeplitz

34370886

Z wielkim bólem i żalem żegnamy naszą ukochaną Siostrę



Zosię Sudrę-Czerwińską

Zawsze będziemy Cię kochać i za Tobą tęsknić.

Siostry Jadzia i Hania

34370942

**Informator
usług funeralnych**



**Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.**

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

**24 h - 693 503 720
mpuk.pl**

34359431

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

34358525

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

WOLA

**DOM POGRZEBOWY
„BABICE”**

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34364339

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34358842

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość, iż odszedł



Mecenas

Ryszard Nowak

Autorytet, wybitny prawnik,
współzałożyciel Solidarności w Sądach Warszawskich w roku 1980,
serdeczny Człowiek

Eli, Maryni i Najbliższym

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Kuleszowie

34370890

„Nikt nie odchodzi naprawdę,
dopóki trwa w naszej pamięci,
dopóki pozostaje w naszym sercu”

Marzenie Cieślak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ukochanej

Mamy

składają

Zarząd i Pracownicy z Veolia Energia Łódź S.A.



34370503

W dniu 29 marca 2025 roku
odszedł na swój ostatni dyżur lekarski
nasz Przyjaciel



Mirostław Grabowski

Wspaniały chirurg, człowiek wielkiego serca,
wielkiej pogody ducha i życzliwości.

Magdzie, dzieciom i wnukom

z głębi serca płynące wyrazy serdecznego współczucia.

Kochani, jesteście z wami.

Krystyna z rodziny.

34370846

Z żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

mgr inż.

Waldemara Przemyskiego

Towarzysza Sztuki Drukarskiej

Z pasją i zaangażowaniem poświęcił się dziedzinie
poligrafii, którą się najbardziej interesował.
Żegnamy naszego Kolegę i Przyjaciela

Żonie i Bliskim

składamy kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia

*Urszula Chmielewska, Mirona Drewnowa, Wiesława Daszkowska,
Ewa i Henryk Godlewscy, Jerzy Hoppe, Bernard Józwiak,
Barbara Krawczyk, Hieronim Kubera, Aza Nojszewska,
Elżbieta Piwowarczyk, Irena i Wiesław Sobczykowie,
Andrzej Tomaszewski, Nina Zujewa*

Cześć Jego Pamięci



34370761



Wspomnienie

**Zygmunt Stefan
Dobrowolski**

pracownik Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Lille
więzień obozów koncentracyjnych Natzweiler i Dachau
numery obozowe 22551 i 99454

jego nazwisko zostało wymienione na tablicy znajdującej się przed
wejściem do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Al. Szucha 23
zawierającej nazwiska 69 osób: „Pamięci pracowników Polskiej Służby
Zagranicznej, którzy oddali życie za Ojczyznę w latach 1939 – 1945”
Tablicę uroczyste odsłonił 1 września 1990 r.
minister Krzysztof Skubiszewski

Zygmunt Dobrowolski urodził się 1 września 1906 r. w Warszawie.
Zmarł 7 kwietnia 1945 r. w Dachau.
Syn Stanisława Emiliana Dobrowolskiego i Stanisławy z d. Chlumna.
Grób symboliczny istnieje w Lyonie.

Miał czworo rodzeństwa: Wiesława, Jadwigę, Ziemomysła i Wandę

Od 1919 r. uczęszczał do warszawskich szkół: gimnazjum K. Kulwiecia,
gimnazjum państwowego im. J. Lelewela i gimnazjum im. ks. Józefa
Poniatowskiego, które ukończył maturą 29 maja 1928 r.,
a następnie rozpoczął pracę w biurze ubezpieczeniowym.

W okresie od 3.11.1928 r. do 12.09.1930 r. studiował prawo
na Uniwersytecie Warszawskim (nr albumu: 29922).

W latach 30. wyemigrował do Francji i pracował
w Konsulacie Generalnym RP w Lille.

Były to szczęśliwe lata naszej rodziny:
w grudniu 1935 r. Zygmunta odwiedza we Francji jego matka
wraz z wnuczką Tusią, a siostra Zygmunta – Wanda – planuje
studiować tu projektowanie ubioru.

Rok później Zygmunt bierze ślub z Aleksandrą Cichomską
(ur. 4.06.1901 r. w Warszawie, córka Pawła i Marianny z d. Maślikow-
skiej) – pracownicą tego samego konsulatu (3.12.1936 r.).
Na przyjęciu weselnym był obecny Konsul Generalny RP
Jerzy Matusiński, co z radością opisywała w swoim liście Panna Młoda.

W maju 1940, w związku z inwazją Niemiec na Francję,
konsulat został ewakuowany. Część archiwów ukryto, a część zniszczono.
Urzednicy placówki zasilili ruch oporu.

Zygmunt wraz z żoną zamieszkał w Lyonie, pod jednym dachem
ze swoim krewnym Wojtkiem Chlumną (młodym polskim lotnikiem,
który potem wstąpił do francuskiego ruchu oporu FFI,
zginął w bitwie w Montauban 19.08.1944 r.).

W sierpniu 1941 r. Zygmunt traci swojego brata
– Ziemomysła – zamordowanego przez Niemców
w zbiorowej egzekucji pacjentów szpitala w Choroszczy.

Trzy lata później, 18.08.1944 r. Zygmunt zostaje aresztowany w Lyonie
pod zarzutem uczestnictwa w ruchu oporu, a następnego dnia ginie
Wojtek Chlumna. Dwa tygodnie później połączone siły ruchu oporu FFI,
wojska francuskiego i amerykańskiego wyzwoliły miasto.

4 września 1944 r. naziści zdążyli przewieźć Zygmunta 400 km
na północ i osadzić w obozie koncentracyjnym Natzweiler-Struthof,
koło Strasburga.

Na początku września 1944 r. w obliczu zbliżającego się frontu ostatnich
6000 więźniów wyprowadzono do KL Dachau, 360 km na wschód.
Od 8 września 1944 r. Zygmunt był kilkakrotnie przenoszony między
obozami Natzweiler i Dachau i przebywał m.in. w podobozach Ottobrunn
i Dautmergen. Niektóre źródła podają, że przebywał też w obozie
Mittelbau-Dora. W tym czasie w Woli Grzybowskiej pod Warszawą
umiera jego matka – Stanisława (25.09.1944 r.).
Sądzimy, że nigdy się o tym nie dowiedział.

Podobnie jak w Auschwitz, na bramie obozu w Dachau widniał napis
„Arbeit macht frei”.

Więźniowie pracowali w morderczych warunkach,
były na nich też wykonywane zbrodnicze eksperymenty medyczne.

Zygmunt jako osoba drobnej postury (161 cm, 50 kg w dniu przyjęcia
do obozu) nie zdołał wytrwać w tym piekle do czasu wyzwolenia.

Zmarł w wieku 38 lat w KL Dachau, w baraku nr 15 na miesiąc przed
końcem wojny, pozostawiwszy po sobie wdowę – Olenkę,
(zmarła niecałe 2 lata później 10.01.1947 r., pochowano ją w Lyonie)
oraz dwie siostry i brata.

Wujku Zygmunsiu, dziś mija osiemdziesiąta rocznica
Twojej tragicznej śmierci.

Pamiętamy

Córka Jadwigi - Tusia i Wnuczka Wandy - Iwona

34370626

31 marca 2025 r zmarł

adw. Ryszard Nowak

Papieru nie starczyłoby aby opisać jak dobrym był przyjacielem,
sędzią i adwokatem.

Janka i Krzysztof Stepiński z córkami

34370789

Grażyna
Grzegorska-Wolin

1952-2025

Pisała do gazety i pisała w zwykłych zeszytach dla siebie o sprawach bardzo intymnych, na gorąco. Nigdy mi nie powiedziała o tych brulionach. Musiałem zajrzeć tylko do tego z 1980 roku, bo tam się pojawiam i wtedy wszystko się zaczęło.

20 stycznia : Jak długo może być tak źle, że żyć się nie chce.
6 lutego: Lekko mnie obejmował, właściwiej byłoby powiedzieć, obejmował powietrze wokół mnie. Coś mnie do niego ciągnie, sama nie wiem co i to ciągnie już przecież nie od dziś a od dosyć długiego czasu, bardziej mnie ciągnie do niego niż do jakiegokolwiek chłopaka, który mi się od długiego, długiego czasu podobał.
7 marca: Zapytał mnie, co napisać do fotoreportażu na Dzień Kobiet, ale ja nie wiedziałam co i powiedziałam, żeby napisał, co myśli i on napisał dla mnie, mam więc coś od kogoś w taki dzień.

13 sierpnia: Aha, dzisiaj powiedziałam, że za niego wyjdę (wyjdiesz za mnie? Aha.).
To idiotyczne, on do mnie mówi a ja się trzęsę, przecież dotąd tego nie było.
14 sierpnia: Mógłbym odejść, gdybym wiedział, że będziesz szczęśliwa, ja - czy będę... wiesz, co mówisz, przecież wiesz, że tylko z tobą, on - może jest ktoś na świecie, musi być, ja - siedzi tu.
15 sierpnia: On umie ze mną postępować, umie i już, a w ogóle jestem strasznie rozbuchana, porwałabym go na kawałki, żeby tak do końca, do zatracenia, a on stopuje, łagodzi. Czuję, że uczy mnie miłości zupełnie innej niż dotąd znałam.
23 sierpnia: Jest to mężczyzna, nie chłopak, a ja cały czas boję się, wpadam w panikę, że zareaguje jak chłopak.

To coś niesamowitego czuć, że jestem dla niego ważna.

kim byłem bez niej, kim jestem bez niej

Andrzej

W dniu 27 marca 2025 roku

odszedł w wieku 77 lat



Stanisław Fiuk-Cisowski

Reżyser, dokumentalista, wielki pasjonat przyrody.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 9 kwietnia 2025 roku o godz. 12.40 w kościele pw. Świętego Wincentego (drewniany) na Cmentarzu Bródzińskim w Warszawie.

O czym zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina

Zmarł drogi mojemu sercu Przyjaciel



Adwokat

Ryszard Nowak

z którym historia związała mnie przez całe zawodowe życie

Żonie Elżbiecie
i córce Marii

wyrazy najszczerzego współczucia

składa

Tomasz Wardyński

Z głębokim smutkiem zawiadamiam, że 30 marca 2025 roku odeszła od nas nagle, przeżywszy 47 lat

Najukochańsza



Anna Marta
Staniszewska

9 kwietnia 2025 roku o godz.14.30 spod IV-tej bramy Cmentarza Powązkowskiego w gronie rodzinnym i przyjaciół, wyruszymy w Jej ostatnią drogę.

Spoczywaj kochana Anusiu w pokoju

Nieutuleni w żalu

Tata i Małgosia

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 28 marca 2025 roku w wieku 84 lat



zmarł nasz kochany Mąż i Tata

Wiesław Nowacki

Msza święta żałobna odprawiona zostanie dnia 11 kwietnia 2025 roku o godzinie 13.00 w Kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach. Po mszy nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

Pogrążone w smutku

Marzena i Agnieszka

Panu

dr n. med. Adamowi Soszce

wyrazy najgłębszego żalu i współczucia

z powodu śmierci



Ojca

składa

Dyrekcja oraz pracownicy

Europejskiego Centrum Medycznego

Głębokie wyrazy współczucia naszemu koledze

Witoldowi Rodkiewiczowi

z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia



2 kwietnia 2025 roku odeszła od nas przeżywszy 94 lata



Danuta Zarychta

Msza święta żałobna zostanie odprawiona 7 kwietnia 2025 roku o godzinie 10.30 w kościele pw. MB Częstochowskiej (murowany), przy ul. Wincentego 81, po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na Cmentarzu Bródzińskim.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana Mecenasa
Ryszarda Nowaka

wybitnego Sędziego i wybitnego Adwokata.

Był Człowiekiem niezłomnych zasad i twardego, prawego charakteru, a także wielkiego poczucia humoru.

Znałem Pana Ryszarda, a z czasem Ryszarda, prawie 50 lat.

Rodzinie

Zmarłego

składam wyrazy szczerego współczucia.

Grzegorz Zuchowicz



W dniu 31 marca 2025 roku odszedł nasz Ukochany Mąż, Tatuś, Teść i Dziadek



Ryszard Nowak

Adwokat, Sędzia Sądów Warszawskich

Msza święta żałobna odprawiona zostanie dnia 10 kwietnia 2025 roku o godzinie 14:00 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po czym nastąpi odprowadzenie prochów Zmarłego na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w bólu

Rodzina

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog
Złóż kondolencje
Dodaj wspomnienie

Kontakt:

nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



...znościowych



na dobę i jest karmione bezsensownymi treściami, które w coraz większej części będą tworzone przez AI. Czy faktycznie to nas czeka?

– Niestety, nie mam tutaj nic pozytywnego do powiedzenia.

Jesteśmy zalani morzem informacji, emocji i bodźców, których nie mamy czasu przetworzyć. Przez to tracimy ludzkie odruchy, bo kolejny apel o zbiórkę na chore dziecko już nas nie rusza. Nic nie zapamiętujemy tego, co widzimy, bo jest tego za dużo, nie odpoczywamy, bo nie dajemy sobie wytchnienia. I to wszystko jeszcze nie jest wcale najgorsze.

A co jest?

– To, że to jest kilka platform technologicznych, które są kontrolowane albo przez Stany Zjednoczone, albo przez

W tym wszystkim nawet już sami nie decydujemy, na co patrzymy. Te decyzje podejmują za nas algorytmy. Co się najlepiej klika, co jest najczęściej podawane, co może się spodobać

Chiny. Co, jeśli zechcą wykorzystać je do swoich celów geopolitycznych? Zresztą nie trzeba przecież wcale gdybać, bo mamy przykład Twittera i Elona Muska. Jesteśmy sterowani i to wcale nie przez jakieś sekretne organizacje, tylko przez osoby znane z imienia i nazwiska. Dlatego trzeba do znudzenia o tym mówić, zamiast gapić się w telefon, czytać książki, zamiast oglądać kolejne filmy w streamingu, spotykać się z ludźmi i rozmawiać. Może jeszcze uda się wykorzystać tę technologię do czegoś dobrego, nie jest jeszcze za późno. ●

Rozmawiał **Bolesław Breczko**

Rozmowa jest fragmentem podcastu o sztucznej inteligencji Wyborczej.biz „Cybe(r)ewolucja”.

Artur Kurasiński

• jest przedsiębiorcą i inwestorem. Jest autorem jednego z najpoczytniejszych polskich blogów technologicznych Kurasinski.com oraz książki „Startupowcy” o polskich firmach technologicznych, które odniosły globalny sukces. Artur Kurasiński będzie speakerem na wydarzeniu Impact’25, nad którym Wyborcza.biz objęła patronat medialny.

Niepokojący wzrost dezinformacji

List otwarty wystosowany przez organizacje zrzeszające europejskie media, w tym m.in. Agora, do której należy „Gazeta Wyborcza”, apeluje o pilnie wprowadzenie regulacji m.in. w sprawie wykorzystywania AI do tworzenia materiałów imitujących dziennikarskie.

Maria Korcz

„Gdy generatywna sztuczna inteligencja wykorzystuje materiały dziennikarskie bez pozwolenia lub wynagrodzenia ich autorów i zerując na nich, tworzy treści prasowe przy minimalnych kosztach i bez nadzoru redakcyjnego, tracą wszyscy” – piszą w liście otwartym do Komisji Europejskiej wydawcy prasy.

List napisały międzynarodowe organizacje zrzeszające media z całej Europy, w tym polska Izba Wydawców Prasy, do której należy Agora, właściciel m.in. „Gazety Wyborczej”, TOK FM, Radia Zet. Wydawcy apelują do Komisji Europejskiej o podjęcie natychmiastowych działań, które będą wspierać i chronić zrównoważony rozwój mediów w Europie. Z jednej strony wydawcy zwracają uwagę na niesprawiedliwe wykorzystywanie treści dziennikarskich do rozwijania modeli AI, z drugiej na wykorzystywanie sztucznej inteligencji do łatwego wytwarzania niskiej jakości materiałów naśladujących materiały prasowe i wreszcie z trzeciej na używanie generatywnej sztucznej inteligencji do siania dezinformacji.

„Jesteśmy świadkami niepokojącego wzrostu internetowej dezinformacji napędzanej przez sztuczną inteligencję, która generuje realistyczne, ale wprowadzające w błąd materiały, które rozprzestrzeniają się szybciej, niż można je zweryfikować” – piszą wydawcy.

Ich apel dotyczy przede wszystkim stworzenia przepisów, które zapewnią twórcom treści wykorzystywanych do trenowania modeli AI uczciwą rekompensatę, a ich odbiorcom przejrzystość, która pozwoli z łatwością zweryfikować, czy autorem treści jest człowiek, czy generatywna sztuczna inteligencja.

„Treści kulturalne i kreatywne [wytwarzane przez człowieka] są niezbędnym surowcem napędzającym rewolucję AI” – tłumaczą. Chodzi nie tylko o to, że firmy, które do trenowania modeli AI wykorzystują treści przygotowane przez dziennikarzy, powinny za ich wykorzystywanie płacić, ale także o to, że spadek liczby jakościowych materiałów będzie też utrudniał rozwijanie modeli AI.

Apel kończy się wezwaniem Komisji Europejskiej do podjęcia natychmiastowych kroków w celu wsparcia dobroby-

tu i zrównoważonego rozwoju europejskich mediów, kultury i informacji, bez których – jak piszą wydawcy – niemożliwe będzie funkcjonowanie zdrowych, demokratycznych społeczeństw.

Moment wystosowania listu nie jest przypadkowy. W dniach 24-25 kwietnia w Łodzi odbywać będzie się spotkanie poświęcone wpływowi sztucznej inteligencji (AI) na sektory medialny i kreatywny, które w ramach polskiej prezydencji w Radzie UE, organizuje polskie ministerstwo kultury.

A niedługo później, od 4 do 6 maja, w Krakowie odbędzie się kongres World Association of News Publishers, największej na świecie organizacji medialnej, która zrzesza najważniejszych

Wydawcy apelują do Komisji Europejskiej o podjęcie natychmiastowych działań, które będą wspierać i chronić zrównoważony rozwój mediów w Europie

wydawców z całego świata. Jej współorganizatorem jest Agora.

W Krakowie eksperci z Hiszpanii, USA, Meksyku, Indii czy Libanu będą rozmawiać m.in. o tym, jak pod wpływem rozwoju sztucznej inteligencji zmienia się praca redakcji i sposób, w jaki czytelnicy korzystają z mediów.

Aleksandra Sobczak, zastępczyni redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” i szefowa strategii i rozwoju Wyborcza.pl, poprowadzi panel „Jak reagować na zmiany technologiczne i zapewnić dostęp do wiarygodnych informacji”, a I zastępca redaktora naczelnego Roman Imielski ze swoimi rozmówcami będzie zastanawiał się, jak w nowej rzeczywistości technologicznej mogą rozwijać się redakcje. ●

Do sygnatariuszy listu (European Federation of Journalists, European Magazine Media Association, European Newspaper Publishers’ Association i News Media Europe) należą m.in. wydawcy Ringier Axel Springer, Wydawnictwo Bauer, Polska Press.

REKLAMA

Kraj/34371104

impact’25 | 10 EDITION

14-15 MAJA / POZNAŃ / WIELKOPOLSKA



Speaker

ARTUR KURASIŃSKI

Środki z Funduszu Sprawiedliwości

Krwawy reżim Tuska-Bodnara każe patriotom oddać kasę

Prawicowa fundacja za pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości opublikowała przez trzy lata tyle tekstów, ile „Wyborcza” w trzy dni. Teraz musi oddać pieniądze. Czyż to nie oburzające?

Maziarski



Fundusz Sprawiedliwości, mający służyć wspieraniu ofiar przestępstw, który za czasów PiS był bezczelnie dojo-ny przez ludzi „dobrej zmiany”, wziął się za odzyskiwanie bezprawnie przejętych środków.

Pisma z żądaniem zwrotu łącznie 90 mln zł dostało w ostatnich dniach osiem podmiotów, wśród których jest m.in. Instytut Suwerenności i Dziedzictwa w Europie, założony przez redaktorów „Do Rzeczy”. Na jego czele stoi redaktor naczelny tego tygodnika Paweł Lisicki, a w skład zarządu wchodzi tak znani patrioci, jak Rafał Ziemkiewicz, Piotr Gabryel, Piotr Semka i Piotr Gociek.

Jak informują Wirtualne Media, to szacowne grono zostało zasilone przez resort Zbigniewa Ziobry najpierw w 2021 r. dotacją 234,4 tys. zł, a rok

później – 544,2 tys. zł, czyli w sumie 778,6 tys. zł. Pieniądze zostały ponoć przeznaczone na prowadzenie w internecie angielskojęzycznego serwisu sovereignty.pl, który miał być tubą polskich konserwatystów na świat. Teraz ministerstwo każe oddać tę kasę.

Już w czerwcu zeszłego roku zastępczyni dyrektora Funduszu Sprawiedliwości Maria Cywińska zapowiedziała w liście do instytutu Lisickiego, że kolejnych przelewów nie będzie i że ministerstwo prowadzi kontrolę, po której zapewne zażąda zwrotu bezprawnie zassanych środków. Po lekturze tego listu patrioci z „Do Rzeczy” zapłoneli świętym oburzeniem i zwrócili się o komentarz do Marcina Romanowskiego. Ten znany autorytet moralny i ekspert prawny, dziś na wygnaniu w Budapeszcie, jednoznacznie stanął w obronie poniewieranych wartości: „Zablokowanie finansowania dziesiątek projektów było bezpodstawne i bezprawne i to pismo po raz kolejny to potwierdza. [...] Tak wygląda działanie reżimu Tuska i Bodnara” – oświadczył.

A sam Lisicki opublikował płomienne oświadczenie, w którym stwierdził, że „lewicowe i liberalne elity chcą wykluczyć z debaty publicznej głos konserwatywny. W tym celu używają także instrumentów przymusu państwowego”.

Poruszony tymi represjami postanowiłem przeanalizować liczby i udostępnić je opinii publicznej, by cały naród mógł sobie uświadomić skalę terroru. W tym celu policzyłem teksty na stronie sovereignty.pl – i wyszło mi 427. No dobrze, mogłem się pomylić w trakcie liczenia, więc zaokrąglimy w górę, do 450.

Przy czym były to artykuły już wcześniej publikowane po polsku, w większości na łamach „Do Rzeczy”. Niektóre z nich były całkiem stare – trafiłem np. na takie, które ukazały się w tygodniku w 2016 r. Nie trzeba więc było oddzielnie ich zamawiać, płacić dodatkowych honorariów autorom, wystarczyło wyciągnąć je z redakcyjnego archiwum i pokryć koszt tłumaczenia.

Pierwszy artykuł ukazał się w końcu października 2021 r., ostatni na początku września 2024 r. Czyli serwis działał dwa lata i dziesięć miesięcy. No dobrze, nie liczymy po aptekarsku, zaokrąglimy w górę do trzech lat.

Wychodzi więc tak: 450 tekstów z recyklingu w trzy lata, średnio 150 rocznie. Tyle samo, ile ukazuje się na stronie „Gazety Wyborczej”. Dziennie!

Powtórzmy: patrioci Lisickiego przez trzy lata opublikowali w interne-

cie tyle samo artykułów z recyklingu, ile „Wyborcza” publikuje nowych tekstów w trzy dni – i zgarnęli 778,6 tys. zł z funduszu dla ofiar przestępstw.

I teraz reżim Tuska-Bodnara każe im te pieniądze oddać. Czyż to nie oburzające?

Raz jeszcze zacytujmy fragment płomiennego oświadczenia Pawła Lisickiego: „Niesłuszne fundacje i stowarzyszenia nie mają prawa bronić Polski przed oskarżeniami o »polskie obozy koncentracyjne«, nie mają prawa wskazywać na zagrożenia dla wolności, jakie niesie ruch LGBT, nie mogą wreszcie, docie-rać ze swoim przekazem na Zachód. Jeśli to robiły lub robią, muszą się liczyć z nieprzyjemnymi konsekwencjami”.

Istotnie, konsekwencje są bardzo nieprzyjemne. Spółka wydająca „Do Rzeczy” w 2024 r. zanotowała spadek przychodów o 21 proc., znacząco pogorszyła się też jej rentowność – donoszą Wirtualne Media. Dlatego postanowiła wyemitować nowe akcje za 5 mln zł. W wielkiej reklamie na stronie „Do Rzeczy” Rafał Ziemkiewicz, członek zarządu Instytutu Suwerenności i Dziedzictwa w Europie, zachęca do ich kupowania hasłem: „Inwestuj w uczciwość!”. ●

Wojciech Maziarski

Kampania prezydencka

Mentzen i Nawrocki – błazeństwo na sterydach

Beylin



Kandydaci PiS i Konfederacji w ubieganiu się o najważniejszy urząd w państwie reprezentują nienotowany dotąd poziom błazeństwa.

Sławomir Mentzen przekonuje, że jako prezydent przejmie władzę nad państwem, będzie nadpremierem, na co, dodam, nie pozwala konstytucja. A jeśli premier Tusk się nie zgodzi? „To ja bym mu wtedy żadnej ustawy nie podpisał. Nie tak, że 99 proc. podpiszę, a jednej nie. Nic bym mu nie podpisał” – mówił w podcaście „Super Expressu” z Antonim Dudkiem.

Mentzen zapowiada więc wprost: sparaliżuję państwo, czyli też wasze życie, Polki i Polacy. Bo przecież wielka część ustaw odnosi się do codziennego życia, do opieki zdrowotnej, edukacji, polityki mieszkaniowej, ochrony

środowiska, funkcjonowania rynku, polityki energetycznej itp. W dodatku Mentzen zapowiada owo zamknięcie państwa w sytuacji narastających napięć wojennych, gdy wszyscy tym bardziej potrzebujemy sprawnego ładu. Jak nazwać to inaczej niż bezmyślnym, groźnym błazeństwem?

Mentzen w ogóle stawia na Polskę bezbronną; takie byłyby konsekwencje tego, co głosi. Pytany w polowie marca przez Justynę Dobrosz-Oraz (TVP), jak chce rozbudowywać armię, skoro zamierza redukować podatki, odrzekł: „proszę o mądrzejsze pytanie”. Podobnie odpowiedział, gdy dziennikarka zapytała go, czy nadal chce, by Polska wystąpiła z Unii, co zapowiadał kilka lat temu.

Z czego wynika, że, tak, chce nadal. Zresztą wprost sprzeciwia się temu, by Unia wraz z Polską budowała europejski sojusz obronny przeciw Rosji. Choć wobec coraz bardziej niepewnego parasola NATO to sprawa kluczowa dla naszego bezpieczeństwa.

Akurat w tej kwestii Mentzen spotyka się z Nawrockim. Kandydat PiS i jego partia twardo mówią „nie” wspólnej europejskiej obronie. Oni też od silnej Europy wolą Polskę osłabio-

ną, zależną od kaprysów Trumpa i jego układów z Putinem ponad naszymi głowami.

Co zatem według Nawrockiego nas obroni? Ano „Polska, którą jest sferą normalności, a gdy będziemy normalnym państwem polskim, szanującym swoją niepodległość, suwerenność, dziedzictwo, wartości i tradycje, to będziemy też polską sferą bezpieczeństwa” – przekonywał w Grodzisku Wielkopolskim w połowie marca. Czyli utworzymy naszą „sferę bezpieczeństwa”, jeśli zawierzmy nasz los endeckiej ideologii Nawrockiego i PiS. Jest to w dodatku ideologia skierowana bardziej przeciw Europie niż Putinowi. W konsekwencji – dopowiadam za Nawrockiego – Polska bezbronna to również jego prezydencki program. Błazenada na sterydach.

Jasne, obaj kandydaci mają też program pozytywny. Oparty przede wszystkim na przemocy. Tu też przoduje Mentzen. Wraz z Nawrockim widzą w kobietach jedynie instrument rozrodczy, stanowiący własność mężczyzny, a w osobach LGBT+ dewiantki i dewiantów. Tyle że kandydat Konfederacji do tej przemocowości dodaje inną: wycofywanie się państwa z usług publicznych. Chce płat-

nych służby zdrowia i edukacji. Poza tym redukcję podatków oznaczając, na przykład, gorszy stan komunikacji publicznej, redukcję dotowanych żłobków i przedszkoli, uwiad ochrony środowiska oraz nauki i instytucji kultury poza tymi komercyjnymi.

Mentzen i Nawrocki nigdy oczywiście nie potwierdzą, że to, co deklarują, przyniesie takie konsekwencje społeczne i polityczne. Ale są one oczywiste.

Na tym głównie polega ich błazeństwo: coś głoszą, po czym wypierają się oczywistych skutków swych pomysłów. Jakby wrogiem obu kandydatów był sam proces myślenia. Na tym polu przoduje Mentzen, ale Nawrocki utrzymuje się w pościgu.

W polskiej polityce przywykliśmy już do mowy nienawiści i pogardy jako zwykłej części życia publicznego; do takiego stężenia błazenady – jeszcze nie. ●

Marek Beylin

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

„Who Belives in Angels?”

SZLACHCIC I PROWINCJUSZKA

To płyta, którą możecie puścić w każdych okolicznościach, w każdym towarzystwie.

Jarek Szubrycht

Sir Elton John, jeden z gigantów brytyjskiej muzyki popularnej, nagrał płytę z młodszą o pokolenie Brandi Carlile, amerykańską pieśniarką balansującą na granicy country i ambitnego popu. Ktokolwiek uwierzył, że „Who Belives in Angels?” to dobry pomysł – wypada mu podziękować. W czerwcu 1981 roku Elton John był świeżo po premierze swojej piętnastej płyty, zatytułowanej „The Fox”. Witanej bez fanfar. Artysta był w życiowym i artystycznym dolku, zmęczony sporem z poprzednią wytwórnią, wciąż trzymający na dystans Berniego Taupina, swoją artystyczną drugą połówkę, który wtedy napisał teksty do ledwie czterech piosenek. W tym samym czasie w Ravensdale, liczącej kilkuset mieszkańców osadzie na wschód od Seattle, Brandi Carlile wydała z siebie pierwszy krzyk.

PRAWDZIWA AMERYKA

Biografię Eltona Johna doskonale państwo znacie. A jeśli nie, to łatwo poznać, choćby za sprawą książki, znacząco zatytułowanej „Ja” oraz filmu „Rocketman” – obie pozycje polecam.

Skupię się tymczasem na Brandi, bo to postać mniej popularna. Gdzie się urodziła już wiecie, ale niech nie zwiedzie was sąsiedztwo Seattle, kolebki grunge’u – co się dzieje w mieście, zostaje w mieście. Za jego opłotkami zaczyna się już prawdziwa Ameryka i to właśnie nią Carlile od malarstwa nasycała. Sąsiedzi hodowali kury i łowili ryby, mama śpiewała country, głównie na wieczorach karaoke w lokalnym barze. Od tego zaczynała i córka. Solo podobno wzięła się za repertuar Dolly Parton, z mamą w duecie wykonywały Johnny’ego Casha. Parę lat później nastoletnia Brandi śpiewała w chórkach gościa, który udawał Elvisa. Czy już wspomniałem, że ta dziewczyna to Ameryka wcielo-na? Muzycznie też.

Jej profesjonalna kariera ruszyła 20 lat temu, kiedy ukazał się debiutancki album, zatytułowany po prostu „Brandi Carlile”. Chociaż nie, o karierze z prawdziwego zdarzenia można mówić dopiero od „The Story”, drugiej płyty, wyprodukowanej przez T Bone Burnetta. Piosenka tytułowa trafiła na ścieżkę dźwiękową serialu „Chirurdzy”, chwilę później koncert General Motors kupił ją do reklamy, którą bombardował amerykańskich kibiców przy telewizyjnych transmisjach z olimpiady w Pekinie.

Sprzedaż albumu ruszyła z kopyta, a wielcy tego świata zaczęli doceniać nie tylko talent wykonawczy, ale i piosenkopi-



• Brandi Carlile i Elton John w czasie uroczystości rozdania Oscarów, 2 marca 2025 r. FOT. JOHN SHEARER/GETTY IMAGES

sarski Brandi Carlile. Ostateczną walidacją Carlile jako artystki, równej największym, była wydana dekadę później płyta „Cover Stories”. Zawierała wyłącznie piosenki z „The Story”, nagrane ponownie przez m.in. Dolly Parton, Krisa Kristofferson, Pearl Jam i Adele.

Na większe zaszczyty Carlile nie mogła liczyć, żadne nagrody nie mogłyby się z tym równać, choć i na tym polu amerykańska artystka ma się czym pochwalić. Samych statuetek Grammy ma już 11 – niektóre za pracę na własny rachunek, inne za piosenki napisane dla Tanyi Tucker.

Nie ma więc w przypadku „Who Belives in Angels?” mowy o mezaliansie, to nie jest płyta starego mistrza, u którego terminuje dobrze zapowiadająca się debiutantka. To spotkanie na szczycie.

BRATNIE DUSZE

Podobno zaczęło się od maila napisanego przez Brandi do Eltona. „Cześć, może nagramy coś razem?”. Zrobili razem jedną piosenkę, potem drugą, wyszło fajnie, więc zdecydowali się na płytę. Aż trudno uwierzyć, że takie to proste. Choć podobno już sam proces dochodzenia do „Who Belives in Angels?” był bardziej złożony, a w studiu iskrzyło.

Elton niby jest szlachcicem w słusznym wieku (za dwa lata będzie obchodził 80. urodziny), a jednak potrafi się zachować jak smarkata primadonna, wrzeszczeć, rzucać przedmiotami czy drzeć kartki z tekstami, kiedy coś nie idzie po jego myśli. Nie domyślilibyście się tego, słuchając „Who Belives in Angels?” – album brzmi jak wspólne dzieło bratnich dusz, które znają się i tworzą razem od zawsze.

Elton John nie musi się tej płyty wstydzić, choć jemu i tak już jest wszystko jedno. Brandi sporo na niej ugra poza swoją ojczyzną

Może zresztą to pozorne różnice? Najszybciej wpadają w ucho takie numery jak „Never Too Late”, „A Little Light” czy piosenka tytułowa – słodko, lirycznie kielkujące, za to owocujące soczyście, bogato, tak efektownie, że aż efekciarsko. Nic dziwnego, w końcu to popisowy format Eltona Johna, choć i Carlile czuje się w balladach z przytupem jak ryba w wodzie.

Czasem więcej w tym Eltona i szlachetnie spatynowanego angielskiego popu („The Rose of Laura Nyro”), a nawet rock’n’rolla („Little Richard’s Bible”), innym razem wypływamy na suchego przestwór oceanu amerykańskiej prerii. Utwór tytułowany „You Without Me” – a więc „Ty beze mnie” – równie dobrze mógłby się nazywać „Ja bez niego”, bo to typowa Brandi Carlile. Z kolei finał, w postaci przejmującej pieśni „When This Old World Is Done with Me”, rozpisanej na fortepian i głos, to sto procent Eltona w Eltonie – i też nie narzekam.

Najcenniejsze są te momenty, kiedy udaje się zbalansować dwie silne artystycznie osobowości, kiedy Elton i Brandi spotykają się w pół drogi, zamiast przeciągać linę, każde na swoją stronę. Takich

piosenek jak „Swing For the Fences” czy „The River Man” mogłoby być więcej.

SZARA EMINENCJA WATT

Elton John nie musi się tej płyty wstydzić, choć jemu przecież i tak już jest wszystko jedno. Brandi pewnie sporo na niej ugra poza swoją ojczyzną, gdzie jeszcze nie była wielką gwiazdą.

Najwięcej jednak na „Who Belives in Angels?” zyska Andrew Watt, szara eminencja tej płyty, producent, który przed 35. urodzinami może się pochwalić współpracą z The Rolling Stones, Ozzy’em Osbourne’em, Pearl Jam, Iggy’em Popem, Lady Gagą i Eltonem Johnem. A to ledwie początek długiej listy... Co ciekawe, nie sposób dociec, dlaczego właśnie jemu ufają giganci muzyki popularnej bardziej niż jego kolegom. Nie ma jakiegoś wyrazistego patentu, nie jest wizjonerem. Jego produkcje są poprawne, uśrednione, bezpieczne.

Zresztą, może właśnie o to chodzi? „Who Belives in Angels?” to płyta, którą bez ryzyka możecie puścić w każdych okolicznościach, w każdym towarzystwie. Fajnie, że jeszcze powstają takie piosenki. ●

Elton John, Brandi Carlile



Who Belives in Angels?

Interscope / Universal

Plebiscyt. Filmy 25-lecia

DZIAŁO SIĘ. I TO DUŻO

Które śnią się nam po nocach, a które zawsze poprawiają nam nastrój? Który najwięcej mówi o nas w XXI wieku? Wybierzmy razem Film 25-lecia.

Maja Staniszevska

Raz na zawsze żegnamy inżyniera Mamonia z „Rejsu”, który twierdził, że polskie filmy to: „Nuda... Nic się nie dzieje”.

W ostatnich 25 latach nasze kino przeszło wielkie zmiany. Epoka, która rozpoczęła się od honorowego Oscara dla Andrzeja Wajdy za całokształt twórczości, przyniosła pierwszego w historii Oscara dla polskiego filmu w kategorii film nieanglojęzyczny i kilka kolejnych nominacji. Polskie filmy i ich twórcy rozgłosili się na międzynarodowych festiwalach od Cannes po Toronto. A nasze kino stało się po prostu bardziej różnorodne, ciekawsze, odważniejsze. Starych mistrzów i klasyków jak Wajda czy Kieślowski zaczęli zastępować nowi. Nastąpiła epoka Smarzowskiego i Pawlikowskiego z jednej, a Patryka Vegi z drugiej strony. Pojawiło się pokolenie reżyserów realizujących autorskie filmy, ale wchodzących także do kina komercyjnego.

Który z filmów mających premierę w ostatnich 25 latach najwięcej mówi o nas? Który jest ważny? Kultowy? W którym możemy się przeżyć? Który już służy lub będzie mógł służyć jako świadectwo swojego czasu, które warto pokazywać następnym pokoleniom, by ułatwić im zrozumienie tego, kim byliśmy w pierwszej ćwierci XXI wieku? Wybierzmy go wspólnie w plebiscycie na Film 25-lecia.

Poprosiliśmy 55 osób zajmujących się kinem, w tym: dziennikarki i dziennikarzy (oprócz „Gazety Wyborczej” i „Wysokich Obcasów” także m.in. Gazety.pl, „Polityki”, radiowej Trójki, Filmwebu, miesięcznika „Kino”), filmoznawców i filmoznawczynie, krytyków i krytyczki filmowe, a także twórców mediów takich jak blogi, podcasty czy youtuberów, o wytypowanie 10 najważniejszych, najciekawszych filmów polskich, które miały premierę w latach 2000-2024.

Filmy, które otrzymały najwięcej głosów, utworzyły finałową dwudziestkę piątkę. Zapraszamy do głosowania na Wyborcza.pl – każdy może wybrać trzy tytuły.

Głosowanie trwa do 28 kwietnia, dzień później ogłosimy zwycięzcę.

„Bogowie”

• reż. Łukasz Palkowski, 2014

W historii światowej kinematografii powstały niezliczone filmy o lotach w kosmos. A ile filmów nakręcono o transplantologii? Tymczasem idea przeszczepiania narządów jest moim zdaniem nie mniej zuchwałym wyzwaniem rzuconym naturze i bogom niż eksploracja przestrzeni pozaziemskich. I film Łukasza Palkowskiego ze wspaniałym Tomaszem Kotem jako Zbigniewem Religą doskonale pokazuje, dlaczego. **(Jędrzej Stodkowski)**



• „Kler”

„Body/Ciało”

• reż. Małgorzata Szumowska, 2015

Czy to poważny, naznaczony tragediami dramat, czy momentami makabryczna komedia? Podwójny tytuł ukazuje dwoistość filmu Małgorzaty Szumowskiej, w którym ściera się również to, co fizyczne i policzalne, z tym, co duchowe i nienamagalne.

Zgorzkniały prokurator grany mistrzowsko przez Janusza Gajosa i jego chora na anoreksję córka (Justyna Suwała) nie mogą się pogodzić ze śmiercią żony i matki. Pomoc oferuje terapeutka dziewczyny, która twierdzi, że kontaktują się z nią zmarli. „Body/Ciało” zmienia się z każdym obejrzeniem. Niezmienna jest tylko fenomenalność kreacji Mai Ostaszewskiej, która jako terapeutka łamie serce widzowi za każdym razem. **(Maja Staniszevska)**

„Boże Ciało”

• reż. Jan Komasa, 2019

Historię scenarzysty Mateusza Pacewicz wziął z życia. Najpierw napisał reportaż do „Gazety Wyborczej”, potem genialny scenariusz. Historia chłopaka z poprawczaka, który udaje księdza, jest przypowieścią o spełnianiu niemożliwego marzenia, o byciu kimś ważnym dla innych, to historia o tym, co jest potrzebne do budowania wspólnoty, kwestionująca sens pustej wiary i instytucji Kościoła, w którym brakuje empatii.

Reżyser Jan Komasa narysował portret Polski w sposób bezwzględny, szczerzy, pokazujący źródła naszych przywar i bolączek. Pokazał, jak jesteśmy podzieleni, jak się lubimy nienawidzić, jak nie umiemy rozmawiać ze sobą. A Bartosz Bielenia w roli fałszywego księdza był istnym objawieniem. **(Paulina Reiter)**

„Chleb i sól”

• reż. Damian Kocur, 2022

Jeden z najlepszych polskich debiutów ostatniego ćwierćwiecza. Spojrzenie na pełną napięcie współczesną Polskę oczami utalentowanego studenta Akademii Muzycznej, który wraca na wakacje do rodzinnego miasteczka.

Diagnoza społeczeństwa przeżartego podziałami, uprzedzeniami i klasowością, ale też intymna opowieść o wyobcowaniu, tożsamościowym rozdarciu i próbie zaniegowania własnego „ja”. **(Dawid Drózd)**

„Chłopaki nie płaczą”

• reż. Olaf Lubaszenko, 2000

...chyba, że ze śmiechu. Zresztą dziewczyny też. Tak szalonego tempa, świetnych dialogów, krwistych komediowych posta-

ci i świetnego aktorstwa próżno szukać w większości polskich komedii. Ba, komedii in genere.

Oklaski dla Olafa Lubaszenki, który reżysero poskładał wszystko w przesmaczną całość, pozwalając Cezaremu Pazurze czy Mirosławowi Bace pośmiać się z samych siebie i skutecznie skompromitować mit polskiego gangstera, twardego ponuraka. **(Andrzej Kulasek)**

„Cicha noc”

• reż. Piotr Domalewski, 2017

Piotr Domalewski wszedł do świata filmu tym debiutem od razu na najwyższą półkę. „Cicha noc” całkowicie zasłużyła zgarbionej Złotej Lwy na festiwalu w Gdyni. Lustro, które reżyser postawił przed nami, nie było krzywe – nic nie zniekształcało, pokazywało dokładnie, jak jest. „Ta wigilia jest moja” – mówił Tadeuszowi Sobolewskiemu w „Gazecie Wyborczej”: – Opowiadam o tym, jak po 34 latach życia doświadczam dziś Polski. Próbuję nas zrozumieć, zdefiniować”. **(Paulina Reiter)**

„Córki dancingu”

• reż. Agnieszka Smoczyńska, 2015

Zagraniczny krytyk nazwał debiutancki film Agnieszki Smoczyńskiej „najlepszym gotyckim musicaliem o syrenach zjadających ludzi, jaki kiedykolwiek powstał”. I ja się z nim w pełni zgadzam, choć nie ma nawet drugiego takiego musicalu.

„Córki dancingu” są stuprocentowo oryginalne, łącząc motywy z „Małej syrenki” Andersena i klimat peerelowskich dancingów z opowieścią o kobiecym dojrzewaniu, o ciele, które jest towarem, o wykorzystaniu i złamanym sercu. **(Maja Staniszevska)**

„Demon”

• reż. Marcin Wrona, 2015

Zignorowany przez festiwalowych jurorów, skrajnie rozmaicie przyjęty przez krytykę film po latach dowodzi wielkiego talentu reżysera. Marcin Wrona z gatunkowych klisz (horror, groteska) i ogranych w naszej kulturze romantyczno-dybukowych motywów stworzył oryginalną, przejmującą, własną wypowiedź. Szkoda, że był to jego ostatni film. **(Jędrzej Stodkowski)**

„Dom zły”

• reż. Wojciech Smarzowski, 2009

Kwintesencja smarzowszczyzny w najlepszym wydaniu: błoto, siekiera i patologie pokazane w zagęszczeniu równie wysokim, jeśli nie większym, niż stężenie alkoholu we krwi bohaterów.

Ale Wojciech Smarzowski broni się przed karykaturą. Pokazuje świat zniewolony i spotworniały przez system, w którym wszyscy – nawet jeśli nie są tego jeszcze świadomi – okazują się unurzani w bagnie po pachy. Śledztwo w sprawie bestialskiego morderstwa na bieszczadzkiej wsi, prowadzone mroźną zimą 1982 r., przynosi klucz do zrozumienia, jakie piętno odcisnęła na Polakach komunizm. **(Piotr Guskowski)**

„Dzień świra”

• reż. Marek Koterski, 2002

Jeśli Polska Agencja Kosmiczna postanowi kiedyś wystrzelić poza orbitę kapsułę, której zawartość miałaby tłumaczyć obcym cywilizacjom, co naprawdę znaczy słowo Polak, to wystarczyłoby umieścić w niej kopię „Dnia świra”. Kapsuła ta wystrzelona być powinna oczywiście ze Wzgórza Trzech Szczytów na warszawskim Ursynowie. Osiedlu, na którym rozgoryczony nauczyciel Adaś Miauczyński (Marek Kondrat) czytał „Stępy akremańskie” w niechcianym akompaniamencie Chopina, próbował zakrzyknąć wibrujący zaśpiew wykaszarki spalinowej, czy srał sąsiadce pod balkonem („jak pani pies”).

To najlepszy film Marka Koterskiego, najbardziej memiczne dzieło rodzimej kinematografii. **(Radosław Czyż)**

„Ida”

• reż. Paweł Pawlikowski, 2013

Jak to możliwe, że mały, czarno-biały, kameralny film z nieprofesjonalną aktorką w jednej z głównych ról, i to opowiadający o sprawach tak ultrapolskich jak triada komunści-Kościół-Żydzi, został na świecie tak dobrze zrozumiany i tak bardzo doceniony? Oscarowe arcydzieło Pawła Pawlikowskiego po kilkunastu latach zachwyca wciąż tak samo. **(Jędrzej Stodkowski)**

„Jesteś Bogiem”

• reż. Leszek Dawid, 2012

Gdy rozmawiałem z Tomkiem Schuchardtem przy okazji jakiegoś serialowego projektu, nie zacząłem wcale od jego aktualnej roli, a od podziękowań. Za to, jak pokazał Fokusa w „Jesteś Bogiem”, za to, jak zarapował „Powierzchnie tnące”, za to, jak razem z Marcinem Kowalczykiem (Maggik) i Dawidem Ogrodnikiem (Rahim) oddali trójce chłopaków ze Śląska, którzy tworzyli legendarną Paktofonikę, co im należne.

„Jesteś Bogiem” ma swoje niedociągnięcia, nie raz, nie dwa rozmija się z prawdą (w sądzie zapadł zresztą wyrok w sprawie o naruszenie godności i dobrego imienia), ale jest kapitalnym obrazem z czasów, kiedy „moje rymy prosto z bani, dla odbiorców kompanii” miały najwyższą wartość. **(Andrzej Kulasek)**

„Kler”

• reż. Wojciech Smarzowski, 2018

Trudno o film, który w tej 25-latce mocniej wpłynął na rzeczywistość niż antykościelny – nie bójmy się tego słowa – paszkwil Wojciecha Smarzowskiego. 5,2 mln widzów w kinach w samym środku katolicko-narodowej PiS-owskiej smuty, kolejne miliony w streamingu – tych wyników nie poprawi jeszcze długo żaden obraz. Film skromny, a złoty. **(Jędrzej Stodkowski)**

„Kos”

• reż. Paweł Maślona, 2023

Przygotowania do insurekcji, które nadzoruje świeżo przybyły z Ameryki Tadeusz

Kościuszką, okazują się pretekstem do opowiedzenia o współczesnej Polsce.

Przy okazji rozliczenia z narodowymi mitami reżyser Paweł Maślona i debiutujący scenarzysta Michał A. Zieliński dotykają bolesnych tematów rozpadu wspólnoty. „Kos” zderza Tarantino z Sienkiewiczem, kino zemsty miesza się tu z westernem i tragikomedią. To historia przemocy, a zarazem opowieść o walce o wolność, która prowadzi poprzez odzyskiwanie narracji na własny temat. Brawurowa, ironiczna, bolesna. **(Piotr Guszowski)**

„Ostatnia rodzina”

• reż. Jan P. Matuszyński, 2016
Takich rodzin nie było w historii świata wiele. Być może była tylko ta jedna. Ale przejrzyć się w jej chaotycznej dynamice mógł każdy z nas. Nie ma tu złej sceny, a każda z nich gęsta jest nie tylko od aktorskiej energii krążącej między Andrzejem Sewerynem, Aleksandrą Konieczną i Dawidem Ogrodnikiem (jego najlepsza rola), ale też od niewidzialnego, choć odczuwalnego fatum, które krążyło nad rodziną Beksińskich. Jak inaczej wyjaśnić nie tylko historię (i jej kres) prawdziwych Zdzisława, Zofii i Tomasza, ale i tych filmowych, którym dzięki Janowi P. Matuszyńskiemu, udało się uchwycić coś nierzekiwistego. Jak fatum. **(Radosław Czyż)**

„Plac Zbawiciela”

• reż. Krzysztof Krauze i Joanna Kos-Krauze, 2006
Film wybitny, jeden z najważniejszych. Głęboko społeczny, uniwersalny, ponadczasowy. Brytyjczycy mieli „Wszystko albo nic” Mike’a Leigh, my „Plac Zbawiciela” Krzysztofa Krauzego i Joanny Kos-Krauze. Jest tu wszystko: doskonała oś narracyjna, świetnie rozpisane role, znakomite aktorstwo, genialna reżyseria i zdjęcia. Jest napięcie w rodzinie, lęk o relacje, kruchość decyzji, nadwyreżowane zaufanie, są społeczne oczekiwania. Jest zwrot, który zmienia wszystko, burzy życia. To film nie tylko o Polsce i pokoleniu transformacji, to przede wszystkim opowieść o przemocy psychicznej, jej studium. Mało kto umiał opowiedzieć o tym tak, jak małżeństwo Kos-Krauze. **(Monika Tutak-Goll)**

„Rewers”

• reżyseria Borys Lankosz, 2009
Stalinowska noc, czas prześladowań i rozliczeń z „wrogami ojczyzny” miała swój rewers – codzienność zwykłych ludzi, którzy w odbudowującym się z wojennych zgłiszczy kraju starali się wieść zwyczajne życie.



I właśnie o tym rewersie w konwencji czarnej komedii opowiedział w swoim obasypanym nagrodami debiucie Borys Lankosz. Rewelacyjnie zagrany przez Agatę Buzek, Krystynę Jandę, Annę Polony i Marcina Dorocińskiego film przypomina, że o sprawach życia i śmierci można opowiadać bez zadęcia (wątek ukrywania złotej jednodolarówki wielu zapadł w pamięć na zawsze), a i tak wywołać pożądany efekt. **(Maja Staniszevska)**

„Róża”

• reż. Wojciech Smarzowski, 2011
Błoto, siekiera, gwałty i katalog innego ludzkiego okrucieństwa, a jednak ten film Wojciecha Smarzowskiego zdecydowanie różni się od pozostałych. Różni się czystością miłości, jaka łączy na powojennych Mazurach bylego akowca, któremu wojna odebrała wszystko i miejscową, Mazurkę, która przeszła piekło. Lekcja zapomnianej historii staje się lekcją nadziei, że człowieczeństwo można próbować ocalić nawet w najstraszniejszych czasach. Wielka w tym zasługa Marcina Dorocińskiego i Agaty Kuleszy, którzy pozwolili widzom zajrzeć w serca swoich bohaterów. **(Maja Staniszevska)**

„W ciemności”

• reż. Agnieszka Holland, 2011
Historia lwowskiego kanalarza, który w czasie wojny ratuje grupkę Żydów. To wspaniała opowieść o człowieku, który w morzu zdrady i śmierci znajduje drogę dobra. Brzmi nieznosnie patetycznie, ale dokładnie o to chodzi: oto prosty cwaniak widząc ogrom zła wybiera drogę he-

roiczną. Kanalarza Leopolda Sochę gra wybitnie Robert Więckiewicz, jego żonę Wandę – Kinga Preis. Uwielbiam scenę w której on siedzi w balii, ona go myje i rozmawiają, o tym, co się dzieje.

No i jeszcze – w tym filmie Polacy mówią po polsku, Ukraińcy po ukraińsku, a Niemcy po niemiecku, a nie wszyscy po angielsku. **(Agata Żelazowska)**

„Wesele”

• reż. Wojciech Smarzowski, 2004
Wiesław Wojnar (Marian Dziędziel) to najbogatszy człowiek we wsi. A przy okazji uosobienie powiedzenia „zastaw się, a postaw się”. Gdy więc jego córka Kasia (Tamara Arciuch) postanawia wziąć ślub z Januszem (Bartłomiej Topa), Wojnar postanawia pokazać, jak wielki ma gest. A przy okazji oszczędzić, na czym tylko się da. „Wesele” to przełom w dorobku Wojciecha Smarzowskiego i prawdopodobnie jego najlepszy film. Cięta satyra z pozoru wymierzona jest w prowincję, ale w istocie jej ostrze sięga znacznie dalej. A najzabawniejsze jest to, że film z 2004 r. pozostaje niepokojąco aktualny. **(Radosław Czyż)**

„Wieża. Jasny dzień”

• reż. Jagoda Szalc, 2017
Filmowe doświadczenie, wywołujący emocje, które w pierwszej chwili trudno nawet nazwać. Ale które bardzo długo się pamięta. Nagrodzony w Gdyni, a potem także Paszportem „Polityki” debiut reżyserki Jagody Szalc. Historia dwóch sióstr połączonych miłością do dziewczynki, którą jedna wychowuje, a druga urodziła. **(Maja Staniszevska)**

„Wojna polsko-ruska”

• reż. Xawery Żuławski, 2009
Dragi, dresy i szemrane biznesy wśród meblościanek, disco-polo kontra gotycki metal, rozpadające się komisariaty i nowe osiedla odlanych z jednej formy patowili. Nikt lepiej nie uchwycił ducha początku wieku w Polsce niż Dorota Maślowska. A Xawery Żuławski dokonał, zdawałoby się, niemożliwego, znajdując pomysł na przeniesienie niepodrabialnego języka Maślowskiej na ekran. **(Jędrzej Słodkowski)**

„Zabij to i wyjedź z tego miasta”

• reż. Mariusz Wilczyński, 2019
Arcydzieło, które jest efektem 14 lat prac Mariusza Wilczyńskiego, jednego z najważniejszych współczesnych twórców animacji. Sentymentalna podróż artysty, który wskrzesza obrazy ze swojego dzieciństwa. Zbiór reminiscencji, strumień świadomości, w którym dawny świat powraca w formie abstrakcyjnych obrazów. Próba rozprawienia się z przeszłością, ale także opowieść o upływie czasu, tęsknocie i ukochanym mieście. **(Dawid Drózd)**

„Zielona granica”

• reż. Agnieszka Holland, 2023
Potrzeba doświadczenia, mądrości i odwagi Agnieszki Holland, by stworzyć film tak ważny dla polskiej kinematografii, film mistrzowski i uniwersalny – o murach, którymi się odgradzamy, chociaż po ich drugiej stronie jest potrzebujący człowiek. I będzie tam, nie zniknie, nie zmieni tego nigdy żaden mur. „Zielona granica” to głos humanizmu, reakcja na okrucieństwo, które spotyka ludzi na polsko-białoruskiej granicy. To film szczery do bólu. I niestety, ciągle aktualny. **(Monika Tutak-Goll)**

„Zimna wojna”

• reżyser Paweł Pawlikowski, 2018
Trzy nominacje do Oscara i Złota Palma za najlepszą reżyserię. Paweł Pawlikowski stworzył dzieło kompletne, w każdym calu przemyślane, pięknie skomponowane, napisane i zagrane. A przy tym tak boleśnie prawdziwe, że nie sposób nie dać wiary w tę niespełnioną miłość, która hipnotycznie wiruje w sercu filmu. To opowieść zainspirowana historią rodziców reżysera. Bohaterami są utalentowany kompozytor Wiktor (Tomasz Kot) i pociągająca członkini zespołu ludowego Zula (Joanna Kulig). Zakochują się w sobie i choć nie potrafią żyć bez siebie, to nie potrafią też być razem. W tle socjalizm lat 50. i 60. oraz rozbudzona po wojnie Europa. **(Radosław Czyż).**

REKLAMA

Kraj/34363441

Radio nr 1 w Polsce

RMF NAJLEPSZA MUZYKA



IF-II.747.4.2025.DB

Lublin, 4 kwietnia 2025 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej w zakresie sieci przesyłowej

Działając na podstawie art. 7 ust.1, art. 7 ust. 1c ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) – zwanej dalej *ustawą* oraz art. 61 i art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572) – zwanej dalej *Kpa*, zawiadamiam, że na wniosek pełnomocnika substytucyjnego PGE Dystrybucja S.A. ul., Garbarska 21A, 20-340 Lublin, wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.: „Przebudowa linii elektroenergetycznej 110 kV relacji SE Zamość – GPZ Tomaszów Północ (na odcinku od SE Zamość do słupa nr 123)”. Zakresem objęto działki o numerach ewidencyjnych:

– województwo lubelskie, miasto Zamość, obręb Miasto Zamość, arkusz 21, numery działek ewidencyjnych:

149/10 (ZA1Z/00056086/9); 130 (ZA1Z/00134335/1); 134/1 (brak KW); 133/4 (ZA1Z/00073910/0); 136 (ZA1Z/00142558/9); 138 (brak KW); 139 (ZA1Z/00125703/6); 140 (brak KW); 143 (ZA1Z/00134922/3); 145 (ZA1Z/00135409/8); 147 (ZA1Z/00008963/0); 148 (ZA1Z/00011177/7); 166 (brak KW); 163 (brak KW); 169 (ZA1Z/00037830/1); 172 (ZA1Z/00038054/4); 175 (brak KW); 178 (ZA1Z/00076018/8); 183 (brak KW); 186 (ZA1Z/00006836/7); 188/2 (ZA1Z/00005208/9); 191/2 (ZA1Z/00047132/1); 191/1 (ZA1Z/00005208/9); 192/3 (ZA1Z/00065389/9); 199 (ZA1Z/00146841/8); 198 (brak KW); 203 (ZA1Z/00076299/1); 204 (brak KW); 205 (ZA1Z/00033227/3); 206 (ZA1Z/00038837/7); 207 (ZA1Z/00056732/3); 208 (brak KW); 210 (ZA1Z/00043447/4); 211 (ZA1Z/00043447/4); 209/2 (ZA1Z/00145533/9); 212 (ZA1Z/00046371/1); 213 (ZA1Z/00035464/0); 214 (ZA1Z/00042433/6); 215/2 (brak KW); 216 (ZA1Z/00106225/2); 218/2 (ZA1Z/00105500/7); 221/3 (ZA1Z/00021723/3); 222/2 (ZA1Z/00126358/9); 223/8 (ZA1Z/00126358/9); 223/6 (ZA1Z/00126358/9); 224/8 (ZA1Z00127404/4); 226/4 (ZA1Z/00026043/7); 228/4 (brak KW); 229 (ZA1Z/00083957/4); 231 (ZA1Z/00083957/4); 234 (ZA1Z/00012627/4); 237/5 (ZA1Z/00026044/4); 238/6 (ZA1Z/00026044/4); 240/4 (ZA1Z/00145599/9); 320/2 (ZA1Z/00009383/7); 244/1 (ZA1Z/00009419/9); 246 (brak KW); 247/2 (ZA1Z/00009383/7); 248/2 (ZA1Z/00009390/9); 249/2 (ZA1Z/00133389/7); 250/2 (ZA1Z/00054250/6); 251/2 (ZA1Z/00005500/6); 252/2 (ZA1Z/00005500/6); 253/2 (ZA1Z/00005120/8); 254/2 (ZA1Z/00005120/8); 258/2 (brak KW); 316 (ZA1Z/00056224/9),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Komarów-Osada, obręb Huta Komarowska, numery działek ewidencyjnych:

5 (ZA1T/00047170/5); 4 (brak KW); 3 (ZA1T/00053742/1); 2 (brak KW); 1/3(KW 35786),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Komarów-Osada, obręb Księżostany, numery działek ewidencyjnych:

370 (ZA1T/00024241/7); 44 (ZA1T/00074415/3); 364 (ZA1T/00074415/3); 42 (ZA1T/00074415/3); 41 (KW 27702); 376/1 (brak KW); 358 (ZA1T/00032060/6); 45 (ZA1T/00074415/3); 39 (KW 27702); 43 (ZA1T/00074415/3); 36 (ZA1T/00032060/6); 40 (ZA1T/00074415/3); 35 (ZA1T/00032060/3); 38/1 (brak KW); 374/1 (brak KW); 37/1 (brak KW); 32 (ZA1T/00032060/3); 31 (ZA1T/00079474/9); 38/2 (brak KW); 38/3 (brak KW); 371 (brak KW); 37/2 (brak KW); 374/2 (brak KW); 30/1 (brak KW); 33/1 (ZA1T/00079886/0); 30/2 (brak KW); 33/2 (ZA1T/00032060/3); 373/2 (brak KW); 123/2 (brak KW); 200 (ZA1T/00087691/5); 359 (ZA1T/00087691/5); 206 (brak KW); 199 (ZA1T/00087691/5); 197 (KW 27702); 201 (ZA1T/00087691/5); 209 (brak KW); 210 (ZA1T/00034557/8); 213 (ZA1T/00069984/4); 207 (ZA1T/00071564/1); 214 (ZA1T/00056373/4); 217 (ZA1T/00070634/6); 218 (ZA1T/00070634/6); 224 (KW 46698); 215 (ZA1T/00056373/4); 333 (brak KW); 219 (ZA1T/00070634/6); 334 (KW 40075); 220 (ZA1T/00070634/6); 335 (KW 16967); 336 (ZA1T/00034557/8); 337 (ZA1T/00019452/1); 338 (brak KW); 339 (ZA1T/00019452/1); 340 (ZA1T/00026018/9); 341 (KW 16961); 342 (KW 16961); 343 (ZA1T/00019452/1); 344 (ZA1T/00026018/9); 345 (ZA1T/00036274/4); 346 (ZA1T/00036274/4); 347 (ZA1T/00036274/4); 348 (ZA1T/00026757/1); 349 (ZA1T/00019452/1); 350 (ZA1T/00087691/5); 351 (ZA1T/00087685/0),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Łabunie, obręb Barchaczów, ark. 2, numery działek ewidencyjnych:

653/1 (ZA1Z/00044137/5); 624 (ZA1Z/00114333/1); 652 (brak KW); 654 (brak KW); 655 (ZA1Z/00144012/4); 656 (brak KW); 657 (ZA1Z/00077859/2); 658 (brak KW); 659 (KW 81519); 780 (brak KW), 781(ZA1Z/00114333/1); 784 (ZA1Z/00041853/9);

785 (ZA1Z/00049016/6); 786 (ZA1Z/00056848/9); 787 (ZA1Z/00016806/1),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Łabunie, obręb Łabunie, ark. 1, numery działek ewidencyjnych:

41 (KW.25154); 42 (ZA1Z/00082484/0); 43 (ZA1Z/00140264/7); 44 (brak KW); 343 (ZA1Z/00114730/4); 46 (brak KW); 1816 (brak KW); 115 (ZA1Z/00032187/3); 116 (ZA1Z/00019519/3); 117 (ZA1Z/00142516/3); 118 (ZA1Z/00043712/3); 119 (brak KW); 120 (ZA1Z/00064369/6); 121 (ZA1Z/00057614/7); 122/2 (ZA1Z/00030421/2); 122/1 (ZA1Z/00030421/2); 123 (ZA1Z/00030421/2); 124 (ZA1Z/00035771/5); 125 (ZA1Z/00081705/9); 126 (ZA1Z/00013597/1); 351 (brak KW); 127/1 (ZA1Z/00091122/1); 127/2 (ZA1Z/00091122/1); 128/1 (ZA1Z/00115584/2); 128/2 (ZA1Z/00115584/2); 131 (ZA1Z/00143504/3); 129 (ZA1Z/00091122/1); 130/1 (ZA1Z/00115584/2); 130/2 (ZA1Z/00091122/1); 132 (ZA1Z/00143504/3); 133 (ZA1Z/00035536/6); 134 (brak KW); 135 (brak KW); 136 (ZA1Z/00037857/6); 137 (ZA1Z/00091379/7); 138 (ZA1Z/00044118/6); 354/2 (ZA1Z/00114730/4); 214 (ZA1Z/00079282/0); 213/2 (brak KW); 213/3 (brak KW); 213/4 (brak KW); 212 (ZA1Z/00037459/6); 210 (ZA1Z/00034036/4); 209/3 (brak KW); 208/1 (ZA1Z/00052750/7); 207/1 (ZA1Z/00028800/6); 206/3 (ZA1Z/00028800/6); 206/5 (ZA1Z/00144706/6),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Łabunie, obręb Łabunie, ark. 2, numery działek ewidencyjnych:

358 (ZA1Z/00114730/4); 267/1 (ZA1Z/00054641/4); 268/1 (ZA1Z/00090637/7); 269 (ZA1Z/00130800/4); 270 (ZA1Z/00020298/7); 271 (brak KW); 272 (ZA1Z/00020298/7); 273 (brak KW); 274/4 (ZA1Z/00116440/8); 274/6 (ZA1Z/00116441/5); 276 (ZA1Z/00035581/6); 277 (ZA1Z/00042515/5); 307 (ZA1Z/00125004/6); 306/1 (ZA1Z/00116097/8); 305 (ZA1Z/00121327/8); 304 (ZA1Z/00097035/6); 275 (ZA1Z/00036857/9); 302/2 (brak KW); 302/6 (brak KW); 302/5 (brak KW); 300 (ZA1Z/00035536/6); 298 (ZA1Z/00035536/6); 297/2 (brak KW); 297/3 (ZA1Z/00046906/1); 296/2 (ZA1Z/00091910/2); 296/3 (ZA1Z/00091909/2); 296/4 (ZA1Z/00029951/6); 295/2 (ZA1Z/00124884/1); 295/1 (brak KW),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Łabunie, obręb Łabunie, ark. 6, numery działek ewidencyjnych:

1884 (ZA1Z/00090455/7); 1411 (brak KW); 1410/14 (ZA1Z/00046410/7); 1410/15 (ZA1Z/00084056/5); 1410/16 (ZA1Z/00116728/1); 1410/17 (KW 84053); 1410/18 (ZA1Z/00048879/6); 1410/19 (ZA1Z/00116115/1); 1410/20 (ZA1Z/00084065/1); 1410/23 (ZA1Z/00116115/1); 1410/22 (brak KW); 1410/21 (brak KW); 1410/25 (ZA1Z/00084057/2); 1410/28 (brak KW); 1410/29 (brak KW); 1578/2 (ZA1Z/00012303/7); 1579/1 (ZA1Z/00145014/5); 1177 (brak KW); 1178 (ZA1Z/00022904/3); 1179 (ZA1Z/00101261/1); 1180/1 (ZA1Z/00022904/3); 1181 (ZA1Z/00114730/4),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Łabunie, obręb Łabuńki, ark. 2, numery działek ewidencyjnych:

62/19 (ZA1Z/00112069/5); 62/12 (ZA1Z/00009044/9); 62/18 (ZA1Z/00009044/9); 62/21 (ZA1Z/00010939/0); 62/11 (ZA1Z/00066326/7); 64/14 (ZA1Z/00066326/7); 64/15 (ZA1Z/00066327/4); 64/16 (ZA1Z/00066325/0); 64/17 (ZA1Z/00066324/3); 65/3 (ZA1Z/00072609/0); 65/4 (brak KW); 65/5 (ZA1Z/00072607/6); 66/3 (ZA1Z/00125384/3); 71/9 (brak KW); 71/8 (brak KW); 71/4 (brak KW); 71/7 (ZA1Z/00043552/3); 71/2 (ZA1Z/00043552/3); 71/11 (ZA1Z/00043552/3); 71/10 (ZA1Z/00043552/3); 74/9 (ZA1Z/00120081/4); 74/12 (ZA1Z/00040021/1); 71/5 (ZA1Z/00044373/1); 390/2 (ZA1Z/00090455/7); 72/3 (ZA1Z/00018218/6, ZA1Z/00103033/8); 72/6 (ZA1Z/00018218/6, ZA1Z/00103033/8); 72/2 (ZA1Z/00018218/6, ZA1Z/00103033/8); 73/1 (brak KW); 73/2 (ZA1Z/00083316/9); 398/5 (ZA1Z/00121509/8); 73/3 (ZA1Z/00083317/6); 398/7 (ZA1Z/00024152/0); 398/9 (ZA1Z/00024152/0); 86/6 (ZA1Z/00020018/1); 86/3 (brak KW); 87 (ZA1Z/00141824/8); 88/1 (ZA1Z/00083569/7); 89/1 (ZA1Z/00083569/7); 90/2 (ZA1Z/00083569/7); 90/3 (ZA1Z/00083570/7); 90/5 (ZA1Z/00131193/2),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Łabunie, obręb Łabuńki, ark. 3, numery działek ewidencyjnych:

141 (brak KW); 142 (ZA1Z/00110351/5); 143 (brak KW); 144 (ZA1Z/00143349/8); 145 (ZA1Z/00143677/6); 150 (ZA1Z/00058344/0); 107/2 (KW 26059); 108/3 (brak KW); 108/2 (ZA1Z/00017177/9); 108/1 (brak KW); 109/1 (ZA1Z/00024090/7); 109/2 (ZA1Z/00024090/7); 110/6 (ZA1Z/00125984/9); 399 (ZA1Z/00090455/7); 69 (ZA1Z/00096357/2); 68/1 (ZA1Z/00093050/9); 68/2 (ZA1Z/00093050/9); 67/1 (ZA1Z/00073930/6); 67/3 (brak KW); 65 (ZA1Z/00036785/3); 8/3 (KW 37074); 6/5 (ZA1Z/00037437/6); 6/3 (ZA1Z/00009970/9); 5/4 (brak KW); 5/3 (brak KW); 5/2 (brak KW); 4/3 (ZA1Z/00054233/1); 3/4 (ZA1Z/00118958/6); 3/6 (ZA1Z/00093049/9); 3/5 (KW 37074); 2/10 (brak KW); 2/28 (brak KW); 73/1 (ZA1Z/00058344/0); 2/12 (ZA1Z/00144013/1); 2/13 (ZA1Z/00135978/7); 2/14 (brak KW); 2/7 (brak KW); 2/36 (ZA1Z/00145263/5); 2/9 (brak KW),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Łabunie, obręb Łabuńki, ark. 4, numery działek ewidencyjnych:

318 (ZA1Z/00058344/0); 316 (brak KW); 288 (ZA1Z/00091367/0); 285 (brak KW); 286 (ZA1Z/00144874/4); 287 (ZA1Z/00005480/9); 218 (ZA1Z/00058344/0); 55 (brak KW); 56 (brak KW); 57 (brak KW); 58/1 (brak KW); 71/1 (ZA1Z/00132198/4); 71/2 (ZA1Z/00101285/5); 72/1 (brak KW); 73/1 (brak KW); 73/3 (brak KW); 73/4 (brak KW); 74/1 (ZA1Z/00003648/1); 220 (ZA1Z/00058344/0); 75/1 (KW.76649); 76/4 (ZA1Z/00012155/4); 76/3 (ZA1Z/00012155/4); 125/1 (brak KW); 76/5 (ZA1Z/00012155/4); 76/2 (KW 11945); 77/1 (ZA1Z/00106466/3); 77/2 (ZA1Z/00009388/2); 77/3 (ZA1Z/00009388/2); 77/4 (brak KW); 126/1 (ZA1Z/00038511/6),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Łabunie, obręb Wólka Łabuńska, ark. 2, numery działek ewidencyjnych:

190 (ZA1Z/00114731/1); 191 (ZA1Z/00130829/3); 189/2 (ZA1Z/00104389/5); 211 (ZA1Z/00074312/5); 214 (ZA1Z/00074312/5); 215 (ZA1Z/00036538/7); 216 (brak KW); 218 (ZA1Z/00140936/9); 221 (ZA1Z/00026400/8); 224 (ZA1Z/00145666/0); 225 (ZA1Z/00032571/2); 228 (ZA1Z/00143505/0); 231/1 (brak KW); 232 (brak KW); 235 (ZA1Z/00027535/0); 237/1 (KW.32571); 240 (ZA1Z/00090927/7); 243 (ZA1Z/00090927/7); 247 (ZA1Z/00080785/6); 248 (ZA1Z/00080785/6); 252 (ZA1Z/00090927/7); 254/1 (ZA1Z/00126034/2); 182 (ZA1Z/00114731/1); 256 (brak KW); 255 (brak KW); 257 (brak KW); 259 (ZA1Z/00073011/8); 262 (ZA1Z/00090927/7); 264 (ZA1Z/00090927/7); 266 (ZA1Z/00114096/7); 269 (KW 34035); 271 (ZA1Z/00010705/1); 1943 (ZA1Z/00049435/9); 274 (ZA1Z/00122227/4); 276 (ZA1Z/00013914/0); 283 (ZA1Z/00126283/2); 282 (ZA1Z/00114731/1); 284 (ZA1Z/00126283/2); 285/1 (ZA1Z/00035176/4); 286 (ZA1Z/00145790/8); 288/2 (ZA1Z/00130829/3); 289 (ZA1Z/00130829/3); 290/1 (ZA1Z/00130829/3); 293 (ZA1Z/00026496/7); 292 (ZA1Z/00114731/1); 295 (ZA1Z/00089651/1); 297 (brak KW); 300 (brak KW); 301 (ZA1Z/00040953/3); 303 (ZA1Z/00037851/4); 304 (ZA1Z/00114731/1); 305/1 (ZA1Z/00099557/5); 1942 (ZA1Z/00126259/5); 308 (brak KW); 310 (brak KW); 311 (ZA1Z/00045153/0); 314 (ZA1Z/00046897/4); 317 (brak KW); 319 (ZA1Z/00040535/7); 318 (ZA1Z/00114731/1); 321 (ZA1Z/00040535/7); 323 (ZA1Z/00047137/6); 325 (ZA1Z/00019893/8); 326 (ZA1Z/00103156/6); 327 (ZA1Z/00049750/3); 328/1 (ZA1Z/00114731/1); 329 (ZA1Z/00051570/4); 330 (ZA1Z/00060928/5); 331 (ZA1Z/00060928/5); 333 (ZA1Z/00046149/6); 335/2 (ZA1Z/00062153/5); 335/1 (ZA1Z/00127689/5); 338 (ZA1Z/00062153/5); 340 (ZA1Z/00037462/0); 337 (ZA1Z/00114731/1); 341 (ZA1Z/00037462/0); 344 (brak KW); 348 (ZA1Z/00024484/6); 350 (brak KW); 349 (ZA1Z/00114731/1); 351/2 (KW 44032); 354 (brak KW); 355 (ZA1Z/00063635/5); 362 (ZA1Z/00070332/3); 364 (ZA1Z/00047327/5); 365 (brak KW); 369 (ZA1Z/00132210/5); 371 (brak KW); 1941 (brak KW); 373 (ZA1Z/00114731/1); 375 (ZA1Z/00027396/3); 376 (ZA1Z/00094578/3); 378 (ZA1Z/00027771/6); 380 (ZA1Z/00114731/1); 386/1 (ZA1Z/00019509/0); 455 (ZA1Z/00075098/5); 453 (ZA1Z/00018107/5); 451 (ZA1Z/00067989/9); 464 (ZA1Z/00114731/1); 456 (ZA1Z/00020053/8); 454 (ZA1Z/00018107/5),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Łabunie, obręb Wólka Łabuńska, ark. 3, numery działek ewidencyjnych:

874 (ZA1Z/00090455/7); 1178 (ZA1Z/00145685/9); 1286 (ZA1Z/00060929/2); 1290 (brak KW); 1294 (ZA1Z/00040535/7); 1299 (ZA1Z/00025709/7); 1303 (brak KW); 1307 (brak KW); 1312 (brak KW); 1316 (brak KW); 1320 (ZA1Z/00089651/1); 1325 (ZA1Z/00097236/5); 1329 (ZA1Z/00050112/9); 1333 (ZA1Z/00091334/0); 1337 (KW.32571); 1342 (KW 19281); 1347 (ZA1Z/00028613/8); 1352 (ZA1Z/00046045/7); 1357 (brak KW); 1361 (ZA1Z/00017402/6); 1365 (ZA1Z/00011111/7); 1177 (ZA1Z/00114731/1); 1370 (ZA1Z/00039594/8); 1374 (ZA1Z/00037075/0); 1369 (ZA1Z/00039594/8); 1378 (ZA1Z/00027771/6); 1373 (ZA1Z/00037075/0); 1377 (ZA1Z/00027771/6); 1382 (ZA1Z/00082304/5); 1385 (ZA1Z/00050112/9); 1388 (ZA1Z/00025394/5); 1391 (ZA1Z/00025709/7); 1394 (ZA1Z/00049399/4); 1397 (ZA1Z/00049399/4); 1400 (ZA1Z/00032568/8); 1402/1 (brak KW); 1404 (ZA1Z/00097539/9); 1407 (ZA1Z/00143369/4); 1410 (ZA1Z/00047327/5); 1413 (ZA1Z/00145644/0); 1416 (ZA1Z/00031074/1); 1419 (ZA1Z/00031074/1); 1422 (brak KW); 1426 (ZA1Z/00018107/5); 1429 (ZA1Z/00036538/7); 1432 (ZA1Z/00046919/5); 1436 (ZA1Z/00046919/5); 1439 (ZA1Z/00037997/9); 1444 (ZA1Z/00094578/3); 1447 (ZA1Z/00063635/5); 1451 (ZA1Z/00072920/6); 1455 (ZA1Z/00033849/9); 1459 (ZA1Z/00024484/6); 1463 (ZA1Z/00049255/3); 1465 (brak KW); 1467 (ZA1Z/00099714/4); 1469/1 (brak KW); 1469/2 (ZA1Z/00029881/4); 1471 (ZA1Z/00059839/4); 1473 (ZA1Z/00052120/2); 1474 (ZA1Z/00052120/2); 1478 (ZA1Z/00028392/2); 1480 (brak KW); 1485 (brak KW); 1482 (ZA1Z/00106046/3); 1600 (brak KW); 1598 (brak KW); 1596 (brak KW); 1594 (ZA1Z/00047137/6); 1592 (ZA1Z/00040535/7); 1590 (ZA1Z/00083621/0); 1588 (brak KW); 1586 (ZA1Z/00046149/6); 1584 (ZA1Z/00046149/6); 1582 (ZA1Z/00122227/4); 1580 (ZA1Z/00122227/4); 1578 (ZA1Z/00060063/3); 1576 (ZA1Z/00049750/3); 1575 (ZA1Z/00070332/3); 1572 (ZA1Z/00040535/7); 1571/1 (ZA1Z/00145685/9); 1570 (brak KW); 1569 (ZA1Z/00053283/9); 1568 (brak KW); 1567 (brak KW); 1566 (brak KW); 1565 (ZA1Z/00142519/4); 1951 (ZA1Z/00142519/4); 1564 (ZA1Z/00142519/4); 1563 (ZA1Z/00060063/3); 1562 (ZA1Z/00057387/6); 1507 (ZA1Z/00060063/3); 1511 (ZA1Z/00049750/3); 1516 (ZA1Z/00049255/3); 1520 (brak KW); 1524 (KW.44032); 1528 (ZA1Z/00137288/7); 1532 (brak KW); 1536 (ZA1Z/00051932/0); 1541 (ZA1Z/00060063/3); 1547 (ZA1Z/00142519/4),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Zamość, obręb Jatutów, numery działek ewidencyjnych: 29/2 (brak KW); 29/3 (brak KW); 29/4 (ZA1Z/00142502/2); 29/5 (ZA1Z/00142506/0); 29/1 (ZA1Z/00145015/2); 30/2 (ZA1Z/00068477/4); 30/1 (ZA1Z/00068477/4); 30/5 (ZA1Z/00144875/1); 30/3 (ZA1Z/00144875/1); 30/4 (brak KW); 31/18 (ZA1Z/00082520/5); 31/23 (ZA1Z/00082520/5); 31/28 (ZA1Z/00070774/3); 31/15 (ZA1Z/00145015/2); 48/6 (ZA1Z/00016955/0); 238/4 (ZA1Z/00014319/6); 52 (ZA1Z/00026690/7); 52/1 (ZA1Z/00039635/8); 54 (ZA1Z/00020200/4); 54/1 (ZA1Z/00020200/4); 55/3 (ZA1Z/00020200/4); 55/12 (ZA1Z/00116285/3); 55/5 (ZA1Z/00020200/4); 55/11 (ZA1Z/00014251/1); 55/6 (ZA1Z/00014251/1); 55/16 (brak KW); 202 (KW 64785); 56/9 (ZA1Z/00085450/4); 56/10 (KW 28023, ZA1Z/00028022/8); 57 (ZA1Z/00017332/4); 57/1 (ZA1Z/00008938/6); 57/2 (ZA1Z/00136332/4); 57/3 (ZA1Z/00097003/3); 57/4 (ZA1Z/00034121/7); 57/5 (ZA1Z/00136587/6); 57/8 (ZA1Z/00136587/6); 57/9 (ZA1Z/00055935/9); 57/7 (ZA1Z/00055935/9); 58/3 (brak KW); 58/4 (ZA1Z/00037938/8); 58/2 (ZA1Z/00106360/0, ZA1Z/00010315/0); 59/3 (ZA1Z/00012918/1); 60/4 (ZA1Z/00145029/3); 60/81 (ZA1Z/00145028/6); 60/6 (ZA1Z/00011055/6); 60/10 (ZA1Z/00145103/6),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Zamość, obręb Kalinowice, numery działek ewidencyjnych:

5/71 (ZA1Z/00028104/7); 5/70 (ZA1Z/00132434/1); 6/70 (ZA1Z/00132434/1); 6/49 (ZA1Z/00084807/5); 6/48 (ZA1Z/00084807/5); 6/71 (ZA1Z/00033935/9); 6/62 (ZA1Z/00044812/1); 6/63 (ZA1Z/00141897/0); 6/21 (ZA1Z/00047836/6); 6/37 (ZA1Z/00057825/9); 6/28 (ZA1Z/00062018/7); 6/26 (brak KW); 6/29 (brak KW); 6/30 (brak KW); 7/44 (ZA1Z/00003771/2); 8/23 (ZA1Z/00022239/0); 7/43 (ZA1Z/00108538/3); 8/24 (ZA1Z/00081967/3); 8/26 (ZA1Z/00063572/5); 8/27 (brak KW); 8/28 (ZA1Z/00067132/7); 8/29 (ZA1Z/00061616/2); 137 (brak KW),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Zamość, obręb Szopinek, numery działek ewidencyjnych: 159/8 (ZA1Z/00053308/1); 1159/7 (ZA1Z/00123235/0); 160/1 (ZA1Z/00049226/1); 161/13 (brak KW); 161/6 (ZA1Z/00083773/0); 162/4 (brak KW); 162/29 (ZA1Z/00144073/9); 163/28 (ZA1Z/00094616/2); 162/12 (ZA1Z/00138153/9); 162/10 (ZA1Z/00141271/6); 162/14 (ZA1Z/00027980/4); 162/28 (ZA1Z/00043762/8); 162/30 (ZA1Z/00141271/6); 162/15 (ZA1Z/00027980/4); 1174/1 (KW 91806); 163/29 (ZA1Z/00094616/2); 186 (ZA1Z/00061401/2); 181/1 (ZA1Z/00123235/0); 176/20 (ZA1Z/00038709/1); 177/28 (brak KW); 177/24 (ZA1Z/00026239/8); 177/2 (ZA1Z/00045038/8); 177/52 (ZA1Z/00028159/7); 178/23 (ZA1Z/00008787/2); 180 (ZA1Z/00010081/0),

– województwo lubelskie, powiat zamojski, gmina Zamość, obręb Wólka Panieńska, numery działek ewidencyjnych:

25/2 (ZA1Z/00025003/8); 225 (ZA1Z/00007546/4); 112/3 (ZA1Z/00021855/7); 115/6 (brak KW); 116/1 (ZA1Z/00018567/7); 115/3 (brak KW); 117/1 (ZA1Z/00145573/1); 118/1 (ZA1Z/00145573/1); 120/1 (KW 39580, ZA1Z/00002981/0); 122/1 (ZA1Z/00043762/8); 121/1 (brak KW); 122/2 (ZA1Z/00007546/4); 123/6 (ZA1Z/00007546/4); 122/3 (ZA1Z/00043762/8); 123/5 (ZA1Z/00007546/4); 123/8 (ZA1Z/00052182/4); 123/2 (ZA1Z/00048058/5); 123/10 (ZA1Z/00140444/3),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Krynice, obręb Budy Dzierążyńskie, numery działek ewidencyjnych:

6 (ZA1T/00024395/1); 5 (ZA1T/00024395/1); 4 (ZA1T/00016374/9); 288 (brak KW); 20 (ZA1T/00016374/9); 21 (ZA1T/00087732/5); 19/2 (ZA1T/00082897/4); 19/1 (ZA1T/00082897/4); 19/5 (ZA1T/00056200/1); 19/4 (ZA1T/00044746/3); 289 (ZA1T/00075120/5); 287/26 (ZA1T/00046900/5); 287/5 (ZA1T/00046900/5); 287/4 (ZA1T/00068413/4); 287/6 (ZA1T/00029286/9); 286 (brak KW); 334 (brak KW); 287/7 (ZA1T/00032454/2); 287/8 (ZA1T/00022748/7); 287/2 (ZA1T/00075613/8); 287/11 (ZA1T/00046557/5); 287/10 (ZA1T/00017157/9); 287/9 (ZA1T/00046900/5); 287/30 (ZA1T/00046900/5); 287/33 (ZA1T/00046900/5); 58 (ZA1T/00022748/7); 62 (ZA1T/00014490/4); 63/2 (ZA1T/00017157/9); 290 (brak KW); 59 (ZA1T/00088366/5); 291 (brak KW); 100 (ZA1T/00088366/5); 106 (ZA1T/00017157/9); 101 (ZA1T/00016374/9); 102/1 (ZA1T/00046900/5); 107 (ZA1T/00044594/2); 293 (brak KW); 167 (ZA1T/00020835/0); 166/2 (ZA1T/00083118/7); 166/1 (ZA1T/00046900/5); 168 (ZA1T/00082352/2); 170 (ZA1T/00082352/2); 169 (ZA1T/00082352/2); 171 (ZA1T/00082352/2); 172 (ZA1T/00082352/2); 173 (ZA1T/00022920/7); 294 (brak KW); 174 (ZA1T/00034674/4); 229 (brak KW); 230 (ZA1T/00034674/4); 231 (ZA1T/00087687/4); 232 (ZA1T/00087690/8); 233 (ZA1T/00060928/1); 234 (ZA1T/00009273/9); 235 (ZA1T/00051126/3); 236 (ZA1T/00051126/3); 237 (ZA1T/00087891/7); 238 (ZA1T/00042113/3); 239 (ZA1T/00016374/9); 281 (ZA1T/00017157/9),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Krynice, obręb Dąbrowa, numery działek ewidencyjnych:

287 (ZA1T/00068673/4); 12/2 (ZA1T/00022699/8); 281 (ZA1T/00022699/8); 16/3 (ZA1T/00087697/7); 17/3 (ZA1T/00075182/7); 18/3 (brak KW); 26/3 (ZA1T/00062027/9); 27 (ZA1T/00082719/3); 30/4 (ZA1T/00086378/8); 30/5 (ZA1T/00054494/4); 296/2 (ZA1T/00037054/3); 31/2 (ZA1T/00037054/3); 36/1 (ZA1T/00068572/6); 33 (ZA1T/00033156/0); 39 (ZA1T/00033156/0); 41/3 (ZA1T/00087820/9); 42/2 (ZA1T/00014263/4); 43/2 (ZA1T/00053166/9); 44/2 (ZA1T/00088521/0); 46/2 (ZA1T/00087884/5); 48/4 (ZA1T/00035687/5); 49/2 (brak KW); 49/1 (ZA1T/00049791/8); 51 (ZA1T/00087917/6); 52 (ZA1T/00087884/5); 53 (ZA1T/00088521/0); 54 (ZA1T/00087697/7); 55 (ZA1T/00087820/9); 56 (ZA1T/00039614/1); 57 (ZA1T/00017587/2); 58 (ZA1T/00087820/9); 59 (ZA1T/00051318/6); 60/3 (ZA1T/00066671/6),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Krynice, obręb Majdan Krynicki, numery działek ewidencyjnych:

272 (brak KW); 48/4 (ZA1T/00027028/9); 48/1 (ZA1T/00080398/2); 49/3 (ZA1T/00088437/4); 52/3 (ZA1T/00084362/9); 52/2 (ZA1T/00032058/6); 52/1 (ZA1T/00062333/7); 53/6 (ZA1T/00062333/7); 53/5 (ZA1T/00084360/5); 53/4 (ZA1T/00087819/9); 53/3 (ZA1T/00087819/9); 53/2 (ZA1T/00087819/9); 53/1 (ZA1T/00087819/9); 280 (brak KW); 89/4 (ZA1T/00088277/4); 281 (brak KW); 106/1 (ZA1T/00087137/4); 104/6 (ZA1T/00042189/6); 104/5 (ZA1T/00083787/7); 103/6 (ZA1T/00071063/9); 103/4 (ZA1T/00083787/7),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tarnawatka, obręb Sumin, numery działek ewidencyjnych:

6/6 (ZA1T/00070204/3); 176 (ZA1T/00059673/8); 177 (ZA1T/00083966/6); 178 (ZA1T/00034058/0),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tarnawatka, obręb Tarnawatka, ark. 3, numery działek ewidencyjnych:

192/1 (ZA1T/00001430/2); 195/3 (ZA1T/00048366/3); 846/1 (ZA1T/00045773/8); 192/2 (ZA1T/00001430/2); 195/5 (ZA1T/00048366/3); 195/6 (ZA1T/00056899/7); 194/1 (ZA1T/00048366/3); 194/2 (ZA1T/00056899/7); 848 (ZA1T/00045773/8); 308 (ZA1T/00077065/5); 307 (ZA1T/00077065/5); 305/3 (ZA1T/00020407/1); 305/2 (ZA1T/00028933/3); 305/1 (ZA1T/00029439/7); 304/3 (ZA1T/00048283/7); 306 (ZA1T/00042190/6); 850/1 (ZA1T/00045773/8); 321/3 (ZA1T/00039703/2); 320 (ZA1T/00030443/8); 321/5 (ZA1T/00075430/1); 321/6 (ZA1T/00075430/1); 319 (ZA1T/00030443/8); 321/4 (ZA1T/00039703/2); 851 (ZA1T/00045773/8); 275/1 (ZA1T/00028933/3); 275/3 (brak KW); 276/2 (ZA1T/00074006/3); 275/4 (brak KW); 276/3 (ZA1T/00076027/0); 275/5 (ZA1T/00075102/3); 267/2 (ZA1T/00040771/9); 267/5 (ZA1T/00040771/9); 267/3 (ZA1T/00040771/9); 267/6 (ZA1T/00040771/9); 267/9 (ZA1T/00075102/3); 267/10 (ZA1T/00045773/8); 852 (ZA1T/00045773/8); 370/12 (ZA1T/00045773/8); 373/3 (ZA1T/00045773/8); 370/11 (ZA1T/00054096/4); 370/13 (ZA1T/00054096/4); 373/8 (ZA1T/00056777/6); 373/6 (ZA1T/00065793/0); 1079 (ZA1T/00045773/8); 374/14 (ZA1T/00043649/6); 374/9 (ZA1T/00043649/6); 374/10 (ZA1T/00065584/2); 374/8 (ZA1T/00065584/2); 376/7 (brak KW); 855 (ZA1T/00045773/8); 376/6 (ZA1T/00028645/7); 376/9 (ZA1T/00088235/8); 376/10 (ZA1T/00088234/1); 377/2 (ZA1T/00034928/0); 377/3 (brak KW); 377/5 (ZA1T/00070716/5); 377/6 (ZA1T/00070715/8); 377/7 (brak KW); 431 (ZA1T/00072349/5); 437 (ZA1T/00039156/2); 436/1 (ZA1T/00039156/2); 435/1 (brak KW); 435/2 (ZA1T/00019497/8); 434/4 (ZA1T/00084753/7),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tarnawatka, obręb Tarnawatka – Osada, numery działek ewidencyjnych:

2/16 (ZA1T/00051611/0); 2/17 (ZA1T/00051611/0); 2/18 (ZA1T/00051611/0); 2/19 (ZA1T/00051611/0); 2/20 (ZA1T/00051611/0); 2/21 (ZA1T/00051611/0); 2/22 (ZA1T/00051611/0); 2/23 (ZA1T/00051611/0),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tarnawatka, obręb Tarnawatka – Tartak, numery działek ewidencyjnych:

52/7 (ZA1T/00027350/5); 52/57 (ZA1T/00079322/9); 59/2 (ZA1T/00045773/8); 59/1 (ZA1T/00075119/5); 51/14 (ZA1T/00048283/7); 51/15 (ZA1T/00074674/6); 51/13 (ZA1T/00048283/7); 51/5 (ZA1T/00049091/1); 51/6 (ZA1T/00045721/9); 51/9 (ZA1T/00079837/2); 61/1 (ZA1T/00075119/5); 32/1 (ZA1T/00048280/6); 33/1 (ZA1T/00060707/6); 73 (ZA1T/00045773/8); 78 (ZA1T/00045773/8); 33/2 (ZA1T/00010135/0); 71/1 (ZA1T/00086793/3); 71/2 (ZA1T/00066060/0); 71/3 (ZA1T/00087189/3),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tarnawatka, obręb Wieprzów Tarnawacki, numery działek ewidencyjnych:

501/4 (ZA1T/00056737/4); 501/2 (ZA1T/00068718/2); 1 (ZA1T/00068718/2); 2 (ZA1T/00005154/1); 3 (ZA1T/00080717/5); 4 (ZA1T/00029532/9); 5 (ZA1T/00020281/1); 8 (ZA1T/00017036/5); 9 (ZA1T/00087918/3); 10/1 (ZA1T/00087918/3); 10/2 (ZA1T/00087918/3); 11 (ZA1T/00062157/9); 12 (ZA1T/00087918/3); 13 (ZA1T/00031541/2); 14 (ZA1T/00088062/4); 15 (ZA1T/00025187/7); 16 (ZA1T/00037429/3); 17 (ZA1T/00029532/9); 18 (ZA1T/00042303/2); 19 (ZA1T/00072434/8); 21 (ZA1T/00035096/5); 22 (ZA1T/00005148/6, ZA1T/00040530/8); 23 (ZA1T/00021422/9); 24 (ZA1T/00031969/8); 25/2 (ZA1T/00062546/3); 25/1 (ZA1T/00083564/8); 26 (ZA1T/00031969/8); 27 (ZA1T/00088070/3); 28 (ZA1T/00057563/0); 96 (brak KW); 29 (ZA1T/00035252/7); 97 (ZA1T/00005168/2, ZA1T/00043715/0); 98 (ZA1T/00033745/6); 34 (ZA1T/00083561/7); 99 (ZA1T/00051974/2); 101 (ZA1T/00061776/7); 102 (brak KW); 104/1 (ZA1T/00069775/6); 104/2 (ZA1T/00046594/6); 105/1 (ZA1T/00085174/1); 106/1 (ZA1T/00046594/6); 107/1 (ZA1T/00024569/2); 108 (ZA1T/00069775/6); 109 (ZA1T/00062546/3); 110/1 (ZA1T/00032184/8); 60 (ZA1T/00025448/5); 61 (ZA1T/00024662/4); 62/1 (brak KW); 62/2 (ZA1T/00026716/2); 111 (ZA1T/00075389/8); 112/1 (ZA1T/00078197/6); 112/2 (ZA1T/00078196/9); 113 (ZA1T/00035869/5); 114 (ZA1T/00041345/1); 120/2 (ZA1T/00078197/6); 120/1 (ZA1T/00075119/5); 147 (ZA1T/00075119/5); 152 (ZA1T/00024662/4); 156/1 (ZA1T/00075389/8); 157/2 (ZA1T/00031100/9); 159/2 (ZA1T/00020281/1); 160/1 (ZA1T/00084685/9); 160/2 (ZA1T/00083306/2); 161 (ZA1T/00062546/3); 148/3 (brak KW); 148/2 (ZA1T/00075119/5); 149/3 (ZA1T/00086385/0),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tomaszów Lubelski, obręb Sabaudia, numery działek ewidencyjnych:

194 (ZA1T/00083031/3); 189 (ZA1T/00051830/1); 184 (ZA1T/00082962/1); 495 (ZA1T/00077635/2); 190/1 (ZA1T/00035020/2); 487 (brak KW); 190/2 (ZA1T/00035020/2); 195 (ZA1T/00062185/4); 185/2 (ZA1T/00082962/1); 191 (ZA1T/00070534/5); 199/2 (ZA1T/00077635/2); 185/3 (ZA1T/00082962/1); 186 (brak KW); 192 (ZA1T/00070534/5); 187 (brak KW); 193 (ZA1T/00087885/2); 198 (ZA1T/00062186/1); 228 (brak KW); 180 (ZA1T/00056281/2); 183 (brak KW); 188 (brak KW); 376 (ZA1T/00077635/2); 390/2 (brak KW); 391/3 (ZA1T/00035020/2); 391/4 (ZA1T/00035020/2); 390/1 (ZA1T/00007292/4),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, gmina Tomaszów Lubelski, obręb Wieprzowe Jezioro, numery działek ewidencyjnych:

4/8 (ZA1T/00023168/4); 4/9 (ZA1T/00023168/4); 4/7 (ZA1T/00023168/4); 15 (ZA1T/00075710/8); 18/3 (ZA1T/00076816/8); 18/2 (ZA1T/00076815/1); 111 (ZA1T/00044503/8); 23 (ZA1T/00026288/2); 22/2 (ZA1T/00050754/7); 22/1 (ZA1T/00050753/0); 24 (ZA1T/00083651/5); 105 (ZA1T/00075710/8); 68 (ZA1T/00029756/5); 66 (brak KW); 69 (ZA1T/00050094/2); 67 (brak KW); 63 (ZA1T/00068012/3); 65 (ZA1T/00034111/0),

– województwo lubelskie, powiat tomaszowski, miasto Tomaszów Lubelski, obręb Tomaszów Lubelski, ark. 4, numery działek ewidencyjnych:

14/1 (ZA1T/00007292/4); 14/2 (ZA1T/00007292/4); 5 (ZA1T/00074400/5); 4/2 (ZA1T/00074400/5); 4/1 (ZA1T/00007292/4); 6/2 (ZA1T/00074400/5); 7/3 (ZA1T/00074400/5); 8/3 (ZA1T/00074400/5); 9/3 (ZA1T/00074400/5); 10/10 (ZA1T/00083520/8); 14/8 (ZA1T/00074503/7).

Działki na których realizowana jest inwestycja objęte są skutkami, o których mowa w art. 22 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 i 3 oraz art. 22 ust. 1 w związku z ust. 5 *ustawy*.

Na części działek objętych inwestycją Inwestor posiada tytuł prawny do nieruchomości. W związku z powyższym działki te zostały wyłączone z zakresu w stosunku do którego decyzja o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji ma wywołać skutek, o którym mowa w art. 22 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 i 3 *ustawy*.

Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 1 i ust. 5 *ustawy*, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja stała się ostateczna. Czynność prawna z naruszeniem art. 7 ust. 2 pkt 1 *ustawy* jest nieważna.

Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 2 i 3 *ustawy*, w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, do dnia w którym decyzja stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę oraz decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowaniu terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a dotyczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa.

Zgodnie z art. 7 ust. 4 *ustawy*, w przypadku gdy po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej, nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej przedmiotowym wnioskiem,
 - 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej przedmiotowym wnioskiem,
- nabywca a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 7 ust. 1a *ustawy* oraz art. 10 i art. 73 *Kpa*, do czasu wydania decyzji, strony postępowania mogą zapoznać się co do ich zawartości, przez pełnomocnika ze zgromadzonym materiałem i dowodami, wyprowadzić ze co do ich zawartości, składać wnioski oraz uzyskać wyjaśnienia dotyczące rozpatrywanej sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ul. Lubomska 1-3, pok. 1101 (XI piętro), tel.: 81 307 9957, za wyjątkiem środy.

Stosownie do art. 49 *Kpa* zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a także na tablicy ogłoszeń i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zamość, Urzędu Gminy Komarów-Osada, Urzędu Gminy Krynice, Urzędu Gminy Łabunie, Urzędu Gminy Tarnawatka, Urzędy Gminy Tomaszów Lubelski, Urzędu Miasta Tomaszów Lubelski, Urzędu Gminy Zamość oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Data publicznego obwieszczenia: **7 kwietnia 2025 r.**

Z upoważnienia Wojewody Lubelskiego
Aneta Ciesielczuk
Zastępca Dyrektora
Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Dnia 3 kwietnia 2025 roku zmarła w wieku 87 lat



Anna Grażyna
Tyszka-Kołodziejska

lekarz laryngolog

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
dnia 11 kwietnia 2025 roku (piątek) o godzinie 12:00
w kościele pw. św. Karola Boromeusza
na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie,
po którym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego,

o czym powiadamiają pogrążeni w żalobie

syn i córka

www.nekrologi.wyborcza.pl/34370977

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Adwokata
Ryszarda Nowaka

Wybitnego prawnika, wspaniałego Człowieka,
który przez 25 lat swoją bogatą wiedzą i doświadczeniem
wspierał naszą działalność.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownictwo i Zespół Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności



www.nekrologi.wyborcza.pl/34370892

Z głębokim żalem żegnamy



Prof. dr. n. med.
Zbigniewa Kwiasa

zmarłego w dniu 2 kwietnia 2025 roku

wybitnego urologa, nauczyciela wielu pokoleń urologów,
wieloletniego Kierownika Katedry i Kliniki Urologii Uniwersytetu Medycznego
im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu,
Przewodniczącego Oddziału Wielkopolskiego
Polskiego Towarzystwa Urologicznego w latach 1988-2000,
Wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Urologicznego w latach 1996-2008,
Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Urologicznego,
humanistę, człowieka wielkiej szlachetności.

Pogrzeb odbędzie się 10 kwietnia 2025 roku o godzinie 13.10
na Cmentarzu Junikowo w Poznaniu.

Rodzinie oraz Najbliższym

składamy wyrazy szczerego współczucia.

Prezes, Zarząd Główny i członkowie
Polskiego Towarzystwa Urologicznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34371024

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

3 kwietnia 2025
zmarł po długiej walce z chorobą
nasz serdeczny Przyjaciel



mgr. inż. Zbigniew Krysiak

Żegnaj Iniu

Maciej Kryszkiewicz
Marcin Vetter

www.nekrologi.wyborcza.pl/34370937



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O TRZECIM PRZETARGU USTNYM
NIEOGRANICZONYM, NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
GRUNTOWEJ, NIEZABUDOWANEJ, POŁOŻONEJ
W ŚMIGŁU

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa, niezabudowana położona w Śmiglu
składająca się z działek nr geod. 950/15 i 949/5 zapisana w księdze wieczystej PO1K/00030944/7
i PO1K/00034358/0, prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Kościanie.

Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze trzeciego przetargu ustnego
nieograniczonego Zarządzeniem Burmistrza Śmigła Nr 139/25 z 01 kwietnia 2025 roku.

Lp.	Nr geodezyjny działki	Pow. w ha	Cena wywoławcza [zł]	Wadium (wniesione w pieniądzu) [zł]	Minimalne postąpienie z VAT-em [zł]
1.	Nieruchomość składająca się z działek nr geod. 950/15 i 949/5	0,3889	600.000,- + 23%VAT	73.000,00	7.380,-

Przetarg odbędzie się **16 czerwca 2025 roku** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Śmiglu
(pokój Nr 14) o godz. 9.00.

Wadium należy wpłacić w pieniądzu, w podanej wyżej wysokości na konto Urzędu Miejskiego
Śmigła - Bank Spółdzielczy w Śmiglu nr 41 8667 0003 0000 0244 2000 0030

w terminie **do 11 czerwca 2025 roku**.

Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków pieniężnych na wskazane konto
Urzędu Miejskiego Śmigła.

Ogłoszenie o trzecim przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie
na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Śmigła przy Pl. Wojska Polskiego 6 w Śmiglu,
w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości oraz opublikowanie na stronie
internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Śmigła. Dodatkowe
informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim Śmigła, Pl. Wojska Pol-
skiego 6 (pokój nr 13), tel. 0-65 5186918, w poniedziałek w godz. 7.00–16.00, od wtorku
do czwartku w godz. 7.00–15.00 i w piątek w godz. 7.00–14.00.

Burmistrz Śmigła
/-/ Małgorzata Adamczak

Kraj/34370853



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu,

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, informuje,
że w siedzibie przy ul. Sztabowej 32 we Wrocławiu został wywieszony na okres 21 dni (od dnia
07.04.2025 roku do dnia 27.04.2025 roku) wykaz nr 20/2025 obejmujący boks garażowe z zasobu
Agencji Mienia Wojskowego przeznaczone do najmu na czas nieoznaczony, w trybie przetargowym.
Boks garażowy nr 23 nr 1 położony we Wrocławiu przy ul. Otłazynskiej o pow. 19,40 m²; boks garażowy
nr 1 w Brzegu przy ul. Monte Cassino o pow. 16,65 m².

Informacje na temat nieruchomości uzyskać można we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, pok. nr 28,
tel. 71/710 72 76, 71/710 72 77, w sekretariacie Oddziału Regionalnego AMW we Wrocławiu,
tel. 71/710 72 00 oraz na stronie internetowej: www.amw.com.pl.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl www.amw.com.pl

NAJLEPSZE
REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



ODESZLI.pl

Stwórz
Miejsce
Pamięci



Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już
z nami
nie ma

Wejdź
na serwis
odeszli.pl

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych (Dz. U. z 2023 r., poz. 1501) – dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 24 marca 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 44/SPEC/2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych na rzecz:

inwestor: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy, ul. Kolska 12, 01-045 Warszawa,
inwestycja: „budowa kanalizacji teletechnicznej wraz z kablami światłowodowymi, realizowanej w systemie zaprojektuj i wybuduj”, polegająca na budowie kanalizacji kablowej w relacji Leszno – Księżowola,

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie,

powiat pruszkowski
gmina Nadarzyn, jednostka ew. 142105_2
obwód Nadarzyn
dz. nr ew. 839, 1912, 1919, 819/6, 822/2, 822/1, 720/2, 964/1, 962/1, 924/6, 924/4, 923/2, 840/1, 483/17, 841/7, 483/16, 867/5, 868/3, 868/5, 870, 869/1, 871/25, 871/27, 872/20, 873/4, 874/1, n 875/4, 876/7, 886/8, 884/5, 878/14, 888/3, 889/4, 635/18, 635/20, 651/7, 976/1, 977/1, 645/9, 657/6, 830/4, 828/2, 825/2, 824/5, 829/17, 867/3, 866/1
obwód Strzeniówka
dz. nr ew. 263
obwód Kajetany
dz. nr ew. 220/1, 221, 230/5, 224/1, 222/1, 398/8, 230/9, 220/2, 212/3, 154, 182/31, 162/5, 208, 211/3
gmina Brwinów, jednostka ew. 142103_5
obwód Otrębusy
dz. nr ew. 488/8, 477/114, 572/1, 511/2, 511/1, 215/1, 357/12, 247/45, 357/13, 477/13, 126/16, 126/11, 126/13, 126/9, 126/8, 126/7, 126/23, 126/20, 126/21, 126/19, 126/18
obwód 19
dz. nr ew. 55/9, 55/10, 55/2, 55/17, 55/8, 55/7
obwód 13
dz. nr ew. 183/9, 183/10, 182/3, 183/2, 183/7, 183/6, 183/8, 1
obwód Biskupice
dz. nr ew. 56, 118/2, 134/1, 127
obwód Czubin
dz. nr ew. 16/2, 74, 76/1, 15/5, 15/1, 75, 18/4, 65, 67
obwód 20
dz. nr ew. 1/2, 1/3, 1/33, 1/32, 1/5, 1/6, 1/70, 1/74, 1/72, 1/69, 1/76, 1/79, 1/78, 1/14, 1/13, 1/80, 1/81, 1/16, 1/17, 1/30, 1/29, 1/28, 1/82, 1/83, 1/19, 1/21, 1/23, 1/24, 1/25, 1/26, 1/27, 1/31
obwód 21
dz. nr ew. 268/18, 268/19, 268/2, 268/3
obwód 12
dz. nr ew. 1/10, 45/2, 9/5, 9/3, 45/1, 9/6
obwód 05
dz. nr ew. 1/2, 2, 1/1
obwód 03
dz. nr ew. 287, 34/17, 120/2, 120/4, 121/13, 34/2, 286/4
obwód 01
dz. nr ew. 11/12, 44/4, 44/1, 44/5, 44/3
obwód 22
dz. nr ew. 1
obwód 06
dz. nr ew. 236/2, 57, 1/2
powiat grodziski
gmina Podkowa Leśna, jednostka ew. 140502_1
obwód 0017
dz. nr ew. 3/4, 3/4, 2/1
obwód 0016
dz. nr ew. 18, 19, 14,
obwód 0001
dz. nr ew. 5/5, 4/3, 6
gmina Milanówek, jednostka ew. 140501_1
obwód 06-10
dz. nr ew. 61/3, 62
powiat warszawski zachodni
gmina Błonie, jednostka ew. 143201_5
obwód Białuty
dz. nr ew. 114/1, 113/1, 111/1, 109/1, 161, 110/1, 121/1, 122/1, 194/1, 123/1, 195/1, 204/2, 204/1, 205/1, 173, 40/1, 42/2, 41/1, 39/1, 29/3, 28/4, 24/3, 23/3
obwód Radzików IHAR
dz. nr ew. 10/18, 10/7, 10/8, 10/17, 10/14, 10/12, 10/19, 10/11, 10/10, 10/6, 10/4, 9
obwód Kopytów
dz. nr ew. 51/1, 13/4, 15
obwód Łazien-Majątek
dz. nr ew. 15
obwód Witki
dz. nr ew. 96, 35/1
obwód Kopytów-Majątek
dz. nr ew. 1
obwód Rokitno
dz. nr ew. 38/12, 51/2, 38/11, 39/1, 51/1, 38/1
obwód Rokitno-Majątek
dz. nr ew. 7, 1/1, 2, 1/2, 13, 10/6, 12/1, 15/1
gmina Leszno, jednostka ew. 143204_2
obwód Leszno PGR
dz. nr ew. 4/13, 4/11, 6
obwód Leszno
dz. nr ew. 424/6
powiat piaseczyński
gmina Lesznowola, jednostka ew. 141803_2
obwód Kosów
dz. nr ew. 60/2, 59, 8,
obwód Pan Kosów
dz. nr ew. 6/1, 6/2, 4
obwód Mroków
dz. nr ew. 74/16, 74/9, 74/30, 93/3, 33/20, 33/17, 24/4, 24/51, 36/5, 104/1, 93/2, 146/5
obwód Kolonia Mrokowska
dz. nr ew. 28/1, 21/1, 13, 128/5
obwód Wola Mrokowska
dz. nr ew. 30, 117, 116, 86/24, 88
obwód Stachowo
dz. nr ew. 58, 20/16, 6, 20/1
obwód Wólka Kosowska
dz. nr ew. 90/1, 92/1, 93/1, 89/2, 88/4, 88/13
obwód Warszawianka
dz. nr ew. 30, 29/9,
gmina Piaseczno, jednostka ew. 141804_5
obwód Szczaki
dz. nr ew. 58/4, 57/139, 57/138, 92/7, 95/1, 94/1, 91/6, 90/4, 92/6, 89/6, 83/4, 86/6, 88/6, 82/6, 97/1, 99/1, 98/1, 100/1, 103/1, 104/7, 101/1, 104/11, 109/9, 109/12, 117/2, 116/2, 115/2, 114/2, 113/2, 112/2, 104/10, 96/1, 118/2, 119/8, 119/4, 65/2, 121/2, 120/2, 123/6, 69/2
gmina Tarczyn, jednostka ew. 141806_5
obwód Kotorydz
dz. nr ew. 22/6, 22/5, 23/5, 60/6, 60/7, 60/5, 119/1, 115/1, 137/1, 138/2, 137/2, 139/2, 222/2, 139/1, 138/1, 336/1, 337/1, 337/2, 336/2, 113/2, 114/2, 114/1, 112/2, 420/1, 93/4, 93/6, 88/1, 89/2, 89/1, 90/2, 91/2, 92/4, 87/1, 86/1, 85/1, 84/1, 80/2, 81/2, 82/2, 83/2, 83/1, 78/2, 79/2, 73/2, 72/5, 222/4, 41/1, 365/6, 316/2, 349/10, 348/1, 347/6, 347/7, 346/13, 346/12, 338/2, 339/2, 340/1, 340/2, 342/1, 343/1, 341/1, 341/2, 343/3, 344/1, 345/12
obwód Komorniki
dz. nr ew. 259/2, 259/1, 258/2, 257/2, 257/1, 172/3, 97/3, 96/4, 95/5, 93/2, 51/1, 39/1, 36/13, 38/13, 39/2, 37/9, 37/7, 37/13, 36/21, 36/22, 36/16, 23/1, 13/1, 93/1, 94/3, 94/2, 100, 101, 172/6, 185/9, 176/1, 186/16, 186/9, 186/18, 186/20, 185/10, 189/1, 186/14, 254/1, 254/2, 225, 224/2, 226/6, 226/5, 11/2, 10/2, 12/2, 11/1, 12/5, 10/5, 8/6, 7/2
obwód Ruda
dz. nr ew. 56/23, 56/24, 56/22, 52/8, 51/9, 53/8, 50/18, 45/25, 47/1, 46/1, 42/1, 43/1, 37/6, 15/4, 41/7, 14/8, 14/6, 10/8, 9/8, 8/4, 2/35, 2/45, 3/22, 2/37, 3/8, 3/13, 3/12, 5/5, 5/8, 2/33, 1/1, 2/50, 11/2, 12/2, 79/1, 91, 80/1, 85/1, 115/1
obwód SHRO Księżowola
dz. nr ew. 18, 1, 15
obwód Rembertów
dz. nr ew. 168, 285/5, 286/6, 287/4, 286/2, 285/2, 284/13, 287/2, 288/2, 289/2, 294/2, 296/2, 297/2, 276/2, 253/2, 255/3, 256/3, 254/3, 266/14, 267/1, 265/2, 266/13, 264/2, 261/4, 263/3, 262/5, 265/3, 264/3, 262/6, 263/4, 261/5, 259/5, 260/5, 258/6, 257/3, 220/3, 221/2, 222/1, 269/8, 267/4, 269/4
obwód Kopana
dz. nr ew. 1, 7/1, 9/1, 7/5, 9/3, 15/1, 12/2, 11/11, 10/14, 10/17, 13/2, 14/2
Wydana w sprawie decyzja, zgodnie z art. 45 ust. 1 specustawy, podlega natychmiastowemu wykonaniu. Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.
Informacje w sprawie można uzyskać pod numerem telefonu (22) 695 66 48, godz. obsługi telefonicznej obowiązują w pon. 13⁰⁰-16⁰⁰ oraz czw. 8⁰⁰ – 12⁰⁰.
Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.
Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane – art. 45 ust. 2 specustawy.
Zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 45 ust. 3 specustawy.
Zawiadomienie, zgodnie z art. 16 ust. 6 specustawy uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
Data publicznego obwieszczenia: **7 kwietnia 2025 r.**
WIR-I.747.10.5.2024.DM

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych (Dz. U. z 2023 r., poz. 1501) – dalej specustawa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 24 marca 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 43/SPEC/2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych na rzecz:

inwestor: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Państwowy Instytut Badawczy, ul. Kolska 12, 01-045 Warszawa,
inwestycja: „budowa kanalizacji teletechnicznej wraz z kablami światłowodowymi, realizowanej w systemie zaprojektuj i wybuduj”, polegająca na budowie kanalizacji kablowej w relacji Ożarów Mazowiecki – Księżowola,

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie,
powiat pruszkowski
gmina Nadarzyn, jednostka ew. 142105_2
obwód Strzeniówka
dz. nr ew. 263, 200, 262, 116, 115/1, 118, 183/2, 907/3, 90/1, 119/10, 119/11, 900/2, 125/16, 126/1, 128, 452/7, 371/13, 80/1, 33, 363
obwód Wolica
dz. nr ew. 1010/12, 991/3, 988/3, 987/1, 991/4, 990/1
obwód Szamoty
dz. nr ew. 69
obwód Walendów
dz. nr ew. 90/7, 90/6, 97/1, 97/4, 90/3, 108/99, 63
gmina Brwinów, jednostka ew. 142103_5
obwód Domaniew
dz. nr ew. 1/2, 9/3, 41/5, 41/6, 41/3, 54/16, 54/14, 162/9, 162/1, 162/2, 132/23, 132/25, 132/19, 132/10, 73/1, 40/5, 54/26, 115/4
obwód Moszna-Wieś
dz. nr ew. 316, 332, 331/1, 349, 33/10, 33/4, 32/1, 34/4, 31/1, 330/1, 334/1, 331/2,
obwód Parzniew
dz. nr ew. 18, 87, 86/1, 90/22, 91/24, 91/23, 91/29, 90/37, 90/58, 90/36, 82/29, 82/28, 82/25, 90/46, 90/29, 90/30, 90/12, 90/38, 93/3, 90/17, 92
obwód Kanie
dz. nr ew. 1057, 1054/2, 1052, 1065, 1066
obwód 23
dz. nr ew. 1, 27, 26
gmina Pruszków, jednostka ew. 142102_1
obwód 13
dz. nr ew. 140, 61/1, 119/14
obwód 14
dz. nr ew. 94/4, 54/2, 119, 93/3, 92, 67/1, 1/15, 64, 66/1, 55/1, 117
obwód 17
dz. nr ew. 12/2
obwód 18
dz. nr ew. 63/19, 63/20, 142/1, 561/1, 561/2, 143/9
obwód 20
dz. nr ew. 53/10
gmina Michałowice, jednostka ew. 142104_2
obwód Nowa Wieś
dz. nr ew. 64/5, 1/32, 1/38, 1/36, 1/35, 643, 553, 554, 535/8, 448
obwód WDW Helenów
dz. nr ew. 1/2
obwód Granica
dz. nr ew. 551/12, 551/11, 559/1, 551/10, 551/4, 106/97, 240/10, 543/1, 538/3, 544/2, 1226, 551/1, 101/10, 551/2, 551/3
obwód Komorów-Wieś
dz. nr ew. 452
gmina Raszyn, jednostka ew. 142106_2
obwód Sękocin Stary
dz. nr ew. 381/3
powiat warszawski zachodni
gmina Ożarów Mazowiecki, jednostka ew. 143206_5
obwód Kaputy
dz. nr ew. 177/6, 177/2, 178/32, 178/30, 177/1, 51/2, 51/4, 52/7, 52/5, 178/28, 178/26, 54/4, 54/3, 53/22, 53/5, 53/18, 53/20, 125/1, 179/1, 177/7, 67, 61/7, 59/1, 22, 58/1, 57/3, 55/2, 56/3, 55/1, 61/4, 62/4, 64/7, 64/8
obwód Ottarzew
dz. nr ew. 293/3, 357/8, 361, 357/5, 357/10, 437/5, 436/3, 437/4, 437/3
obwód 0003
dz. nr ew. 32/1, 14, 34/1, 148/1, 34/3, 46/2, 149/1, 48/2, 45, 61/19, 47/2, 61/21, 170, 61/9, 61/11, 61/17, 92
obwód 0008
dz. nr ew. 1/1, 37/1
obwód Duchnice
dz. nr ew. 19/1, 19/13, 19/12, 20, 17/2, 18/16
obwód PGR Kręczki Kaputy
dz. nr ew. 6/47, 6/180, 6/189, 6/181, 6/60
powiat piaseczyński
gmina Lesznowola, jednostka ew. 141803_2
obwód Wólka Kosowska
dz. nr ew. 114/13, 52/5, 48/8, 46
obwód Jabłonowo
dz. nr ew. 26/3, 50/3
obwód Stefanowo
dz. nr ew. 3/8, 111/5, 118/4, 134, 5/6, 111/6, 194, 13/22, 111/3, 28/7, 28/18, 28/6, 28/16, 112/3
obwód Kolonia Warszawska
dz. nr ew. 1/16
gmina Piaseczno, jednostka ew. 141804_5
obwód Antoninów
dz. nr ew. 144/2, 145/4, 144/13, 154/19, 146/13, 145/3, 146/15, 154/16, 36/7, 154/15, 35/1, 44/7, 45, 154/3, 44/8, 146/14
obwód Gołków
dz. nr ew. 372, 347, 303/7
obwód Głosków
dz. nr ew. 402/1, 409/1, 398/1, 402/2, 57/4, 247/7, 247/14, 293/2
obwód Runów GR
dz. nr ew. 25
obwód Mieszkowo
dz. nr ew. 106/12, 92/2, 106/1, 117/1, 104/3, 104/2
obwód Bąkówka
dz. nr ew. 26, 1/45, 1/52, 1/43, 3/13, 3/15, 3/17, 3/29, 37/1, 6/2, 25/2, 3/11, 3/18
obwód Wola Gołkowska
dz. nr ew. 237/2, 236/15, 233/8, 234/9, 131/2, 211/5, 217/1, 218/1, 131/27, 131/21, 131/29, 219/3, 221/23, 221/26, 268/5, 268/7, 268/9, 221/29, 223/2, 232/2, 131/19, 131/14, 109/2, 131/3, 130, 44/7, 44/8, 44/6
obwód Henryków Urocie
dz. nr ew. 198, 224, 199/17
obwód Runów
dz. nr ew. 405, 404
gmina Tarczyn, jednostka ew. 141806_5
obwód Prace Mate
dz. nr ew. 29, 100/5, 50/1
obwód Mieszkowska
dz. nr ew. 73
obwód Prace Duże
dz. nr ew. 572/1, 549, 413/1, 571, 413/2
obwód Gąski
dz. nr ew. 95/1, 44, 93/1, 35/3, 36, 202/1
obwód Kopana
dz. nr ew. 2, 4/5, 4/3, 7/5, 131/7, 132/8, 132/3, 131/4, 4/6
obwód SHRO Księżowola
dz. nr ew. 8, 1, 15, 16, 9/2
obwód Pawłowice
dz. nr ew. 2, 3, 5
obwód Wyleżin
dz. nr ew. 60/6, 60/7
obwód SHRO Pawłowice
dz. nr ew. 4, 3/36, 1/2, 6, 3/38
obwód Stefanówka
dz. nr ew. 56/2, 56/5

Wydana w sprawie decyzja, zgodnie z art. 45 ust. 1 specustawy, podlega natychmiastowemu wykonaniu. Z treścią decyzji oraz z aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.
Informacje w sprawie można uzyskać pod numerem telefonu (22) 695 66 48, godz. obsługi telefonicznej obowiązują w pon. 13⁰⁰-16⁰⁰ oraz czw. 8⁰⁰ – 12⁰⁰.
Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.
Odwołanie od decyzji wnosi się w terminie 7 dni od dnia jej doręczenia stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane – art. 45 ust. 2 specustawy.
Zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
Odwołanie od wydanej w sprawie decyzji administracyjnej, powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie, zgodnie z art. 45 ust. 3 specustawy.
Zawiadomienie, zgodnie z art. 16 ust. 6 specustawy uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
Data publicznego obwieszczenia: **7 kwietnia 2025 r.**
WIR-I.747.10.3.2024.DM

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść
nekrolog

Złóż
kondolencje

Dodaj
wspomnienie

Kontakt:
nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55



**Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa**
im. J. Grzeczmarowskiego w Radomiu ul. Zbrowskiego 104OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
NA WYKONANIE ZAMÓWIENIA PN.:**„Wykonanie remontu chodnika i miejsc postojowych
wraz z robotami towarzyszącymi wzdłuż ulicy
Zientarskiego w Radomiu będącego w zasobach
Radomskiej spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu.**Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni
przy ulicy Zbrowskiego 104 w Radomiu w terminie **do dnia 23.04.2025 r.**
do godz. 10:00.Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego
ul. Zbrowskiego 104 **w dniu 23.04.2025 r. o godz. 10:15.**Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać ze strony internetowej
www.rsm.radom.pl.Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzeczmarowskiego w Radomiu
zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na dane zamówienie,
bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków
prawnych i finansowych.

Radom/34370844

Spółdzielnia Mieszkaniowa „STROP”z siedzibą przy ul. Skierniewickiej 21, 01-230 Warszawa
ogłasza konkurs ofert na:**wykonanie remontu pokrycia dachu nad garażem
w budynku mieszkalnym przy ulicy Chmielnej 104
w Warszawie znajdującego się w zasobach Spółdzielni
Mieszkaniowej „STROP”**Zapytanie ofertowe można otrzymać drogą elektroniczną
pod adresem: **info@sm.strop.com.pl**
lub **e.palica@sm.strop.com.pl**

Warszawa/34370895

**Miasto Stołeczne Warszawa – Zarząd Terenów Publicznych
ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa
ogłasza przetarg nr 9/2025**na oddanie w dzierżawę gruntów niezabudowanych zlokalizowanych w Warszawie w Dzielnicy
Śródmieście przy ul. Grabowskiego (dz. ew. nr 71/3 z obrębu 5-05-02, WA4M/00162610/7) z przeznaczeniem
na zorganizowanie miejsc postojowych przez mieszkańców (miejsc nr 8 i 12).Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego netto wynosi **14,14 zł/m²**.Oferty należy składać do dnia 5 maja 2025 r. do godz. 16.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych
przy ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa.Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 9 maja 2025 r. o godz. 11.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.
Warunkiem udziału w przetargu jest m.in. wniesienie wadium w wysokości 200 zł.Dokumenty przetargowe dostępne są stronie internetowej ZTP: www.ztp.waw.pl w zakładce Najem/
Dzierżawa – Konkurs na dzierżawę terenu oraz w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.Dodatkowe informacje można uzyskać w Zespole ds. Gospodarowania Mieniem Komunalnym Zarządu
Terenów Publicznych, tel. 22 277 05 26.

Warszawa/34370932

**Miasto Stołeczne Warszawa – Zarząd Terenów Publicznych
ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa
ogłasza przetarg nr 10/2025**na oddanie w dzierżawę gruntów niezabudowanych zlokalizowanych w Warszawie w Dzielnicy
Śródmieście przy ul. Krętej (dz. ew. nr 15 z obrębu 5-06-17 WA4M/00306237/0) z przeznaczeniem
na zorganizowanie miejsca postojowego przez mieszkańca (miejsc nr 8).Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego netto wynosi **7,37 zł/m²**.Oferty należy składać do dnia 5 maja 2025 r. do godz. 16.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych
przy ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa.Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 9 maja 2025 r. o godz. 12.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.
Warunkiem udziału w przetargu jest m.in. wniesienie wadium w wysokości 200 zł.Dokumenty przetargowe dostępne są stronie internetowej ZTP: www.ztp.waw.pl w zakładce Najem/
Dzierżawa – Konkurs na dzierżawę terenu oraz w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.Dodatkowe informacje można uzyskać w Zespole ds. Gospodarowania Mieniem Komunalnym Zarządu
Terenów Publicznych, tel. 22 277 05 26.

Warszawa/34370930

Na Elektronicznej Tablicy
Ogłoszeń Urzędu Dzielnicy
Targówek m.st. Warszawy
i na stronie internetowej
Zakładu Gospodarowania
Nieruchomościami w Dzielnicy
Targówek m.st. Warszawy
został opublikowany
na okres 21 dni**wykaz lokali użytkowych
przeznaczonych do najmu
na okres do 3 lat.**

Warszawa/34370818

**BURMISTRZ MIASTA
I GMINY SIENNO**informuje, że w dniu
04.04.2025 r. został podany
do publicznej wiadomości**WYKAZ NR 4/2025**nieruchomości Miasta i Gminy
Sienno przeznaczonych
do dzierżawy w 2025 r.

Radom/34370831

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim

w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U.
z 2024r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz
na stronie internetowej urzędu wywieszony został
wykaz nieruchomości będącej własnością Gminy
Miasta Radomia przeznaczonej do zbycia w trybie
przetargu nieograniczonego, położonej w Radomiu:
– przy ul. **Kościuszki**, oznaczonej w ewidencji
gruntów miasta Radomia jako działki **nr 27/5,**
nr 27/6 (Obr. 0090-Mariackie, ark. 91) o łącznej
powierzchni 3291 m², uregulowanej w księdze
wieczystej nr RA1R/00073081/7.

Radom/34370855

**Burmistrz Miasta Sierpca**Podaje do publicznej wiadomości,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy
Piastowskiej 11 a, został wywieszony
**Wykaz nieruchomości przeznaczonych
do bezprzetargowej sprzedaży prawa
własności na rzecz dotychczasowego
użytkownika wieczystego**, obejmujący
działkę o numerze ewidencyjnym 1084
o powierzchni 0,0352 ha, położonych
w Sierpcu przy ulicy Juliusza Słowackiego.

Plock/34370555

**Burmistrz Miasta Sierpca**podaje do publicznej wiadomości,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy
Piastowskiej 11 a, został wywieszony
wykaz nieruchomości przeznaczonych
do sprzedaży bezprzetargowej działki
nr 1289/41 o powierzchni 0,0029 ha,
położonej w Sierpcu przy ulicy Konstytucji
3 Maja.

Plock/34370733

**NEWSLETTERY
Wyborczej**Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.Możesz wybrać z bogatej oferty ponad
40 różnych newsletterów.Zapisz się na
> **wyborcza.pl/newslettery****wyborcza.pl**

Warszawa

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM****na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej
w Warszawie w dzielnicy Wawer przy ul. Planetowej**Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona
w Warszawie w dzielnicy Wawer przy ul. Planetowej, stanowiąca własność miasta
stołecznego Warszawy, uregulowana w księdze wieczystej nr WA6M/00434989/6,
oznaczona jako działka ewidencyjna nr 101/1 o powierzchni 1672 m² w obrębie 3-12-17.Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego
nieograniczonego zarządzeniem nr 1955/2024 Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy
z 16 grudnia 2024 r.

Cena wywoławcza netto 1 450 000 zł

Wadium (wniesione w pieniądzu) 145 000 zł

Minimalne postąpienie 14 500 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT)
według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.**Przetarg odbędzie się 11 czerwca 2025 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Biura Mienia Miasta
i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8,
sala nr 446 (antresola)****Organizator przetargu** zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia
przetargu.**Wadium winno być wniesione** na rachunek dzielnicy Wawer miasta stołecznego
Warszawy nr 33 1030 1508 0000 0005 5003 2058, **do 5 czerwca 2025 r. Za datę wniesienia**
wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. rachunek.**Zgłoszenie udziału w przetargu** wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone
do 5 czerwca 2025 r. do godz. 15⁰⁰ bezpośrednio w Wydziale V Biura Mienia Miasta
i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8.**Ogłoszenie o przetargu** podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie
na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) oraz
opublikowanie na stronie internetowej miasta stołecznego Warszawy i w Biuletynie
Informacji Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy.**Informacje o nieruchomości** można uzyskać w Wydziale V Biura Mienia Miasta i Skarbu
Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8 oraz
pod nr tel. **22 44 32 164** od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰ – 16⁰⁰, a ponadto
z aktualną ofertą przetargową nieruchomości miasta stołecznego Warszawy można
zapoznać się na stronie internetowej <https://um.warszawa.pl/nieruchomosci>.

Warszawa/34370586

**Miasto Stołeczne Warszawa – Zarząd Terenów Publicznych
ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa
ogłasza przetarg nr 8/2025**na oddanie w dzierżawę gruntów niezabudowanych zlokalizowanych w Warszawie w Dzielnicy Śródmieście
przy ul. Lewartowskiego (dz. ew. nr 23/5 z obrębu 5-01-06, WA4M/00163044/5) z przeznaczeniem
na zorganizowanie miejsc postojowych przez mieszkańców (miejsc nr 11 i 25).Wywoławcza stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego netto wynosi **10,41 zł/m²**.Oferty należy składać do dnia 5 maja 2025 r. do godz. 16.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych
przy ul. Podwale 23, 00-261 Warszawa.Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 9 maja 2025 r. o godz. 10.00 w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.
Warunkiem udziału w przetargu jest m.in. wniesienie wadium w wysokości 200 zł.Dokumenty przetargowe dostępne są stronie internetowej ZTP: www.ztp.waw.pl w zakładce Najem/
Dzierżawa – Konkurs na dzierżawę terenu oraz w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych.Dodatkowe informacje można uzyskać w Zespole ds. Gospodarowania Mieniem Komunalnym Zarządu
Terenów Publicznych, tel. 22 277 05 26.

Warszawa/34370931

**DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI**

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl



Amerykański golf odrzucił ofertę Saudów

Bajecznie bogaty, saudyjski Public Investment Fund zaproponował 1,5 mld dolarów za uległość. PGA Tour odrzucił ofertę.

Radosław Leniarski

Bolesne dla Saudyjczyków odrzucenie oferty nastąpiło trzy dni przed startem jednego z czterech golfowych Wielkich Szlemów, tzw. Majorsów – Masters w Auguście, w amerykańskim stanie Georgia.

Saudyjski, czyli królewski Public Investment Fund (PIF) finansuje serię LIV Golf, od kilku lat rywalizującą z amerykańską PGA Tour. Saudyjczycy podkupują za ogromne pieniądze zawodników wcześniej związanych z PGA Tour, organizują turnieje o większej puli nagród. I mają wielkiego sojusznika, prezydenta USA Donalda Trumpa, który tradycyjnie już staje po stronie „disruptorów”, czyli burzycieli porządku, ale w tym przypadku ma też osobisty powód do rewanzu.

Po atakach zwolenników Trumpa na Kapitol 6 stycznia 2021 r. PGA



• Donald Trump na polu golfowym FOT. SOPA IMAGES/SIPA/EAST NEWS

Tour odebrało jego firmie Trump Organization prawo do przeprowadzenia PGA Championships – kolejnego Majorsa.

Donald Trump cli świat i gra w golfa

Trump jest osobiście zainteresowany negocjacjami Saudyjczyków z Amerykanami z powodów merkantylnych jako właściciel kilkunastu pól golfowych na świecie, w tym kilku bardzo znanych. Do niego na-

leży Trump National Doral Miami, na którym trwa turniej serii LIV Golf. Trump zapewne będzie na nim obecny w niedzielę, bo takich okazji nie przepuszcza. Powiedzieć, że jest fanem to grube niedopowiedzenie. W piątek grał kilka godzin w golfa, gdy jego decyzje o cłach spowodowały chaos na świecie, a z giełdy nowojorskiej wyparowało w dwa dni 6,6 bln dol.

Nie trzeba chyba pisać, że Trump National Doral Miami go-

ścił wcześniej prestiżowe turnieje PGA Tour, zanim przefasonował się na saudyjską serię. W otwartej restauracji klubu wisi portret Trumpa naturalnej wielkości, namalowany przez artystę Haviego Shanza, kupiony za 10 tys. dol. (za pieniądze charytatywnej fundacji Trumpa).

W lutym prezydent spotkał się z szefami PGA Tour w Białym Domu. Prezydent nic nie osiągnął, choć wcześniej mówił, że w kwadrans doprowadzi do porozumienia walczących organizacji. Od 2023 r., od czasu wymuszonego pod presją wydarzenia paktu o partnerstwie, w sprawie połączenia PGA Tour i LIV Golf nie dzieje się nic.

Wejście Saudyjczyków do golfa, a także poparcie dla nich ze strony Trumpa nie jest jednak złe dla zawodników, wręcz przeciwnie.

Sytuację z PGA Tour i LIV Golf można porównać do wyimaginowanego wtargnięcia do tenisowych ATP Tour lub WTA Tour potężnego inwestora, na przykład saudyjskiego PIF (na razie PIF jest tylko sponsorem). Dla zawodników lub zawodniczek oznaczałoby to otwarcie sezonu. PIF oferowałby im wielkie pieniądze za związanie się z ich serią turniejów oraz zapewniałby wyższą pulę nagród. Iga Świątek musiałaby wybierać,

w jakiej serii grać. Oznaczałoby to chaos w rozgrywkach, a dla kibiców brak rzetelnej odpowiedzi na podstawowe pytanie: kto jest najlepszy.

Bajeczne straty saudyjskiej LIV Golf

PGA Tour skreśliło „zdrajców” z list rankingowych. Mogą rywalizować z tymi, którzy pozostali w PGA Tour właściwie tylko na czterech Majorsach, rządzących się swoimi zasadami selekcji. Dostęp do tych turniejów jest ograniczony, mimo to w najbliższym Masters w Auguście będą grać właściwie wszystkie gwiazdy.

Ekspertcy uważają, że odmowa Saudyjczykom oznacza, że PGA Tour otrząsnęła się z pierwszego szoku po próbie przejścia golfa przez LIV Golf. Faktycznie, saudyjska seria turniejów przynosi jak na razie setki milionów dolarów strat (394 mln w 2023 r., 244 mln w 2022 r.), ale budżet zaplanowany jest podobno na najbliższe kilka lat, co najmniej do 2032 r. Z kolei PGA Tour zapewnił sobie wsparcie grupy bogatych amerykańskich inwestorów i czuje się pewnie. Nie chce mieć Saudyjczyka Jasira al-Rumajjana (głównego menedżera LIV Golf) za wiceszefa, jak chciał PIF. ●

Florecistka odmówiła walki z transpłciową rywalką i została zdyskwalifikowana

– Uklękłam, spojrzałam na sędziego i powiedziałam, że nie mogę walczyć. Jestem kobietą, to są zawody dla kobiet, a mój rywal jest mężczyzną – opowiada amerykańska florecistka Stephanie Turner.

Zawody Cherry Blossom odbywały się na Uniwersytecie w Meryland. Kilka zawodniczek sprzeciwiło się udziałowi w nich transpłciowej Redmond Sullivan. Amerykańska Federacja Szermiercza (USFA) zignorowała ich skargi. Wtedy Stephanie Turner postanowiła zaprotestować sama.

„Nie mogę walczyć z mężczyzną”

W ostatniej chwili uklękła, zdjęła maskę i powiedziała sędziemu, że nie ma zamiaru walczyć. Wyjaśniła, że to zawody dla kobiet, a Sullivan jest mężczyzną.

Sullivan nie dosłyszala rozmowy Turner z sędzią, pomyślała, że przeciwniczka jest kontuzjowana. – Wszystko dobrze z tobą? – zapytała. – Przykro mi. Mam dla ciebie dużo serdeczności i szacunku, ale walczyć z tobą nie mogę – odpowiedziała Turner.

Sędzia pokazał jej czarną kartkę zgodnie z przepisami USFA. Prze-

grała walkę, została wyeliminowana z turnieju i prawdopodobnie otrzyma karę dwóch miesięcy dyskwalifikacji.

Jest to jak na razie jeden z najdramatyczniejszych efektów nowych przepisów, wprowadzonych przez administrację prezydenta USA Donalda Trumpa i dotyczących sportu.

Na początku lutego Trump wydał rozporządzenie zatytułowane „Trzymanie mężczyzn z dala od sportu kobiecego”, uniemożliwiające udziału transpłciowych kobiet w zawodach sportowych dla kobiet. Departamenty Sprawiedliwości, Edukacji, Zdrowia itd., dostały szerokie uprawnienia do kontrolowania, czy organizacje sportowe otrzymujące fundusze federalne przestrzegają przepisu potocznie nazywanego „Title IX”.

Zabrania on dyskryminacji na tle płciowym, ale w praktyce administracji kolejnych prezydentów rozsyłają do szkół współfinansowanych przez państwo własne rekomendacje i interpretacje tego zapisu. Zrobiła to również administracja Trumpa w pierwszej i drugiej kadencji. O ile prezydenci Demokratów rozumie li „Title IX” jako narzędzie ochrony mniejszości, w tym transpłciowych, Trump rozumie je jako narzędzie obrony większości. Obecna reko-

mendacja ma umożliwić natychmiastowe podjęcie działań przeciwko szkołom i stowarzyszeniom sportowym, które odmawiają kobietom możliwości uprawiania sportów „wyłącznie ze współzawodnikami jednej płci i korzystania z szatni wyłącznie dla jednej płci”. – Od teraz sport kobiet będzie tylko dla kobiet. Nie pozwolimy, by mężczyźni bili je w ringu, powodowali ich urazy, czy ordynarnie oszukiwali je w zawodach – powiedział Trump.

Sport przed wielkim wyzwaniem

Gorąca dyskusja na ten temat toczy się w dyskusje od jakiegoś czasu. Już ponad dwa lata temu pływaczka Uniwersytetu Kentucky Riley Gaines podała do sądu NCAA – czyli National Collegiate Athletic Association – za to, że organizacja zajmująca się sportem uniwersyteckim w USA zmuszała ją do rywalizacji z Lią Thomas, która urodziła się jako mężczyzna.

W latach 2017-2020 Thomas startowała jako mężczyzna, a od roku 2021 rywalizowała z kobietami. W marcu 2022 roku została pierwszą transpłciową sportsmenką, która wygrała zawody najwyższej rangi NCAA. Gaines uważała, że NCAA zmuszając ją do rywalizacji z Tho-

mas, złamała zasadę równości szans w rywalizacji, co pozbawiła ją sukcesów oraz nagród w zawodach.

Trump naciska na MKOI, by wprowadził do rywalizacji olimpijskiej podobne przepisy, jakie on wprowadził w sporcie amerykańskim. Wszyscy pamiętają, jak ogromne kontrowersje wywołał podczas igrzysk w Paryżu start dwóch bokserek Algierki Imane Khelif i Tajwanki Lin You-ting, choć ani jedna, ani druga nie była kobietą transpłciową. Obie wróciły z igrzysk ze złotymi medalami, Lin w finale pokonała Polkę Julię Szeremetę. Khelif oskarża między innymi Ełona Muska i Donalda Trumpa o nękanie w sieci, na platformie X, której Musk jest właścicielem.

Jest to jak na razie jeden z najdramatyczniejszych efektów nowych przepisów, wprowadzonych przez administrację prezydenta USA Donalda Trumpa i dotyczących sportu

Sprawa wywołuje ogromne kontrowersje. 25 marca prezes World Athletics Brytyjczyk Sebastian Coe poinformował, że lekkoatletki będą musiały przejść jednorazowe testy genetyczne, by móc startować w konkurencjach dla kobiet. Mają one być przeprowadzane nieinwazyjnie, na podstawie wymazu z policzka lub analizy krwi.

– Badanie wstępne będzie miało na celu umożliwienie zawodniczkom rywalizacji w kategorii kobiet. Proces jest bardzo prosty, szczerze mówiąc bardzo jasny i ważny. Poszukamy dostawcy testów, dostosujemy się do harmonogramu, a testy będą musiały zostać wykonane tylko raz w karierze lekkoatletki – powiedział Coe. – Będziemy uparcie chronić kategorię kobiet i zrobimy w tym celu wszystko, co będzie konieczne – dodał.

World Athletic jest pierwszą federacją sportową, która wprowadzi testy płci, ale też jest jedną z największych, najbogatszych, z ogromnymi funduszami na własne analizy i badania. Mniejsze federacje czekają na rekomendacje MKOI, których na razie nie ma. Tak jest z International Fencing Federation (Międzynarodową Federacją Szermierczą), pod której egidą działa USFA. ●

Dariusz Wołowski

A jednak się kręci

Gdy warto wyprosić Messiego

Kto by przypuszczał, że krzepiące wieści, przywracające wiarę w ideały piłki nożnej jako gry zespołowej, napłyną właśnie z katarskiej części Paryża, która próbowała je podeptać?

Stec



Na razie właściwie niczego nie wygrali. Kiedy w sobotę piłkarze Paris Saint-Germain sięgali po mistrzostwo Francji, zgodnie z oczekiwaniami odfajkowali formalność, spełniając podstawowy obowiązek – tytuł zdobyli sześć kolejek przed zakończeniem rywalizacji, co wielu obserwatorów, zwłaszcza spoglądających na tabelę z oddali, zapewne skwitowało znużonym wzruszeniem ramion. Odkąd klub został przejęty przez katarski rząd, zadusił krajową konkurencję wprost absurdalną ekonomiczną przewagą i w 13 sezonach triumfował w lidze aż 11 razy. Nic nowego pod słońcem jupiterów, dochody z eksportu gazu ziemnego uczyniły koronację nieuniknioną.

Jeśli jednak przyjrzymy się szczegółom i kontekstowi, odkrywamy, że Katarczycy płynęli do celu zupełnie inaczej niż dotychczas. Jeszcze kilka chwil temu epatowali bezwstydny skupywaniem wszystkiego, co najdroższe, najbardziej celebryckie i lśniące luksusem, nie bacząc na kompozycję całej kolekcji. W okresie szczytowego rozpasania upchnęli w ataku drużyny tłum megagwiazdorów – Argentyńczyka Leo Messiego, Brazylijczyka Neymara, Francuza Kyliana Mbappé – którzy mieli stworzyć ofensywny tercet wszech czasów, ale okazali się obscenicznie opłacanymi sabotażystami zabijającymi ducha drużyny. Wymagali specjalnego traktowania i poza boiskiem, i na boisku, gdzie nie zamierzali uwijać się w pressingu, unikali zniżania się do czarnej roboty. A to we współczesnym futbolu musi przywieść do klęski, dzisiaj można sobie pozwolić na co najwyżej jednego księcia, który nic nie musi.

Tylko jak wytłumaczyć to absolutnym superbohaterom Messiemu i Mbappé, którzy na mundialu zdobyli odpowiednio złoto i srebro z Argentyną i Francją oraz tytuły vicekróla i króla strzelców? Jak nakazać cokolwiek zawodnikowi przyjmowanemu w przykłęku jako najlepszy w dziejach dyscypliny, w reprezentacji na tamtym turnieju mającym osobistego ochroniarza w postaci Rodrigo de Paula? Albo młodszemu Kylianowi, którego ze względu na wszechwładzę w klubie nazywano „dyrektorem generalnym”? Neymarowi przez lata wybierającego sobie mecze, w których zagra, i obsługiwanego przez osobnego masażystę?

Gdy trzech nadpiłkarze zebrali się w Paris Saint-Germain, rywale mieli wychodzić na murawę z klęską w oczach, bo Katarczycy naściągali jeszcze kilku ludzi z przedrostkiem „naj” – złotego na Euro 2020 bramkarza Gianluigiego Donnarumme, najbardziej utytułowanego obrońcę w hi-



• **Paris Saint-Germain świętuje zdobycie mistrzostwa Francji. Na pierwszym planie Desire Doue, 19-letni bohater meczu z Angers**

FOT. REUTERS /
FRANCK FIFE

Paradoks polega na tym, że paryska drużyna – w najmniejszym stopniu glamour w całej katarskiej erze – uwodzi bardziej niż jakakolwiek poprzednia pod arabskimi rządami

storii Sergio Ramosa, pierwszego strzelca w lidze włoskiej Mauro Icardiego etc. Stado tłustych kotów, które do kuwety – oczywiście wyłożonej wielokaratowym kaszmiem – powinny być zanoszone na rękach.

Dzisiaj spośród wymienionych w paryskiej szatni ostał się już tylko bramkarz. Neymar został wykataapultowany na boiska saudyjskie, Messi poleciał za Atlanty, Mbappé zbiegł do madryckiego Realu – i jaśnie panów nie zastąpił nikt, kto kiedykolwiek ośmieliłby się podkraść pod czołówkę plebiscytu Złota Piłka.

W sobotnim meczu z Angers zwycięskiego gola, ostatecznie przesądzającego o mistrzostwie kraju, strzelił Désiré Doué, 19-letni Francuz. Za nim w drugiej linii haruje rodak i rówieśnik Warren Zaïre-Emery. Na lewym skrzydle PSG zasuwa 22-letni Bradley Barcola, coraz częściej na boisku pojawia się 18-letni Senny Mayulu, dołącza do niego 17-letni Ibrahim Mbaye, wreszcie na lidera ataku spotęgniał 27-letni Ousmane Dembélé – jedyny w tym gronie piłkarz z przeszłością na szczytach, lecz z Barcelony przepędzony, poniósł tam klęskę.

Wszyscy przywołani reprezentują Francję, a obok nich biegają jeszcze 23-letni Kolumbijczyk William Pacheco, 21-letni Brazylijczyk Beraldo, 24-letni Koreańczyk Lee Kang-in, 24-letni Gruzin Chwiczwa Kwaracchelia oraz Portugalczycy: 22-letni Portugalczyk Nuno Mendes, 25-letni Vitorinha, 20-letni Joao Neves i 23-letni Goncalo Ramos. W seniorskiej kadrze trzydziestkę przekroczył tylko – minimalnie – kapitan Marquinhos, otaczają go prawie wyłącznie młodzieńcy z nieznacznym lub żadnym doświadczeniem, którzy w europejskiej czołówce stanowią wy-

jątek. Szerokiej publiczności dopiero się przedstawiają, naturalnie poprzez popisy w Lidze Mistrzów.

Paradoks, który tylko pozornie jest paradoksem, polega na tym, że paryska drużyna – w najmniejszym stopniu glamour w całej katarskiej erze – uwodzi bardziej niż jakakolwiek poprzednia pod arabskimi rządami. Rozentuzjasmowana, solidarna, zatracająca się w totalnym pressingu. Zabójczo skuteczna – w lidze francuskiej nie poniosła żadnej porażki (jedyne taki przypadek w mocnych ligach), dominuje aż do przesady (w sobotę trzymała piłkę przez 81 proc. czasu gry!) i tłucze punkty w tempie zwiastującym ustanowienie mnóstwa rekordów, w Champions League rozprawiła się niedawno z Liverpooliem i Manchesterem City, strzela najwięcej goli na kontynencie. Zbliżała się do wyeliminowania do niedawna kibiców, którym łatwiej się z nią utożsamiać teraz, gdy nie widzą na murawie egoistów robiących laskę, że w ogóle grają. PSG przestało być antypatyczną zgrają najmników scalanych ze sobą tylko petroprzelewami znad Zatoki Perskiej.

Katarczycy nie zakręcili kurka, co to to nie. Umiarkowanie w inwestycjach chyba nie mieści się w ich mentalnych horyzontach, za wielu młodych zdolnych – zwłaszcza francuskich – płacili dziesiątkami milionów. A jednak przeszli przemianę tyleż zaskakującą, co głęboką. Nie poprzestają już na tępej finansowej przemoc, lecz działają według sensownej strategii, zgodnie

z regułami sztuki. Prezes Nasser Al-Khelaifi powtarza, że „teraz gwiazdą jest drużyna”; ruchy transferowe zależą od decyzji dyrektora sportowego Luisa Camposa, a nie kaprysów megagwiazd; trenerowi Luisowi Enrique – gardzi tanim poklaskiem, dziennikarzy ostentacyjnie nie znosi – pozwolono na swobodę, żeby realizował utopijną, jak się zdawało, misję zbudowania drużyny, w której jedenastu broni i jedenastu atakuje.

To wszystko bardziej przypomina uczciwą pracę u podstaw niż zarucona pogoń za herosami Instagrama, teraz wreszcie oglądamy w Paryżu dojrzewanie i rozwijanie piłkarzy, którzy lubią ze sobą grać, poświęcać się dla siebie, walczyć na całego nawet ze słabeuszami ligi francuskiej. Banał, acz przyjemny w odbiorze, niekoniecznie oczywisty w wielkich futbolowych korporacjach naszych czasów. To krzepiące, że Katarczycy, którzy próbowali wartości zespołowości podeptać, musieli się im przynajmniej częściowo podporządkować.

Ale pieniądze wciąż mają zbyt dużo i właściwie zlikwidowali walkę o mistrzostwo kraju – paryscy liderzy uciekli wiceliderom z Monaco na dystans 24 punktów, a zainteresowanie ligą francuską osłabło, z praw do transmisji telewizyjnych wyciągnęła ostatnio kwotę o 11 proc. niższą niż w poprzednim kontrakcie. Nie wiadomo tylko jednego – to przez brak poważnych konkurentów dla PSG czy zniknięcie Messich, Mbappé i Neymarów? ●

Rafał Stec

34369469

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imieliński
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

